Cena egz. 20 groszy

24 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 257 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 7 listopada 1937 r. | Rok XXXI.

## Bez maski.

Nie jest rzeczą przypadku, że w ruchach socjalistycznych pierwsze skrzypce grają żydzi. Wykorzystując hasła braterstwa i solidarności proletariatu, narzucają się żydzi swoim chrześcijańskim towarzyszom na przywódców i starają się w duszach uwiedzionych wytępić jak najgruntowniej wszystkie uczucia, które mogłyby kiedykolwiek poruszyć sumienie i doprowadzić uwiedzionionych do przytomności. I tak ubijają w masach poczucie przynależności narodowej. Hymny państwowe zastępują „międzynarodówkami“. Ponad interes narodu stawiają „interes międzynarodowy proletariatu“. Równocześnie prowadzą propagandę antyreligijną i bezbożniczą. Naiwnym tłumaczą, że socjalizm uważa „religię za rzecz prywatną“, ale w praktyce robią wszystko, aby swoich zwolenników oderwać od Kościoła, aby z serc swoich członków wyrwać wszelkie wierzenia religijne. I rzecz wcale nie dziwna, że nagonka antyreligijna prasy socjalistycznej nigdy nie porusza religii żydów, nigdy nie szydzi z rabinów, a wiecznie ma pretensje tylko do Kościoła katolickiego i katolickiego duchowieństwa.

Gdy się dawniej socjalistom to uleganie wpływom żydowskim wytykało, oburzali się. Dziś chyba już się oburzać nie będą, bo i na łamach swojej prasy i na kongresach swoich związków wyraźnie potępiają akcję narodu polskiego, dążącego do wyzwolenia się z pod hegemonii gospodarczej żydów, i zasłaniają żydów własnymi piersiami.

Nie dawno temu czytaliśmy w jednym z pism żydowskich („Nowy Dziennik“), że do bóżnic warszawskich przybyli polscy robotnicy, należący do PPS, i dodawali żydom otuchi zapewnieniem, że „proletariat polski żydów krzywdzić nie pozwoli“.

W Lublinie miało się odbyć zebranie rady miejskiej w dniu, w którym żydzi obchodzą święto „kuczek“. Żydzi na posiedzenie rady miejskiej nie przybyli, protestując przeciw naruszeniu spokoju ich święta. Na posiedzeniu rady nie przybyli także radni z PPS, którzy się z żydami solidaryzowali.

Takich przykładów wzruszającej solidarności socjalistyczno-żydowskiej moglibyśmy przytoczyć całą masę. Dalszych dowodów jednak nie potrzeba, bo przywódcy socjalistyczni swoich filosemickich nastrojów wcale się nie wypierają, przeciwnie, nawołują masy do czynnego przeciwstawiania się antysemityzmowi w każdej postaci.

Wobec tego, że antysemityzm przejawia się w Polsce nieomal wyłącznie na polu gospodarczym i znajduje swój niedostateczny zresztą wyraz w walce z przewagą żydowskiego kapitału, akcję socjalistów uznać należy za szkodliwą, równającą się wyraźnej zdradzie interesów narodu i polskiego robotnika.

W imię jakich zasad staje socjalizm, walczący rzekomo z kapitałem w Polsce po stronie żydowskiego kapitału? Bo, że hasła filosemickie socjalistów nie wypływają z troski o proletariat żydowski, to chyba nie ulega wątpliwości. „Walka z antysemityzmem w każdej postaci“ jest równoznaczna z obroną dzisiejszego stanu posiadania żydów. A jak ten stan wygląda? Handel, przemysł, domy w miastach, kapitał obrotowy to wszystko w 80% jest w rękach żydów. Większość żydostwa to więksi czy mniejsi posiadacze, żyjący

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

# Niemcy i Polska regulują sprawę mniejszości

## „w imię dalszego rozwoju przyjaznych stosunków“.

### *Oficjalny komunikat rządu polskiego i niemieckiego.*

**Warszawa, 6. 11.** (PAT) Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić **w sposób przyjazny** położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślne przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada **duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków, sąsiedzkich między Polską a Niemcami,** oraz, że pomyślne położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że **w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.**

Dlatego też obydwa rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości:

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się **wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości,** poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności **nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.**

2. Członkowie mniejszości mają prawo **swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie,** zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych jak też **w prasie i na zebraniach publicznych.**

Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym, przez członków mniejszości **nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.**

3. Członkom mniejszości zapewnione będzie **prawo zrzeszania się** w stowarzyszeniach również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może **zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.**

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo **pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku** oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej **nie będą przedmiotem ingerencji.**

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni **w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości,** w szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać obowiązku **bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.**

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się **do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.**

W analogicznej deklaracji rządu niemieckiego jest pojęcie większości narodowej ujęte w słowie „Staatsvolk“.

## Hitler wyraża zadowolenie.

**Berlin, 6. 11.** (PAT) Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem **kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu,** że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególnie dla polsko-niemieckich stosunków ważnej dziedzinie mniejszości, przez co zostało **udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecka z 26. 1. 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumiewania się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.**

W trakcie rozmowy zostało jednocześnie stwierdzone, że stosunki polsko-niemieckie **nie powinny być przez sprawę gdańską narażane na trudności.**

### I przyjmuje delegacje Zw. Polaków

**Berlin, 6. 11.** (PAT) W związku z ogłoszoną wczoraj deklaracją rządu niemieckiego, dotyczącą traktowania mniejszości polskiej w Niemczech, **przyjął kanclerz Rzeszy pp. dr. Jana Kaczmarka, Stefana Szczepaniaka i dr. Openkowskiego, jako przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech.**

### Ambasador Moltke u Pana Prezydenta.

**Warszawa, 6. 11.** (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął ambasadora niemieckiego w Warszawie p. von Moltke. W rozmowie z ambasadorem Pan Prezydent dał wyraz swemu zadowoleniu, że **udało się obecnie osiągnąć porozumienie szczególnie w ważnej dla polsko-niemieckich stosunków dziedzinie mniejszości.**

### Rada Naczelna Związku Polaków

**wita z żywym zadowoleniem oświadczenie.**

**Berlin, 6. 11.** (PAT). Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech powzięła następującą uchwałę:

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech **wita z żywym zadowoleniem oświadczenie rządu Rzeszy,** które stwarza formalną podstawę normalnych warunków życia i rozwoju narodowo-kulturalnego ludności polskiej w Niemczech.

Brak takich podstaw w dotychczasowym ustawodawstwie Rzeszy dawał się Polakom w Niemczech **dotkliwie odczuwać.**

Sprawiedliwe stosowanie wytycznych, zawartych w deklaracji rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się do-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Powódź zniszczyła górne Włochy.



W ostatnich dniach na skutek ulewnych deszczów, wystąpiły z brzegów rzeki w górnych Włoszech. Powódź zniszczyła liczne osiedla ludzkie i zerwała mosty. Na zdjęciu — naprawa mostu na rzece Bormida, zerwanego przez zbuntowane fale.





## Bez maski.

(Ciąg dalszy).

z kapitału, duży odsetek żydów to wolne zawody (adwokaci, lekarze itp.) a tylko znikomy odsetek żydostwa to proletariat. Ogół żydostwa to element ultrakapitalistyczny. Wyzysk „gojów“ jest w tym środowisku nie tylko moralnie sankcjonowany ale wręcz obowiązujący.

I socjaliści uznają, że taki układ warunków nie wymaga zmiany. Gdy naród polski oświadcza, że dłużej niewoli gospodarczej żydów znosić nie będzie, że na własnej ziemi on chce być gospodarzem, socjaliści krzyczą: „Nie pozwalamy, nie wolno ruszać żydów!“

Jeżeli ktokolwiek miał wątpliwości co do tego, że socjalizm jest wymysłem żydowskim, mającym pokłócić chrześcijan dla ułatwienia opanowania świata przez żydów, ten obecnie chyba przejrzał. Czuła opieka, jaką socjaliści polscy otaczają żydów, każdemu musi otworzyć oczy.

(b)

# Niemcy i Polska regulują sprawę mniejszości

(Ciąg dalszy).

brego ,harmonijnego współżycia z większością, czego ludność polska w Niemczech gorąco pragnie.

### Co mówił Hitler do delegacji polskiej.

**Berlin,** 6. 11. (PAT). Kanclerz Rzeszy Hitler, podczas przyjęcia przedstawicieli mniejszości polskiej w Niemczech oświadczył, że wspólna deklaracja niemiecko-polska, dotycząca obustronnej ochrony mniejszości narodowych, ma poprawić i umocnić przyjacielskie stosunki między obu narodami. Wykonanie w praktyce wytycznych, zawartych w deklaracji, może się przyczynić w sposób istotny do osiągnięcia tego celu. Usiłowania rządu Rzeszy idą w tym kierunku, **aby ukształtować harmonijnie i w duchu pokoju wewnętrznego współżycie ludności polskiej z większością niemiecką.**

Następnie kanclerz Hitler oświadczył, że jeżeli chodzi o dostarczenie **każdemu obywatelowi Rzeszy chleba i pracy,** wolą rządu jest, aby zasada ta była również **przeprowadzana w stosunku do ludności polskiej.**

Kanclerz Hitler zakończył swe oświadczenie słowami:

**„wzniosły cel układu, który swego czasu zawarłem z wielkim wodzem państwa polskiego marszałkiem Józefem Piłsudskim zbliża się przez tę wspólną deklarację w sprawie zagadnienia mniejszości ku swemu urzeczywistnieniu“.**

### Oświadczenie kanclerza Hitlera wobec przedstawicieli Zw. Polaków.

**Berlin,** 6. 11. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: W związku z ogłoszoną dziś deklaracją rządu niemieckiego, dotyczącą traktowania mniejszości polskiej w Niemczech, kanclerz Rzeszy przyjął pp. dr. Jana Kaczmarka, Stefana Szczepańskiego i dr. Brunona Openkowskiego, jako przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech. Kanclerz Rzeszy poczynił z tej okazji następujące wywody:

„Wspólna deklaracja niemiecko-polska o obustronnej ochronie obcych mniejszości narodowych, która zostanie dzisiaj ogłoszona w obu krajach, ma

**poprawić i umocnić przyjacielskie stosunki między obu narodami.**

Wykonanie w praktyce zawartych w deklaracji wytycznych może przyczynić się w sposób istotny do osiągnięcia tego celu.

Usiłowania rządu Rzeszy idą w tym kierunku, aby ukształtować harmonijnie i w duchu spokoju wewnętrznego współżycia ludności polskiej z większością niemiecką.

Stwierdzam, że wola rządu Rzeszy, aby dostarczyć **każdemu obywatelowi chleba i pracy** istnieje i jest przeprowadzana również w stosunku do członków ludności polskiej.

W okresie wielkiego bezrobocia i wielkich wyrzeczeń na jakie jeszcze wielokrotnie są narażeni członkowie większości niemieckiej, **bierze mniejszość polska w pełni udział w rozwoju gospodarczym Rzeszy.**

### Co należy sądzić o deklaracji?

**Odczekać musimy próby życia.**

W warszawskich kołach politycznych deklaracja piątkowa obu państw wywołała duże wrażenie. Komentowano ją bardzo rozmaicie, natomiast w kołach oficjalnych i półoficjalnych **oceniono deklarację bardzo optymistycznie,** jako jeszcze jedne zwycięstwo **mądrej i przewidującej polityki ministra spraw zagranicznych płk. Becka,** podnosząc, że doprowadzenie jej skutku kosztowało **wiele wysiłków obustronnych.**

Na pierwszy plan rozmów i dociekań politycznych wysunięto wyniki wizyty ambasadora naszego w Berlinie p. Lipskiego u kanclerza Hitlera, gdzie w rozmowie poruszona została sprawa Gdańska, która dziś stanowią jedną wielką i otwartą ranę stosunków polsko-niemieckich. Połączono sprawę Gdańska ze sprawami niemiecko-polskimi dla tej prostej przyczyny, że nie może być mowy o poprawie stosunków polsko-niemieckich bez uregulowania zapalnych stanów sprawy gdańskiej.

Oświadczenie kanclerza jest bardzo, **a bardzo ogólnikowe** i może być różnie tłumaczone. Niezależne koła polityczne interpretują oświadczenie kanclerza tak: **jeśli będziecie cicho siedzieć i mojej partii nie przeszkadzać w działaniu na terenie Gdańska, to nic nam nie zakłóci stosunków polsko-niemieckich.**

Ale przejdźmy do obopólnej deklaracji. Są to dwa oświadczenia rządów. Mówią one o zasadach, jakie mają być stosowane w obu krajach w stosunku do mniejszości.

**Jedynym źródłem tych układów jest suwerenność obu kontrahentów.** Dawne traktaty mniejszościowe **były tylko jednostronne,** kładąc zobowiązania wyłącznie na Polskę. Mieliśmy poza tym traktaty mniejszościowe, terytorialne np. konwencja górnośląska. **Po raz pierwszy mamy umowy mniejszościowe, uznane za obowiązujące na całym terenie Rzeszy i Polski.** Poza tym deklaracje te stanowią **dalszy ciąg paktu o nieagresji.**

Jeśliby istotnie Niemcy chciały zachować choć w części dobry stosunek do naszej mniejszści, to **powyższa obustronna deklaracja miałaby duże znaczenie dla nas.** Zważyć należy, że mniejszość niemiecka w Polsce przeżyła już punkt szczytowy swego pełnego rozwoju. Natomiast mniejszość polska, **znajdująca się dotąd w strasznych warunkach, miałaby wszelkie szanse poprawy.** Deklaracja będzie miała również znaczenie moralne. Polacy byli jakby w zaklętym kole kompleksu niższości wobec morza niemieckiego. Dziś obustronna deklaracja zwrócić im może równowagę, da poczucie siły i pewności, każe odrzucić od siebie strach i panikę, jaką powodowały niezwykłe stosunki mniejszościowe w Trzeciej Rzeszy. W dynamicie więc **żywioł polski więcej może skorzystać z naprawy stosunków.** Mało mamy inteligencji w Niemczech, ale trwałą dla nas będzie ważnością, gdy masy polskie podniosą się na duchu przez usunięcie kompleksu mniejszości.

Urzędowy optymizm podpowiada nam jeszcze jedno: przedtem Berlin inaczej może chciał, a inaczej działała bezlitosna administracja na prowincji. Dziś **unaoczniono im, co myśli o tym rząd i kanclerz.**

*

Oświadczenie polsko-niemieckie ma również kapitalne znaczenie z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej. Pakt nieagresji zawarty w 1934 roku był podważany w opinii Europy stanem wrzenia na odcinku mniejszościowym. Wielu polityków uważało go za przekreślony przez życie i wyciągało z tego bardzo daleko idące wnioski. Obecnie sytuacja się zmienia. Pakt z 1934 roku wykazuje swą żywotność. Do pewnego stopnia można powiedzieć, że Polska i Niemcy zawarły nowy pakt o nieagresji. Należy więc przewidywać, że w okresie dzielenia się świata na bloki, powstawania „osi“ Berlin—Rzym—Tokio, prasa wroga Polsce będzie usiłowała wyciągnąć z tego faktu poprawy stosunków polsko-niemieckich wnioski, podobne do tych, jakie po 26. 1. 34 roku. Naturalnie będzie to robiła nieoceniona pani Tabouis i rozgorączkowanymi oczyma widziała bataliony polskie i niemieckie wkraczające ramię przy ramieniu na bujną Ukrainę.

Naturalnie takie kombinacje trzeba z góry odeprzeć. Polska racja stanu musi się kierować jedną zasadą, jeśli dążymy do pokoju, który może dać nam okrzepnięcie naszych sił, musimy żyć w tymże pokoju z tymi, którzy zgodzą się na nasze warunki. Nowa deklaracja polsko-niemiecka takie możliwości otwiera. To w chwili jej ogłoszenia najzupełniej wystarcza. Na kombinacje przyjdzie czas, gdy stosowanie w praktyce odpowie przyrzeczeniom.

# Litewskie machinacje w Wileńszczyźnie.

## Nieuznany ambasador rządu kowieńskiego — Staszys na ławie oskarżonych.

**Wilno,** 6. 11. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Wilnie rozpoczęła się rozprawa przeciwko **Konstantemu Staszysowi,** oskarżonemu o to, iż bez zezwolenia komisji dewizowej, po przyjęciu ze skarbu państwa republiki litewskiej, **Związku Wyzwolenia Wilna z siedzibą w Kownie,** organizacyj litewskich z siedzibą w Ameryce i Litwie, wpłat w ogólnej sumie powyżej **500 tysięcy złotych,** dokonał wypłaty tej sumy z ich polecenia Litewskiemu Towarzystwu Dobroczynności w Wilnie, Litewskiemu Towarzystwu św. Kazimierza, Litewskiemu Towaszystwu „Rytas“, Litewskiemu Towarzystwu Rolniczemu, Litewskiemu Towarzystwu Naukowemu, Litewskiemu Towarzystwu „Rytas“ w Święcianach.

Staszys oskarżo jest dalej o dokonanie szeregu wypłat w Polsce z polecenia urzędniczki konsulatu litewskiego na Łotwie **bez zezwolenia komisji dewizowej oraz inne przestępstwa dewizowe,** jak handel złotymi monetami rosyjskimi.

Poza tym Staszys, przywłaszczając sobie uprawnienia konsularne i przedstawiciela obcego państwa w Polsce dokonał ponadto wypłat z poleceń codzoziemców dla uregulowania różnego rodzaju wierzytelności prywatno-prawnych. Powyższa działalność oskarżonego obszernie udowodniona jest w uzasadnieniu aktu oskarżenia na podstawie znalezionych podczas rewizji pokwitowań, korespondencji z konsulatem litewskim na Łotwie oraz zeznań świadków.

Bronią oskarżonego: adw. Niedzielski z Warszawy, oraz Engel, Dwalski i Juchniewicz (zięć oskarżonego) z Wilna.

Po ustaleniu personaliów oskarżonego i powołanych 25 świadków, przystąpiono do rozprawy.

Staszys do wypłat się częściowo przyznaje, do winy — nie. Pieniądze otrzymywał drogą legalna, najczęściej czekami w dolarach, funtach, a z banków podejmował w złotych.

Z kolei prokurator stawia pytania: **Czy pan wypłacał w Polsce emerytury?**

Osk.: — Ja nie wypłacałem, tylko wręczałem.

Prok.: Skąd były te pieniądze?
Osk.: Z kasy emerytalnej.
Prok.: Gdzie się ta kasa znajduje?
Osk.: W Kownie.
Prok.: Kto przywoził z Litwy?
Osk.: Nie pamiętam. Nie notowałem.

Na pytanie prokuratora, jakie sumy otrzymywał od litewskich organizacyj dobroczynych zagranicą, Staszys odpowiada, że oblicza je na dziesiątki tysięcy złotych.

Oskarżony zaprzecza, że składał kaucje za osoby sądownie karane i **pomagał szpiegom.**

Staszys nabył w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 5, nieruchomość, za którą zapłacił **60 tysięcy dolarów,** w tym 28 tys. dolarów zapłacił gotówką, co było w wyraźnej dysproporcji z jego stanem materialnym, gdyż jeszcze kilka lat wcześniej ubiegał się o stanowiska kierownika apteki miejskiej z pensją 250 zł.

Na zapytanie — jakie jest źródło zarobkowania oskarżonego, odpowiada, **że nic nie robi.** Po czym na pytanie prokuratora, skąd u oskarżonego znalazły się weksle tych osób, które figurują, jako właściciele nieruchomości w Wilnie, oskarżony odpowiada: nie przypominam sobie. Jestem zmęczony...

Rozprawa trwa.

## Na marginesie

*Każdy, kto służył w wojsku, albo bliżej się z wojskiem stykał, wie, jak wartościowy typ żołnierza stanowi rekrut z Kresów Wschodnich, jakiś Poleszuk czy Białorusin. Chętny, posłuszny, odznacza się wyjątkową wprost inteligencją wrodzoną. Tylko, że, niestety, mimo tych świetnych walorów najczęściej nie umie pisać ani czytać, nie zna dobrodziejstw kultury i cywilizacji. Trudno, polska szkoła nie wszędzie dotarła, nie wszędzie jeszcze zdołała wypowiedzieć skuteczną walkę analfabetyzmowi.*

*Przychodzi taki chłopak spod Pińska i Drohiczyna do wojska zalękniony, oszołomiony, onieśmielony. Przygląda się wszystkiemu szeroko otwartymi oczyma, wszystkiemu się dziwi. Ba, niektórych rzeczy nie może ogarnąć swoim zakresem pojęć. Był nawet taki rekrut, który na początek uważał za konieczne chodzić po schodach na czworakach...*

*Lecz nawet z tego, co na czworakach w swoich łapciach chodził, nie wolno się śmiać. Zobaczcie go po tygodniu, zobaczcie go po pół roku. Na pewno go nie poznacie, na pewno wam zaimponuje.*

*Chłonie w siebie wszystko, co go otacza i co mu każdy dzień nasuwa, z ogromnym, zadziwiającym zapałem. Uczy się, ciągle się uczy. A najchętniej uczy się pisać i czytać.*

*Warto zobaczyć rozjaśnioną twarz tego żołnierza, co pierwszy w życiu list wysłał do swoich, do wsi rodzinnej. Warto porozmawiać z żołnierzem, który przyszedł do wojska jako kompletny analfabeta, a po półtorarocznej służbie zdaje egzamin z czterech klas szkoły powszechnej. Warto przyjrzeć się nauce w żołnierskiej szkole początkowej, warto zobaczyć z jaką radością i entuzjazmem żołnierze spędzają czas w swoich świetlicach.*

*Taki jeden szczery uśmiech żołnierski, takie słowa proste więcej powiedzą o pracy Białego Krzyża, niż akademie i piękne mowy okolicznościowe. W świetlicy żołnierskiej najłatwiej poznać, skąd się bierze tyle zapału w pracy białokrzyskiej, dlaczego do tej pracy ludzie się garną i chętnie jej swój czas i energię oddają.*

*Nie wysilajcie się, nie czytajcie imponujących zaiste sprawozdań i cyfr, świadczących o bezkonkurencyjnym dorobku Białego Krzyża. Wystarczy, jak porozmawiacie parę minut z takim Poleszukiem, który z zahukanego analfabety stał się w pełni uświadomionym obywatelem Rzeczypospolitej. Wtedy najlepiej zrozumiecie sens tygodnia Białego Krzyża, w obliczu którego stoimy.*

---

## O usprawnienie służby handlowej na kolejach.

W związku z zamierzonym wydaniem w najbliższym czasie rozporządzeń wykonawczych, dotyczących stosunków służbowych pracowników PKP jak i dalszego uhandlowienia przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" — sfery pracowników kolejowych wysuwają następujące tezy:

1. Wyodrębnienie ekspedycyj towarowych z pod administracji stacji i przeistoczenie na samodzielne jednostki służbowe, podległe bezpośrednio wydziałowi fachowemu.
2. Zaszeregowanie poszczególnych stanowisk w służbie handlowo-taryfowej do właściwych grup uposażeniowych, na równi z normizacją stosowaną w służbie ruchowej.
3. Wprowadzenie premiowania pracy służby handlowo-taryfowej, na podstawie racjonalnie pomyślanego systemu premiowego, opartego na ustalonych kontyngentach wpływów kasowych, wzgl. ilościowych normach tonnażu.
4. Przyznanie pracownikom kasowym dodatku specjalnego na tzw. manco kasowe, powstałe wskutek omyłek w przeliczaniu pieniędzy, przyjęcia falsyfikatów itp.

Powyższe postulaty wysunięte przez pracowników wydziałów handlowo-taryfowych PKP są całkowicie uzasadnione z uwagi na usprawnienie czynności handlowych, co leży również w interesie sfer gospodarczych.

# Konferencja, która umarła przed urodzeniem.

Były takie czasy, nawet niezbyt odległe, kiedy to na tronie królów Anglii zasiadywała żwawa staruszka, zwana dziś **Wielką Wiktorią.** Jej ministrowie byli ludzie również pobożni, jak twardzi w sprawozdaniu władzy i w osiąganiu swych zamierzeń. Kto nie pamięta tego wypadku, kiedy to Chińczycy chcieli się przeciwstawić wwozowi opium, chodowanego dla nich w brytyjskich Indiach. Angielskie armaty przekonały ich **o niestosowności tego rodzaju zastrzeżeń**, jak niechęć zatruwania swych organizmów dla dobra Wielkiej Brytanii, rządzonej przez Wielka Wiktorię.

Obecnie są inne czasy. Gdy się czyta dyskusję w Izbie Gmin odnosi się wrażenie, że to jest **jakiś podkomitet Ligi Narodów.** Żaden z posłów nie mówi o sile, ani o stosowaniu siły. Wszyscy zastanawiają się tylko nad tym, czy ministrowie Jego Królewskiej Mości Jerzego VI potrafią odpowiednio zręcznie posługiwać się genewskim instrumentem, **czy są dostatecznie wierni tak zwanym ideałom ligowym.**

Podkutym butem nadeptywa Mussolini na ogon lwu brytyjskiemu w Abisynii. Zamiast skierować wyloty armat na porty włoskie Eden organizuje pomoc Ligi. Udaje mu się wymusić uchwalenie sankcji. Nikt z tego nie ma pożytku. Liga się blamuje. Anglia jeszcze bardziej. Włochy zdobywają Abisynię.

Mussolini posyła swe wojska do Hiszpanii. Wymienia oficjalnie ich cyfrę. Na placu Weneckim dekoruje się bohaterów wojny hiszpańskiej. Ostatnio ze zwala się im na wstępowanie do związku byłych kombatantów. Angielska Izba Gmin deliberuje natomiast nad zagadnieniem, dlaczego nie można było tą sprawą obarczyć Ligi Narodów. Eden z melancholią stwierdza, że państwa ligowe z powodu różnic światopoglądów na zagadnienie faszyzmu i komunizmu nie mogłyby dojść do porozumienia. Taka dyskusja byłaby **ogromnie niebezpieczna dla Ligi** O tym, ż Anglia mogłaby sobie dać rady bez Ligi nie mówi się.

Japonia pożera Chiny. Ma już w swym ręku pięć bogatych prowincyj północnych. Tworzy niepodległe państwo z Mongolii. Paraliżuje handel chiński atakami pod Szanghajem. Przyprawia to Anglię o olbrzyme straty. Wszak niemal cały handel i cała bankowość chińska znajdują w rękach Anglików. Ale **Anglia nie może jednocześnie działać skutecznie na Morzu Śródziemnym i na Żółtym.** Eden szuka więc oparcia w Lidze Narodów i przed miesiącem uzyskuje rezolucję potępiającą działanie Japonii.

Ponieważ nie można działać przeciw Japonii bez współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i ponieważ Stany Zjednoczone nie zgodzą się w żadnym wypadku na współpracę z Ligą Narodów, należało znaleźć wyjście pośrednie. Przypomniano sobie w Londynie t. zw. **„traktat 9 mocarstw"** podpisany w dniu 9 lutego 1922 r. w Waszyngtonie przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Włochy, Holandię, Belgię, Japonię i Chiny. Gwarantował ten traktat Chinom suwerenność, niezależność i nietykalność ich terytorium. Sygnatariuszom zaś dawał gwarancję **utrzymania t. zw. „drzwi otwartych"** (wolności handlu) i zobowiązywał ich **do nieczynienia czegokolwiek na niekorzyść innych podpisujących tą umowę.**

W rezultacie, ponieważ obecnie dominia angielskie występują na konferencji jako osobne państwa, i ponieważ doproszono szereg innych państw, do Brukseli zjechali się przedstawiciele 19 państw i ich konferencja została ochrzczona mianem konferencji 9 mocarstw. Nazwa ta jest jeszcze i z tego powodu najzupełniej niesłuszna, że mocarstw można się doliczyć raptem 5. W obradach nie bierze udziału Japonia, nie mająca zamiaru siedzenia na cenzurowanym i odmówiły **udziału Niemcy, przejęte ideą współpracy z Japonią.** Przybyły natomiast Włochy, aby utrudniać pracę i dostarczać wiadomości swoim sojusznikom w **przeddzień podpisania w Rzymie porozumienia antykomunistycznego niemiecko-włosko-japońskiego.**

Łącznie obraduje w Brukseli mała Liga Narodów. W praktyce powinny obradować tylko trzy państwa, które rzeczywiście mają na Dalekim Wschodzie poważne interesy i które mają również pewną siłę do ich obrony. Państwami temi są **Rosja, Stany Zjednoczone i Anglia.**

Sowiety w chwili obecnej mają w Chinach równie mało interesów bezpośrednich jak siły do przeprowadzenia swej woli. Jako posiadacz inwestycyj nie wchodzą wcale w rachubę. Handel prowadzą bardzo niewielki. Chińskie ośrodki komunizmu powoli wypalają się. Chwila rozstrzeliwania dygnitarzy partyjnych najmniej nadaje się do buńczucznego występowania nazewnątrz.

Stany Zjednoczone biorą z Chin 30% ich wywozu i dostarczają 20% wwozu. Ponadto mają inwestowane około 200 milionów dolarów. Natomiast **z Japonią robią jeszcze lepsze interesy** i posiadają tam większe inwestycje. Z punktu widzenia czysto handlowego byłoby im obecnie łatwiej zdecydować się po stronie Japonii niż Chin. Jeśli zaś chodzi o możność zadokumentowania swej siły, jest ona dość ograniczona **przestrzenią i typową dla Amerykanów niechęcią do wojny i to tym bardziej do wojny zaczepnej.**

Najbardziej zainteresowana jest Anglia. Pokrywa 25% przywozu chińskiego i odbiera 35% wywozu. Inwestycje kapitałowe jej wynoszą około miliarda dolarów i stanowią **około 70 wszystkich inwestycyj zagranicznych.** Admiralicja brytyjska obrachowała, że każdego dnia angielskie statki przewożą do chińskich portów względnie z nich wywożą towarów za 100 milionów dolarów. Pogotowie militarne nie odpowiada jednak tym olbrzymim interesom. Wielka baza flotowa w Singapur nie jest gotowa. Część poważna floty jest uwięziona na około brzegów hiszpańskich. Zagrożenie bezpośrednie Japończykom i wyłącznie na własną rękę **nie jest możliwe.**

Przed zebraniem konferencji brukselskiej Eden oświadczył w Izbie Gmin w polemice z Lloyd Georgem, że całkowicie akceptuje następujące słowa tego starego wygi politycznego:

**„W niebezpiecznych i trudnych sytuacjach Dalekiego Wschodu powinniśmy iść tak daleko jak Stany Zjednoczone, w pełni porozumienia z nimi i, nie wysuwając sie na front, ale i nie pozostawając w tyle".**

I jeśli jeszcze do tego dodać słowa tego samego Edena, że obecna konferencja to **nie sąd nad Japonią tylko próba pośredniczenia** między nią i Chinami, mamy już obraz całkowitej niemocy konferencji brukselskiej. Jak słuszniej określiła prasa paryska jest ona **„martwourodzona".**

Japonia zrobi z Chinami co zechce. Taka gadanina jak brukselska może tylko zachęcić Chinczyków do niepotrzebnego oporu. Po ostatnich zwycięstwach pod Szanghajem i przerwaniu połączenia kolejowego międz Nankinem i Szanghajem sytuacja jest właściwie wyjaśniona. Chinczyków bronić może tylko jeden czynnik — **przestrzeń.** Jest to broń niebyle jaka, ale w dobie wielkich rajdów lotniczych nie tak znów decydująca.

Pozostaje jeszcze jedno zagadnienie. Obecnie wykańcza się w Anglii 100 nowych jednostek floty. Będą one gotowe w roku 1940. Czy po oddaniu ich do służby Eden, czy jego następca **będą nadal przemawiać językiem Ligi czy też językiem z epoki wiktoriańskiej?**

Państwa osi Berlin — Rzym — Tokio muszą się już teraz głowić nad tym pytaniem.

**St. Strąbski.**





---

## Rozstrzelano 403 osoby już do 10 października.

**Paryż,** 4. 11. (PAT). Havas donosi z Moskwy: Na zasadzie danych, zaczerpniętych z 20 dzienników prowincjonalnych pomiędzy 5 września a **10 października** rozstrzelano w Sowietach **403 osoby,** z czego: pod zarzutem szpiegostwa i działalności terrorystycznej na kolejach Dalekiego Wschodu — **182 osoby,** pod zarzutem sabotażu rolnictwa — **112,** sabotażu w przemyśle — **34,** sabotażu w składach zbożowych — **52,** świadomego zatrucia żołnierzy lub robotników — **12,** wreszcie pod zarzutem zabójstwa „stachanowców" lub innych osób, oddanych reżimowi sowieckiemu — **11.**

(Po 10 października terror wzrósł podwójnie — **red.**).

## Z KRAJU

**Polacy cierpią na „przemęczenie społeczne".** We Lwowie istnieje 148 organizacyj społecznych, z tych 7 obrony Lwowa, z tych ostatnich 6 nie odbyło od 3 lat ani jednego zebrania. Natomiast Związek Dozorców Ukraińców we Lwowie, który miał przed 3 la[illegible] 138 członków, obecnie liczy ich 1908.

**Dzieci bawią się bronią palną.** We wsi Borówka w powiecie postawskim, 12-letni Jan Borys manipulując obciętym karabinem wojskowym spowodował wystrzał, trafiający w głowę 11-letniego Mikołaja Kozika. Kula przeszła głową na wylot.



**Ofiary motoryzacji.** W ciągu ostatnich 6 miesięcy było w Warszawie około 1000 wypadków samochodowych. W wypadkach tych zostało rannych 768 osób, a 31 osób poniosło śmierć. Tramwaje przejechały 56 ludzi.

**11 tomów akt sprawy przytyckiej.** Do izby karnej Sądu Najwyższego wpłynęły akta głośnej sprawy o zajścia przytyckie w roku 1936. Wskutek wniesienia skarg kasacyjnych przez obronę skazanych żydów, sprawa ta jeszcze raz rozpatrywana będzie przez najwyższą instancję. Akta sprawy przytyckiej urosły już do 11 tomów.

**Ksiądz Jacenkiw na wolności.** Aresztowany przed sześcioma tygodniami pod zarzutem przypadkowego zabójstwa posterunkowego ksiądz proboszcz Włodzimierz Jacenkiw wyszedł już z więzienia na wolność. Okazało się, że zarzut ten był nieścisły. Sześć tygodni więziony był ksiądz Jacenkiw we Lwowie, bo czekano tak długo na jakiegoś świadka, który był na ćwiczeniach wojskowych.

**Państwowa destylarnia żywicy.** Dyrekcja lasów państwowych w Radomiu uruchomiła w Garbatce destylarnię żywicy, która zdolna będzie oczyścić rocznie do 3.000 ton żywicy, przerabiając ją na kalafonię i terpentynę balsamiczną. Kalafonia znajdzie łatwy zbyt na rynku krajowym w przemyśle papierniczym, lakierniczym, mydlarskim oraz przy wyrobie laków, zaś polska terpentyna balsamiczna poszukiwaną jest na rynkach zagranicznych, zwłaszcza w Czechosłowacji i na Węgrzech.

—::—

### Sambobójstwo, czy wypadek?

**Chojnice,** 4. 10. Dzisiaj rychłym rankiem znaleziono na torze kolejowym za stacją Kamień Pomorski nieprzytomnego mężczyznę ze zmiażdżoną prawą stopą i zmasakrowanym ramieniem. Nieszczęśliwym okazał się niej. Prochowski z Kamienia, żyjący od dłuższego już czasu w niezgodzie z najbliższą rodziną. Według przypuszczeń, Prochowski popełnił samobójstwo. Stwierdzić tego nie można, ponieważ Prochowski, przewieziony do szpitala św. Boromeusza, nie odzyskał dotychczas przytomności.

# BAZYLIKA ŚW. ALEKSANDRA W RZYMIE.

**Miasto Watykańskie.** (PAT). W tych dniach kardynał Fumasoni Biendi wspólnie z arcybiskupem Costantinim dokonali aktu poświęcenia ołtarzy w odnowionej bazylice św. Aleksandra przy Via Nomentana, na terenach będących własnością Kolegium Propagandy. Bazylika ta odkryta została za pontyfikatu Piusa IX. Papież Pius X polecił zbudować obok resztek starej bazyliki nowy kościół, mający służyć potrzebom religijnym okolicznej ludności. Budowa ta zakończoną została za pontyfikatu Benedykta XV. Ostatnio prace wykopaliskowe przy starożytnej bazylice św. Aleksandra podjęte zostały na nowo, a przez poświęcenie ołtarzy uczyniono zeń znowu Dom Boży, w którym będą mogły być odprawiane nabożeństwa.

Z bazyliką św. Aleksandra wiąże się wspomnienie szczęśliwego ocalenia Papieża Piusa IX w wypadku, który miał miejsce w dniu 27 lutego 1855 r. W dniu tym Pius IX w otoczeniu kardynałów i dworu zwiedzał mury wspomnianej, świeżo odkrytej bazyliki, a następnie udał się na odwiedzenie drugiej pobliskiej starożytnej bazyliki św. Agnieszki. Tu załamała się podłoga i papież wraz z kilku kardynałami spadli do podziemia nie doznając najmniejszych obrażeń. Wypadek ten, który opinia publiczna uznała za cudowny, upamiętniony został malowidłem al fresco w tej części bazyliki, gdzie się wydarzył.



# Co mówią młodzi Piłsudczycy o starych Piłsudczykach.

**Warszawa.** (ag) W najnowszym organie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej „Przemianach" znajdujemy następ. oświadczenie: „W Warszawie powstał Związek Lewicy Patriotycznej, w kilka dni później uformował się Klub Demokratyczny. **My, ZPMD., jako Związek młodzieżowy, w imprezy, montowane przez działaczy starego pokolenia, nie angażujemy się nigdy organizacyjnie.** Powstanie i ZLP. i KD. odnotowujemy jako dodatni objaw skupiania się lewej piłsudczyzny. Faktem ujemnym jednak, w naszym pojęciu, jest dwoistość organizacyjna, a co za tym idzie dwoistość działania — potrzeba uzgadniania w przyszłości posunięć władz ZLP. i KD. To powinno zaniknąć. **Stosunek nasz do obu grup — w chwili obecnej — jest neutralny.** W skład żadnej nie wchodzimy, wbrew pogłoskom i plotkom. Realizujemy własne, dawno przepracowane, przyjęte i głoszone przez nas postulaty ideowo-wychowawcze. Sądząc ze składu personalnego zarządów obu ugrupowań, nie przewidujemy powstania jakichś nowych organizacyj młodzieży, poza istniejącymi już obecnie (Legion Młodych np.). **ZLP i KD jest robota demokratycznego pokolenia starych piłsudczyków. Ano — zobaczymy, czy starzy dadzą sobie radę. My, młodzi, możemy współdziałać, ale nie pozwolimy się nigdy użyć za narzędzie czyjejś gry, gry „starszych panów".** Powiedzmy to sobie szczerze i bez ogródek, prosto z mostu tak na przyszłość".

# Samobójstwo młodej kobiety.

**Grudziądz.** Wśród tajemniczych, niestwierdzonych na razie okoliczności targnęła się na swoje życie młoda, bo zaledwie 28-letnia **Ida Kamińska,** zam. przy ul. Długiej 26. Desperatka otruła się gazem świetlnym. Kiedy jeden z domowników p. Franciszek Libertowicz zawezwał policję i pogotowie ratunkowe, wszelka pomoc była już spóźniona. Zwłoki pozostawiono na miejscu. Tragicznie zmarła jest mężatką.

## Ze Świata

— **Inspekcja garnizonów w Prusach Wschodnich.** Minister wojny Blomberg bawił w tym tygodniu w Prusach Wschodnich gdzie dokonał inspekcji w całym szeregu garnizonów wojskowych.

— **Biedaczka oszalała z radości.** Na dworcu w Lens zatrzymano 30-letnią kobietę z oznakami choroby umysłowej. Nieszczęśliwa dowiedziała się, że wygrała na francuskiej loterii narodowej 150 tysięcy franków. Na wiadomość o wygraniu straciła równowagę duchową. Wygrane przez nią na loterii pieniądze użyte bęqą na umieszczenie jej w zakładzie dla umysłowo chorych.

— **Pomnik na miejscu pierwszej próby radiowej.** W Poldhu w Kornwalii (Anglia) rozpoczęto budowę pomnika na miejscu, gdzie znakomity uczony Marconi odbył pierwsze próby radiotelegraficzne w roku 1886. Pomnik będzie kolumną, zaopatrzoną w odpowiedni napis.

— **Konkordat — „świstkiem papieru".** Z rozporządzenia władz hitlerowskich zostało rozwiązane w diecezji Monastyru stowarzyszenie młodych katolików oraz wszelkie pokrewne z nim organizacje. Rozporządzenie to ilustruje stosunek rządu Trzeciej Rzeszy do „świstka papieru", jakim jest w oczach przywódców narodowo - socjalistycznych konkordat ze Stolicą Apostolską, gwarantujący wolność stowarzyszeń katolickich.

— **Jezuita „knuje spisek"...** O. Muckermann miał ostatnio w Pradze szereg odczytów, które wywołały powszechne zainteresowanie. W czasie swego pobytu w stolicy Czechosłowackiej ks. Muckermann został przyjęty na audiencji przez prezydenta Republiki Benesza.

— **Kapłani w więzieniach sowieckich.** W chwili obecnej w więzieniach sowieckich znajduje się 68 duchownych. Uwięzieni znajdują się w Moskwie, Leningradzie, Mińsku i innych miastach centralnej Rosji. Są oni oskarżeni o rzekomą „zdradę państwa, szpiegostwo i działalność kontrrewolucyjną". Wśród uwięzionych znajduje się wielu pastorów protestanckich pochodzenia niemieckiego oraz księża katoliccy pochodzący z Polski bądź Litwy.

— **Cenzura w Tyrolu i Górnej Austrii zabroniła** wyświetlania filmu niemieckiego pt. „Sygnał nocy". Film ten jest oparty na motywach wojny światowej i obniża wartość dawnej armii austriackiej.

— **Express runął z mostu w przepaść.** Pociąg pospieszny Rio de Janeiro—San Paulo wykoleił się i runął w przepaść. Jeden wagon drugiej klasy wpadł do rzeki. Katastrofa zdarzyła się w czasie przejazdu przez most, którego fundamenty zostały podmyte na skutek ostatnich ulewnych deszczów. Wedle dotychczasowych wiadomości, 6 osób zostało zabitych, a 22 ranne. Liczba ofiar przypuszczalnie jednak będzie większa.

—::—

### Prześladowanie kościoła w Niemczech.

**Berlin.** (ag) Według informacji z kół zainteresowanych, liczba więzionych przez Gestapo pastorów ewangelickich, którzy nie podporządkowali się kościelnym zarządzeniom rządu Rzeszy, **wynosi 85.**

**Arno Alexander.**

# Gaz M. 38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

5)

(Ciąg dalszy).

— Każ pan natychmiast zaaresztować Morrisa — powiedział głosem dobitnym i stanowczym. — Każ go pan zaaresztować i pilnować, żeby nie porozumiewał się z nikim do czasu aż wyświetlę całą tę sprawę!

— Ależ dlaczego? Dlaczego?

— Ponieważ Morris należy do przeciwnego obozu! Rozumie pan teraz?

Lenglen zdesperowany schwycił się za głowę.

— Skąd pan o tym wie? Gdzie dowody?

— Dowodów nie mam. Mimo to wiem o tym z całą pewnością. To wystarczy. Zamknij go pan i pilnuj jak oka w głowie! — Detektyw zamilkł i po dłuższej chwili milczenia dodał z naciskiem. — W chwili, kiedy Morrisowi powiedzie się ucieczka, zawiśnie nade mną wyrok śmierci.

Szef policji z trudem chwytał powietrze.

— Dlaczego? W jaki sposób? Niech mi pan to nareszcie wytłumaczy!

Palce Devorny'ego niecierpliwie biegały po powierzchni biurka.

— Niech pan słucha: kiedy Morris usłyszał pańskie zlecenie, przeraził się. Było to zupełnie naturalne, czytał bowiem akta sprawy i wiedział o związanych z nią niebezpieczeństwach. Potem jednak na przeciąg ułamka sekundy zapalił się w jego oczach błysk radości. Dlaczego? Takie pytanie zadałem sobie, obserwując go z ubocza. Czyżby się cieszył możliwościami awansu, jakie otwierało przed nim pańskie zlecenie? Ależ w takim razie nie wzbraniałby się go przyjąć i nie dawał panu wyraźnie do zrozumienia, że godzi się na nie wyłącznie pod presją. Powziąłem w stosunku do Morrisa pewne podejrzenie i rozmyślnie zdecydowałem się na krok, który zdradził mu, jaką rolę odgrywam w tej sprawie. Gdyby się okazało, że Morris jest sumiennym urzędnikiem policji, w takim razie krok ten w niczym by mi nie zaszkodził; co innego, jeżeli jest wspólnikiem przestępców... No i... zdaje się, że pan tego nie zauważył, Morris wpił się we mnie wzrokiem, sfotografował mnie swoimi oczami. Znam się na tym dobrze i zapewniam pana: Morris rozpozna mnie w każdej charakteryzacji, w każdym przebraniu, w każdych okolicznościach. A to znów oznacza śmierć od gazu. Sam pan o tym wie.

Na twarzy Lenglena uwidoczniła się gra sprzecznych uczuć.

— To po prostu nie do wiary — szepnął raczej do siebie niż do detektywa — a jednak... kiedy się zastanawiam... Morris dopiero niedawno przeniesiony został z Chicago do Nowego Jorku... hm... przedstawił przy tym doskonałe świadectwa... Nie wykluczone, że są one sfałszowane. Sprawdzimy to dziś jeszcze... W pracy nie wyróżniał się niczym. Dlatego właśnie chciałem mu udzielić tego pozornego zlecenia...

— Za pozwoleniem — przerwał mu żywo Devorny. — Czy sądzi pan, że człowiek, który z kilku moich niezbyt wyraźnych słów domyślił się istotnego stanu rzeczy, a więc człowiek, który potrafi rozumować niezwykle szybko i precyzyjnie, mógłby pracować przez kilka miesięcy pod pańskim okiem nie wyróżniając się spośród ogółu urzędników swoimi możliwościami? Oczywiście, mógłby, ale tylko wówczas, gdyby mu zależało na tym, żeby go uważano za głupca!

Szef policji nic nie odpowiedział. W zamyśleniu gryzł dolną wargę i coraz mocniej targał guziki munduru. Wreszcie sięgnął po słuchawkę aparatu telefonicznego. W gorączkowym pośpiechu padały rozkazy, pytania i znów rozkazy.

*

W pięć minut po wyjściu z gabinetu Lenglena opuścił Morris gmach prezydium policji. Na dziedzińcu wyrósł przed nim jak spod ziemi barczysty wywiadowca.

— Bez kawałów, Morris — powiedział dobrodusznie.

Morris obejrzał się błyskawicznie: tuż za jego plecami, oparci o mur budynku, stali trzej policjanci o chłodnych, pozbawionych wyrazu twarzach. Wszyscy mieli rewolwery w pogotowiu.

— W porządku, kapitanie — rzekł Morris i uśmiechając się, wyciągnął z gotowością obie ręce.

Kajdanki z suchym trzaskiem zamknęły się wokół przegubów jego dłoni. Na tym epizod zakończył się.

II.

Trzech dni potrzebował Devorny, by stwierdzić, że nikt go nie obserwuje i nie ściga. Była to ostrożność nieodzowna. Rozmowa telefoniczna z szefem policji przyniosła mu potwierdzenie podejrzeń w stosunku do osoby Morrisa: dokumenty jego były istotnie misternie podrobione. Innymi słowy, człowiek ten musiał być agentem jakiejś wzorowo zorganizowanej bandy przestępczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Od Konbo do Hotchkissa.

Jeszcze siedemdziesiąt pięć lat temu Japończycy, ci sami, którzy dziś w wojnie z Chinami używają najnowocześniejszych środków wojennych, nie znali ich zupełnie, używając narzędzi z epoki średniowiecza.

Dzieje nowożytnej — wielkiej Japonii — to w dużej mierze historia związana z nabywaniem „kultury karabinu maszynowego". Japończycy **zobaczyli broń palną po raz pierwszy w roku 1540,** kiedy im ją przywieźli Holendrzy. Ten muszkiet podrobili dopiero w dwa, czy nawet trzy stulecia później. Używali zaś nadal broni, która uchodziła u współczesnych za obiekty muzealne. A więc Konbo, coś w rodzaju oszczepu, Naginata — miecz o szerokim ostrzu zakrzywiony. Łuki i strzały.

Dlaczego tak się działo? Otóż kodeks japońskich wojowników — Bushido dozwalał walkę tylko twarzą w twarz. W tych warunkach rusznica, czy muszkiet z powodu zaistnienia przy ich użyciu momentu odległości, były bronią dla samuraja nieodpowiednią. „Tchórzliwemu wynalazkowi" przeszkodą na drodze rozwoju i zastosowania w kraju „Kwitnącej Wiśni" stała się tradycja. Jeżeli już który z samurajów używał broni palnej, to nie w celach wojennych. Strzelał z niej do ptaków. Taki stan rzeczy trwał do 1807 roku, do czasu wylądowania na wyspach Nipponu ekspedycyj rosyjskiej i angielskiej. **Zasadnicza zaś zmiana nastąpiła dopiero w 1853 roku,** kiedy to w porcie tokijskim załopotały flagi eskadry czterech okrętów U. S. Navy pod wodzą komandora Perry. Komandor Perry był tym jednym z niewielu białych, których Japończycy darzyli zaufaniem. Podarował im broń palną, model kolei żelaznej, telegraf, książki, szampan, nauczył ich pić „whisky and soda". I nie narzucał im projektu traktatu handlowego. Zawarł go z Japonią... za następną dopiero wizytą.

W dziesięć lat później miał miejsce zatarg między Japonią a ekspedycją angielską, zatarg, w którym padło trzech Anglików. Gruzy miasta Kagoshini, zbombardowanego przez statki floty Królestwa Wielkiej Brytanii, były epilogiem tego zatargu.

W roku 1868 po klęsce Szognnatu Tokugawów na tronie zasiadł Mikado-Meidzi Tenno. Japończycy importują nowe zwyczaje i zdobycze ze wszystkich dziedzin. Ciasny światopogląd spowodowany w dużej mierze także drakońskimi zarządzeniami Tokugawów teraz zaczyna się rozszerzać.

W Japonii między latami 1868 a 1878 trwa era militaryzmu. Japończycy zrozumieli dopiero teraz, że

**aby być silnym, trzeba móc zwalczać nieprzyjaciela jego własną bronią,**

że trzeba wejść w kolizję z kodeksem Bushido, aby móc się skutecznie obronić przed najeźdźcami. A przecież militaryzm japoński stworzył hasło, że **Japończycy muszą zapanować nad światem całym, że oni są potomkami bogów i jedynymi spadkobiercami wielkiego Dżyngishana.**

Zaczyna się więc w Japonii produkcja broni palnej. Fabrykuje się ją wpierw według wzorów holenderskich. Nawiasem dodać trzeba, że już w traktacie z 1858 roku, zawartym z komandorem Perrym zastrzegli sobie Japończycy prawo nabywania broni i okrętów w Stanach Zjednoczonych A. P. i korzystania z amerykańskich specjalistów. (Payson J. Treat — Diplomatic Relations betwcam the U. S. and Japan).

## Kultura karabinu maszynowego.

Strzelby holenderskie wyparte zostały w niedługim czasie **przez karabiny francuskie.** Potężny koncern fabryk broni Schneidera z Creusot założył w Japonii swoją ekspozyturę. Japończycy chłoną teraz na gwałt „kulturę" Zachodu, zwracają bardzo dużą uwagę na przyswojenie sobie zwłaszcza tego, co nazwałem kulturą karabinu maszynowego. **Europejskie fabryki broni pełne są japońskich studentów, stypendystów rządu tokijskiego.** Są bardzo zdolni — mają talent do przyswajania sobie europejskich zdobyczy. I poza tym niezaprzeczonym talentem jeszcze coś: nie chłoną bezmyślnie — potrafią wybierać to, co potrzebne Krainie Wschodzącego Słońca. A przecież tyle jej potrzeba. Fabryki europejskich koncernów uzbrojeniowych pracują w Japonii pełną parą. Zapotrzebowanie jest ogromne. W roku 1877 po buncie jednego z generałów zakończonym **„harakiri" cesarza, trzeba, by nadążyć w fabrykach broni, zatrudnić nawet kobiety i dzieci.** Wyżej podany wypadek przyspieszył zresztą rozwój japońskiego przemysłu wojennego, powodując prócz tego także zwiększenie nasilenia inwazji japońskich studentów na Essen, Creusot, Willmington.

Europa nie pozostaje dłużna. Jest przecież dobrze wychowana, więc wysyła swych przedstawicieli z wizytami rewanżowymi. Kroniki — a może lepiej — księgi handlowe koncernów uzbrojeniowych wykazują ruch w interesie.

Rok 1880 — to ważny rok w dziejach japońskiego przemysłu wojennego. Pierwsze „Made in Japan" — major Murat Tsunegahi skonstruował karabin maszynowy o wielkich zaletach.

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że **pierwsze okręty wojenne otrzymali Japończycy od Rosjan,** którzy też między 1860 a 1870 rokiem kształcili we własnych stoczniach przyszłych japońskich speców okrętowych. Ale to wszystko nic, jak stwierdzają sami Japończycy, wobec olbrzymich usług, jakie im pod tym właśnie względem oddał budowniczy floty wielkobrytyjskiej sir William White. Jego zręczna intryga i niepokojące pogłoski i plotki na temat intensywnego wzrostu floty chińskiej, kazały Japończykom przyspieszyć tempo budowania floty. Nie wiedzieli Japończycy tylko o jednym — nie przypuszczali w swej naiwności, że Wielka Brytania ma w tym poważny interes.

Pod wpływem pouczeń i opinii sprytnego Anglika,

**przemysł wojenny stał się dla Japończyków najważniejszym z wszystkich zagadnień.**

Zresztą psychika japońska sama przez się kazała im dopatrywać się źródeł zachodnich sukcesów właśnie w posiadaniu broni. Ażeby dorównać Europie trzeba zdobyć broń europejską; a przecież Japończycy (w swoim mniemaniu) przeznaczeni są na władców całego świata. Stąd wniosek prosty — i nic dziwnego, że przemysł uzbrojeniowy był pierwszym z europejskich przeniesionych na wyspy Nipponu i dalej, on spełniał rolę pierwszoplanową, gdy inne tylko role pomocnicze.

Przemysł wojenny powstał na początku japońskiego życia ekonomicznego i stąd jego powodzenia, czy niepowodzenia są tego ekonomicznego życia wskaźnikiem.

W budżecie — wydatki na zbrojenia ogromem swych cyfr biją wszelkie inne pozycje. „Nasze życie ekonomiczne musi zawsze móc potrzymać nasze arsenały".

## „Wszyscy Japończycy muszą być żołnierzami"

oto hasła i zdania japońskich czynników państwowych. Bitwa pod Ialu (1894) wykazała walory japońskich okrętów wojennych, zbudowanych pod kierunkiem sir Williama White. — I teraz dopiero powstał przemysł wojenny na ogromną skalę. Pożyczki — angielska i amerykańska, wzrost „apetytu", a co za tym idzie — ekspedycje podbojowe zakończone takimi sukcesami, jak zajęcie Formozy... Od tego momentu — od zajęcia Formozy zaczyna się właściwa ekspansja japońska, w której nasileniu orientujemy się chyba dość dobrze!...

Następują sukcesy armii japońskiej i marynarki (admirał Togo) a tym samym sukcesy przemysłu wojennego — produkującego coraz więcej własnych rzeczy, choć pod auspicjami i przy poparciu kapitałów Schneidera, Wickersa, czy Kruppa.

**Japonia jest dziś jedną z największych potęg militarnych świata.**

Siedemdziesiąt pięć lat trwał przeskok od średniowiecznego prymitywu do najnowszych zdobyczy naszych czasów... Siedemdziesiąt pięć lat chłonęła Japonia cywilizację i kulturę zachodnią umiała ją użyć należycie. Z drobnego państewka przez ten okres, który możnaby zatytułować: „od Konbo do Hotchkissa" okres krótki w porównaniu z tym samym w całym świecie, wyrosło potężne państwo — Dai Nippon — Wielka Japonia.

**HENRYK BZYL**





## W Niemczech czyta się prawie najwięcej książek o treści religijnej.

O tym, jakie zainteresowania dominują mimo wszystko w społeczeństwie niemieckim, świadczy statystyka ruchu wydawniczego w Niemczech. Ze statystyki tej wynika, że dzieła religijne stanowią drugą co do ilości pozycję w ruchu wydawniczym niemieckim w roku ubiegłym. Ukazało się mianowicie 2532 nowości z tej dziedziny. Pierwsze miejsce zajmuje literatura piękna (4.017 nowości). O religijnych zainteresowaniach społeczeństwa niemieckiego świadczy również fakt, że wydana w nowym opracowaniu sztutgardzka biblia Kepplera rozeszła się w Niemczech w ciągu roku w ćwierć miliona egzemplarzy.

—— :: ——

# Spór o skarb na okręcie „Car Piotr Wielki",

W czasie rewolucji bolszewickiej chłopi niszczyli dobytek obywateli ziemskich. Nawet inwentarz w dużych majątkach zabijano lub kaleczono, mając możność zabrania go i użytkowania. Jednej rzeczy tylko nie niszczono — pieniędzy. Te rabowano bez skrupułów. Zresztą co tu wspominać krwawe dni rewolucji i rabunku, skoro dziś jeszcze po 20 latach żądza zagarnięcia skarbu carskiego nęci ZSSR.

W pobliżu rumuńskiego miasteczka Balczik liczne sowieckie okręty - dźwigi starają się wydobyć z dna morskiego okręt „Car Piotr Wielki", zatopiony w czasie rewolucji rosyjskiej. Na statku tym odbywał ucieczkę do Konstantynopola gen. Wrangel po załamaniu się kontrrewolucji. Okręt został z nieznanych powodów w pobliżu wybrzeży rumuńskich zatopiony. Rząd sowiecki, jako spadkobierca Rosji carskiej, zwrócił się niedawno do władz rumuńskich, że rości pretensje nie tylko do posiadania statku, ale i skarbu znajdującego się na nim. Skarb ten wywieziony w ostatniej chwili przed bolszewikami szacowano na 400 milionów lei.

Przed kilku dniami ku powszechnemu zdziwieniu, zgłosiła się do władz rumuńskich żona b. właściciela statku, p. Golanicka, której mąż zaginął bez śladu w czasie rewolucji i dotychczas nie dał o sobie znaku życia. Pani Golanicka rości również pretensje nie tylko do okrętu, lecz i do zatopionego skarbu, bowiem według umowy rumuńskiej, jej tylko, jako żonie b. właściciela statku przysługują te prawa. Z podobnymi pretensjami wystąpił również 22-letni syn p. Golanickiej. Należy dodać, że matka i syn zostali w międzyczasie obywatelami rumuńskimi i wnieśli skargę przeciwko ZSSR do sądu w Bukareszcie. Sąd rumuński nie czuł się jednak powołany do rozpatrzenia tej sprawy i przesłał ją do Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Proces wzbudził powszechne zainteresowanie.

# Jedyna świątynia katolicka w Afganistanie.

W Afganistanie, którego ludność wynosi przeszło 5 milionów, wszelka działalność misyjna jest zakazana, wobec czego nieliczna garstka katolików, przeważnie cudzoziemcy, pozbawiona jest duszpasterza i Sakramentów św.

Dopiero niedawno zaszła pewna zmiana na skutek wystąpienia włoskiego ambasadora przy rządzie afganistańskim. Przedstawicielowi Italii, który nie chciał być pozbawiony pociechy religijnej, zezwolono na otwarcie domowej kapliczki. Włoski kapłan Egidio Caspani, przybył do Kabulu, jako kapelan ambasady i jako taki został przedstawiony królowi i ministrom. W niedługim czasie po swym przyjeździe ks. Caspani zachorował i król w dowód swej sympatii przysłał mu swego przybocznego lekarza.

Jak dotychczas, kaplica ambasady jest jedyną świątynią chrześcijańską w całym Afganistanie. Przy kaplicy założono niewielki cmentarzyk. Ks. Caspani wydaje dla garstki katolików afgańskich niewielkie pisemko na prawach manuskryptu. Prócz tego korzystają katolicy z czasopism parafialnych, nadsyłanych z kilku stolic europejskich. (KAP)

# Tajemnice wystawy światowej w Paryżu.

## „Ręce do góry, albo zastrzelę!“ — 15.000 franków znaleźnego.

**Paryż,** 2 listopada.

(ak.) Pod wieżą Eiffla mieści się centrala policji, działającej na terenie „Expo“, tak nazwanej w skrócie Wystawy Światowej. Tam ma swoją siedzibę inspektor Blanchet, szef policji wystawowej, zwany „stróżem 25 milionów osób“. Tu schodzą się wszelkie nici tajnej służby jak i służby bezpieczeństwa tej gigantycznej imprezy. Już 25 milionów osób z całego świata zwiedziło wystawę w miesiącach letnich i jesiennych, tak, że w niektórych dniach, zwłaszcza w niedziele i święta, jak i podczas popularnych poniedziałków, w których to dniach znacznie obniża się cenę za bilety wstępu natłok publiczności w poszczególnych alejach był niepokojący, lecz mimo tego ogromnego natłoku inspektor Blanchet przy pomocy swego doskonale zorganizowanego aparatu organizacyjnego, kontrolował każdego zwiedzającego wystawę. W jego centralnym biurze notuje się wszelkie wydarzenia, jakie mają miejsce na terenie wystawowy, a nad tymi 25 milionami inspektor Blanchet czuwał jak duch niewidzialny.

### Wieża Eiffla a samobójcy.

Przed kilku dniami inspektor policji odsłonił rąbek trzymanych w tajemnicy wydarzeń, opowiadając pewnemu dziennikarzowi co następuje:

— Proszę sobie wyobrazić: do kontrolera przy wejściu na wystawę podchodzi nagle jakiś furiat o wyglądzie egzotycznym i zamiast biletu wstępu prezentuje kontrolerowi rewolwer, wykrzykując: „Ręce do góry, albo zastrzelę!“ Zaledwie wypowiedział te słowa furiat minął przestraszonego kontrolera i pośpieszył w kierunku wieży Eiffla. Telefonicznie mnie o tym poinformowano, dzięki czemu zagrodziłem w porę drogę niedoszłemu samobójcy i przeszkodziłem mu w popełnieniu rozpaczliwego kroku.

W ogóle wieża Eiffla... Nie jest bynajmniej przypadkiem, że właśnie pod filarami tej wieży założyłem sobie mą główną kwaterę. Po prostu trudno sobie wyobrazić, jaką wielką siłę przyciągającą posiada ta wieża dla samobójców, jak bardzo na nich oddziaływuje. Nie ma prawie dnia, ażeby ktokolwiek nie rzucił się z wieży w celach samobójczych i reprezentowane są wszystkie niemal narody. Przed kilku dniami pewien Włoch z rozpaczy, że ukochana przez niego kobieta nie chciała opuścić Paryża, podczas gdy obowiązki jego zmuszały go do pozostania w ojczyźnie, rzucię się z wieży Eiffla. Oczywiście, że pozostała z niego tylko jakaś zupełnie zdeformowana masa. Miazga. Wczoraj znowu Szwajcar zaryzykował śmiertelny skok z ogromnej wysokości. Dziś udało mi się znowu uratować jakiegoś Amerykanina w momencie, gdy zamierzał z wieży rzucić się w przepaść. Rzecz jasna, że tego rodzaju samobójstwa wywołują zrozumiałą panikę wśród zwiedzających wystawę, dlatego musimy się starać w miarę możności przeszkodzić samobójstwom z wieży Eiffla.

### Tygrys musiał pościć.

Policja wystawowa nie tylko zajmuje się tragicznymi wypadkami. Niedawno zjawił się u inspektora policji właściciel menażerii „Wesołego Miasteczka“ na Wystawie Światowej i prosił go o radę, co ma zrobić z otrzymanym telegramem o treści następującej: „Dajcie tygrysowi mięso ludzkie“. Właścicielowi menażerii dostarczono bowiem młodego tygrysa, który nie żarł tego, czego mu podano. Pogardzał nawet smakołykami. Zaniepokojony właściciel menażerii zwrócił się zatem do kupca w Afryce w drodze telegraficznej z zapytaniem, co ma czynić, na co otrzymał wspomniany wyżej telegram. Teraz to już w ogóle nie wiedział co zrobić: przecież nie mógł się dostosować do treści telegramu i przedstawić tygrysowi mięso ludzkie. Inspektor Blanchet jednak zaraz się połapał:

— Długo trwało zanim zdołałem uspokoić tego człowieka — mówi, uśmiechając się — kupiec afrykański miał chyba tylko na myśli, że trzeba tygrysowi przedstawić takie mięso, jakie spożywają ludzie. I istotnie daliśmy tygrysowi wołowiny i wieprzowiny, a okazało się, że kupiec z Afryki nie był takim barbarzyńcą, za jakiego go początkowo uważano, gdyż tygrys przyjmował żarcie i miał znakomity apetyt.

Pamiętam — ciągnie inspektor policji dalej — w pierwszych dniach wcześnie zjawił się w naszym biurze pewien urzędnik pocztowy, który wręczył mi gruby portfel z zawartością kilkudziesięciu banknotów studolarowych. Już w dwie minuty później wpadł do biura pewien Amerykanin, który nie mógł pojąć, że w rękach moich trzymałem jego portfel zapchany banknotami. Z miejsca wypłacił uczciwemu urzędnikowi pocztowemu 15.000 franków nagrody. Niech matematycy obliczą, ile w tym zagubionym portfelu mogło się znajdować pieniędzy.

### „Nie wiem, gdzie mieszkam“.

Jeszcze muszę opowiedzieć Panu — mówi pod koniec rozmowy z dziennikarzem inspektor policji — scenę, która od chwili otwarcia wystawy światowej powtarza się prawie codziennie. Ludzie dorośli, a nie dzieci, przystępują do mnie w biurze: „Na miłość Boską, panie inspektorze, nie wiem doprawdy, gdzie zamieszkuję, pomóż mi Pan, co zrobić?!“ Są to ludzie, którzy w ogromnym tłoku, jaki często panuje na wystawie, stracili łączność z przewodnikiem i potem nie wiedzą co z sobą począć. Tak dziwnym to się wydawać może, ale tak jest istotnie, że osoby biorące udział w wycieczce zbiorowej po odłączeniu się nie znają adresu hotelu a nawet w przybliżeniu nie mogą wskazać nazwy hotelu, w którym mieszkają. Dlatego też zorganizowałem specjalną służbę z komisariatami policyjnymi, przewodnikami i portierami hotelu, tak, że skoro ktokolwiek z zwiedzających wystawę światową nie zjawi się w porę, natychmiast zawiadamiają mnie o tym telefonicznie. W ten sposób udało mi się zawsze znaleźć hotel, w którym „zgubiony“ gość mieszka a ponieważ zazwyczaj taki gość nie ma przy sobie pieniędzy, to około północy samochód policyjny odwozi gości do hotelu.



# Sonata Kreugerowska.

## Dziecię Bałtyku na opiece marynarzy.

**Z Gdyni** piszą nam:

Na wybrzeżu kursuje od paru dni opowieść o **niezwykłym zdarzeniu**, która wydaje się niemal żywcem wyjęta ze scenariusza jakiegoś sensacyjnego superfilmu morskiego. Historię tę podajemy zatem **z jak najsilniejszymi zastrzeżeniami:** Legendarnych bowiem a niemogących być sprawdzonymi ściśle i konkretnie opowiadań nie można traktować na równi z suchymi, lecz wiarogodnymi informacjami prasowymi, jakich ma prawo domagać się — i za które nam płaci — czytająca publiczność.

Legenda ta jednakże jest **tak wstrząsająca i niezwykła,** że niewątpliwie zainteresuje naszych Czytelników, tym więcej, że nie ma specjalnych danych na to, by powątpiewać o jej autentyczności: Jeśli nawet nie było zupełnie tak jak opowiadają w Gdyni, to jednak wszystko to być mogło a nawet prawdopodobnie — **było rzeczywiście.**

Oto przed paru dniami pewien kuter z Bornholmu, zdążający do Gdańska, został **zatrzymany na pełnym morzu przez duży, wytworny jacht.** Z jachtu zapytywano, czy na kutrze nie ma przypadkiem **jakiejkolwiek kobiety, która by się mogła zająć niemowlęciem.** Istotnie szczęśliwym trafem na kutrze znajdowała się żona rybaka, która prawdopodobnie po zakupy wybrała się z mężem do Gdańska. Kobietę przewieziono na jacht i zaprowadzono do kabiny, gdzie znajdowało się niemowlątko. Dziewczynka. **Trzeba było sporządzić pieluszki i koszulki i nauczyć marynarzy, jak się z dzieckiem obchodzić.** Na jachcie nie było bowiem **żadnej kobiety.** Rybaczka spędziła kilka godzin na szyciu, a tymczasem piękny jacht i ubogi kuter kołysane falą Bałtyku **stały w milczeniu obok siebie.** Ponieważ należało pomyśleć także o pożywieniu dla dziecięcia, **wręczono kobiecie puszkę z mlekiem kondensowanym,** z którego próbowała przyrządzić jakiś napój. W tym celu zaprowadzono ją do kuchni. Tam ujrzawszy kucharza zapytała, gdzie jest matka niemowlęcia. — **Pani umarła!** — usłyszała krótką, posępną odpowiedź...

Gdy rybaczka ukończyła swą pracę, odwieziono ją z powrotem na kuter, który popłynął do Gdańska, jacht zaś tajemniczy udał się w nieznanym kierunku.

Jednocześnie rozeszła się wieść inna. Opowiadał nam ją pewien **rybak ze szkunera „Marie-Alice“,** który właśnie przycumował w basenie jachtowym. Rybak **słyszał** (któż wie: legendę czy prawdę?) historię następującą: oto gdański jakiś kuter zdążający na połowy, zatrzymany został przed kilku dniami przez pewien jacht, skąd obiecując mu sowitą nagrodę polecono mu **niezwłocznie sprowadzić lekarza chirurga.** Rybak zawrócił pośpiesznie do portu i przywiózł lekarza okrętowego z jednego ze statków. Chirurg niestety przybył już za późno. **W kabinie jachtu zastał zmarłą kobietę. Dziwne piętna na obliczu zdawały się wskazywać na śmierć wskutek jakiejś nieznanej przyczyny. Rybak otrzymał 500 franków, lekarz kilka tysięcy** i opuścili tajemniczy jacht, o którym dowiedzieli się tylko tyle, że nosił znaki jakiegoś **Royal-Club'u** nie wiadomo szwedzkiego czy francuskiego (zapłata dokonana była we frankach francuskich).

I wreszcie wiadomość trzecia: Podobno (podkreślamy: „podobno“) władze szwedzkie czynią poszukiwania w związku ze **zniknięciem pewnej młodej Szwedki.** Miała to być panna z towarzystwa z rodziny spokrewnionej z **Iwarem Kreugerem.**

Na podstawie trzech powyżej przytoczonych wiadomości możemy sobie mniej więcej zrekonstruować i powiązać w całość poszczególne fragmenty tajemniczej tragedii. A więc: młoda piękna Szwedka i właściciel jachtu, członek owego Royal-Clubu. **Miłość.** Jakieś przeszkody dramatyczne w zawarciu małżeństwa. Chwila zapomnienia i potem... cacus fatalis. **Młodzi pragną, by dziecię ich żyło.** Co robić by ukryć tę sprawę? Postanawiają przebyć na morzu zdala od świata, od ludzi, czas rozwiązania. Nie wiadomo ile czasu tułają się po błękitnej fali, ile rejsów, ile portów, ile przygód przeżywają. Wreszcie przychodzi moment dramatyczny. **Na jachcie nie ma żadnej pomocy.** Dziecię przychodzi na świat. **Położnica ginie.** Jakieś, może przez pomyłkę w pośpiechu zażyte krople przyśpieszają zgon. Learz przybywa za późno... (Jak w innej wersji słyszeliśmy, proszono go o zabalsamowanie zwłok, by przewieźć je do kraju). Na jachcie pozostaje niemowlątko na opiece marynarzy. Nie umieją sobie poradzić. Napotkany kuter gdzie zauważono kobietę zatrzymują, aby sporządziła koszulki. Zapewne domagano się od rybaczki, aby pozostała dla opieki nad dzieckiem. Jakieś bardzo ważne musiała widocznie mieć powody, skoro odmówiła.

Teraz... tam w mgłach jesieni, po wzburzonym pienistym morzu, wśród skowytu wichru, płynie gdzieś w dal nieznaną posępny jacht, w którego kabinie niezgrabne lecz poczciwe ręce marynarzy kołyszą do snu płaczące nowonarodzone niemowlątko — dziecię Bałtyku...

# Nadzwyczajny zjazd

## Legionistów i peowiaków w Lwowie.

**Lwów.** (ag) Na nadzwyczajnym zjeździe legionowo-peowiackim we Lwowie w dniu 7 bm. zasadnicze referaty wygłoszą: **generał Karaszewicz-Tokarzewski,** jako delegat Komendy Naczelnej Związku Legionistów dla spraw kół pułkowych, na temat „Idea niepodległości i jej obecny kierunek“, **poseł dr Wojciechowski,** jako prezes Okręgu Lwowskiego Zw. Leg. Polsk., na temat „Zadania i cele organizacji legionowej i peowiackiej w chwili obecnej“ oraz **dr Typrowicz,** prezes Okręgu Lwowskiego Zw. Peowiaków, na temat „Stanowisko obozu legionowo-peowiackiego w Małopolsce Wschodniej“.

# Antek Cholewa powiada:



**Owszem zasadniczo naturalnie nie chciałbym przeciwko inszym osobom bluźnić, ale też faktycznie powiedzieć musze, że najczęściej czyta się i pisze u nas w Polsce o pewnym pułkowniku i o mistrzu Janie Kiepurze. Oba to są klawe chłopy i gdy jeden cienko śpiwa, drugi za to bardzo wysoko patrzy, a jakże!**

Owszem można tera zobaczyć, jak wiele papieru sie zużywa w gazetach na Stronnictwo Pracy. Tak nas demokratów kochają te z sanacji, żeby zastrzelili całe stronnictwo, jak wiewiórkie, ale tylko piórkiem gazeciarskim i nic wiencej. Każdy piper chciałby przeciw szanownym osobom bluźnić, podśmichiwać sobie i z Paderewskiego, i z Wojciechoskiego, i z Hallera.

Tak klawo sobie żyła dotąd sanacja w Polsce, a teraz te ze Stronnictwa Pracy chcą ich wzruszyć z siedzenia i owszem można **zobaczyć, że sie one tego bojom.**

Swojem porządkiem można powiedzieć, że coś sie teraz robi w Polsce i to na cały regulator, „kecz-es-kecz-ken“ sie polityczny zaczyna i jeszcze jak! Na wolno amerykańskie walki sie przechodzi. Takiem prawem raz dwa zgoda nastąpiła w NPR i Ch. D. i — anawant — na okopy sanacji.

**To wszystko jeszcze frajer,** zobaczymy jak dalej podleci i kto komu poda kiełbaskie sejmową w nowym sosie ordynacyjnym. Teraz to ona jezd w słodkim sosie, że aż mgli samych pp. posłów i chcieliby też na nowo strugać kluby parlamentarne, jak to dawniej było. Takom gorzką wódkę ma dobierać dla płk. Sławka jeszcze drugi pułkownik, co to klub sejmowy Ozonu klajstruje. Nowe muzykanty chciałyby tak zaiwanić na skrzypicach, żeby pod serce smyczkiem sejmowym całkiemu społeczeństwu zajechać, jako że coś sie i dla tego społecznika robi przy ul. Wiejskiej. Sławkowcy muszą wtedy mieć taką krzepę, że trzymaj sie ramy, a muskuły na cement i na mur, żeby klucz od sejmowej obikacji w swojem ręku zatrzymać, aby przy Wiejskiej wszystko odbywało sie z fasonem, wolnego, bo sie przecież jeszcze nie pali i wszystkie mają czas. Owszem można będzie zobaczyć, co z tego sie jeszcze wystruga.

Niejednego koleżkie w Związku Legunów trzeba było nauczyć, co to chciał opozycje zaiwaniać, i jak jeszcze! Nie trudno było owszem zasadniczo o konflikt towarzyski, gdy chodziło o posłuszeństwo dla władzy domowej leguńskiej. **I zobaczyli,** w ub. sobotę, że lepiej sie nie narażać i tylko razem maszerować. Uważanie swoje płk Koc też mieć musi, jako że jest to pierwsza osoba po Panu Marszałku. I wiał później jeden z drugim do domu, bo dobrze jeszcze, że sie tylko na tym skończyło. Takie były rozrachonki i skutki nieopanowania niewinnej potrzeby naturalnej własnej opozycji.

W politycznym interesie chciałyby robić też profesory, co to sie żydom zupełnie zaprzedały. Skoro jeżeli te wszystkie ancymonki żydowskie nie chcą siadać na swoje siedzenia i stoją, to takie same profesory też wykładają sobie stojąc, żeby beduinom zrobić też przyjemność. Opiekunki zatracone sie znalazły, jak pragnę szczęścia. Rząd dobrze robi, że naszym chłopakom idzie na renkie. Siedzą oddzielnie i jest spokój i nikt wymienionym kamieniem nikomu nic nie rozbije, i dawno już żadne szybki w oknach nie fruwają. Jest spokój, jeżeli tylko zatracone Beduiny we włosy kręcone nie będą prowokować naszych.

Jeżeli takie zażydziałe profesory uważajom sobie wprost przeciwnie, to niech sie razem z tymi negusami z Nalewek sami sie wywalą z uczelni, a jakże. Niech i żydów ze sobą wezmą na zbity łeb. Na siuchty z żydami idą, a w swoje interesy polityczne też dmuchajom, jako że niby demokracji, konstytucji i wolności bronią.

Moją osobę z tego powodu, jak cholera tłucze na takie okidane żydowskie pachołki. I wtedy czuje nacisk w żołondku, jakbym coś ostrego przetrącił naczczo jeszcze, do jasnej Anielki. Już ja jeich zawsze zajade i poszukam, psamater.



# W starym piecu diabeł pali

## Czy przybędzie nam błękitnokrwisty żydek?

**Bydgoszcz, 7 listopada.**

W starym piecu diabeł pali...



Jaśnie oświecony książe Radziwiłł liczy sobie 68 lat i żeni się z żydówką. Wolno księciu ożenić się z żydówką, bo ostatecznie któżby inny chciał takiego ramola.

Jaśnie oświecony książe Radziwiłł, pan na Przygodzicach, nie lubi pracować. Wiadomo: w jego żyłach płynie arcyniebieska krew, która wyklucza wszelkie zamiłowanie do pracy. Nawet teraz, tworząc sobie znakomitą, koszerną rodzinę, woli przyjść do gotowego. Żeby się osobiście nie wysilać funduje sobie gotowego Radziwiłła, adoptując stuprocentowego żydka czystej krwi.

Ten młody książę — to dopiero będzie atrakcja! Ciekawe tylko, jak pogodzi mitrę książęcą z kręcącymi się filuternie grajcarkami koło uszu? I w ogó-



le — jak będzie wyglądać ta nowa arystokracja semickiego pochodzenia.

Bo co prawda bywało już, że niejeden wykwintny hrabia miał skłonności do jakiejś Esterki, ale tego jeszcze nie było, żeby żydek bez przymieszki krwi aryjskiej dziedziczył tytuł książęcy i aż tak reprezentacyjne nazwisko.

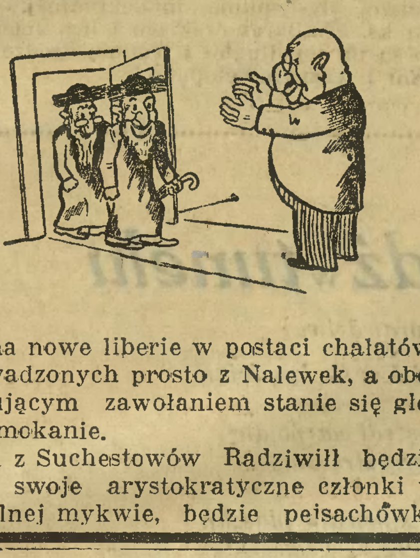
Książę Janusz Radziwiłł, znakomity senator, miewał stosunki z żydami, ale było to tylko powinowactwo polityczne, jak na przykład z b. p. Wiślickim w łonie dawnego B. B. W. R.




Przygodzicki Radziwiłł pobił jednak wszystkie rekordy. Przez adoptację synka państwa Suchestów wzbogacił polski stan posiadania o jednego błękitnokrwistego arystokratę. Kto wie, czy taki żydowski książę nie będzie dla wielkiej własności jedną z desek ratunku. Dotąd majątki z rąk bankrutujących wielkich panów przechodziły w ręce żydowskie, teraz nadeszła godzina zapłaty: żyd dostanie się w ręce arystokratyczne.

Różni już byli Radziwiłłowie, ale takiego jeszcze nie było. Był Radziwiłł-Sierotka, jeździł wprawdzie do Palestyny, ale stamtąd sobie żadnego przychówka nie przywiózł. Był Radziwiłł — Panie Kochanku, ale i ten przeszedł ko rzystnie do historii. Był Radziwiłł — Trąba, ale obecny Radziwiłł z Przygodzic nawet na nazwę trąby nie zasługuje, a puzon by się obraził gdyby go z nim porównać.

Ten krzyk, ten gwałt ja sobie wyobrażam, gdy na zamku w Przygodzicach obejmie rządy nowy książę — pan. Uff, co to będzie, co to będzie! Sam cadyk z Kozienic i z Góry Kalwarii będzie jeździł do Radziwiłła z wizytą. Służba o-



trzyma nowe liberie w postaci chałatów, sprowadzonych prosto z Nalewek, a obowiązującym zawołaniem stanie się głośne cmokanie.

Ten z Suchestowów Radziwiłł będzie kąpał swoje arystokratyczne członki w rytualnej mykwie, będzie pejsachówkę zagryzał szczupakiem po żydowsku, gości częstował kuglem i gęsim pipkiem. Gorzej będzie z polowaniem — wielki łowczy Rzeszy napewno nie przyjedzie, żeby sobie aryjskich rąk nie skazić, a rytualni goście będą się bali wziąć flintę do ręki. Już to niektóre obyczaje



wielkiego świata dziwnie do żydów nie pasują. Trudno sobie wyobrazić takiego dostojnego żyda w całej ortodoksyjnej gali, jako partnera księcia Kentu przy brydżu, albo jako uczestnika reprezen-



tacyjnego polowania. A jednak teraz takie rzeczy będą musiały nastąpić.

Chyba, że pan na Przygodzicach jeszcze się namyśli, zanim sobie gotowego następcę tronu zafunduje. Czy zamiast Polskę bogacić o jednego Radziwiłła z adopcji — nie lepiej by było dać światu jednego Suchestowa więcej. Jeżeli ten pan Radziwiłł nie może się już obyć bez żydowskiej asysty, to niech sam przyjmie nazwisko Suchestow, zostanie żydem i wraz z nowo przybraną rodziną wyjedzie do Palestyny.

Bo w Polsce może być czasami przykro takim rodzinom trochę pomieszanym. Ghetto ławkowe z uniwersytetów pójdzie niewątpliwie dalej w życie — i co wtedy? Radziwiłł — głowa rodziny będzie siedział na jednej ławce, a pani Radziwiłłowa i synek — Radziwiłł na drugiej, I jak będzie szczęście rodzinne wyglądać?




Może rodzina (ale ta prawdziwa) wyperswaduje panu na Przygodzicach, że pewnych rzeczy robić nie można.

Chociaż tam w starym piecu diabeł czasem napali, to lepiej zawezwać straż pożarną i ugasić zbyteczne zapały, niż sztucznie hodować arystokratów, których błękitna krew zawsze będzie pachniała cebulą.

W każdej rodzinie wyrodek się znajdzie. Dawniej bywali synowie marnotrawni, teraz są dziadkowie. Przeniosło się to ze stosunków rodzinnych z ogólnej sytuacji w Polsce, gdzie dziadkowie ciągle marnotrawią dobro powszechne w nikomu nie potrzebnych sporach i dopiero chyba jacyś wnukowie będą ich musieli doprowadzić do porządku. Dojdzie jeszcze nie długo do tego, że młodzież będzie starszych różnych rzeczy uczyła. Na początku warto by nauczyć J. O. Księcia Radziwiłła właściwego stosunku do sprawy żydowskiej.

**(hak).**



# Kościuszkowskie pamiątki w Stanach Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się wiele pamiątek po Kościuszce z czasów jego pobytu za oceanem i udziału w walkach o niepodległość Stanów. Wiele z tych pamiątek stanowi własność prywatną zarówno amerykańskich, jak i polskich, stanowiąc cenne relikwie po zasłużonym bohaterze. Historyczna wartość tych pamiątek wymaga jednak nie tylko pietyzmu jednostek, będących ich właścicielami, lecz i udostępnienia oglądania tych przedmiotów tym wszystkim, którzy pragną złożyć hołd pamięci Naczelnika w miejcu jego zgonu w Solurze, w Szwajcarii. W miejscowości tej od roku istnieje Muzeum Kościuszkowskie, mające za zadanie zgromadzenie wszelkich pamiątek po Naczelniku. Pokój w którym zmarł Kościuszko został zrekonstruowany dokładnie tak, jak wyglądał w dniu śmierci Naczelnika.

W Muzeum znajdują się liczne przedmioty, dotyczące pobytu Kościuszki w Szwajcarii oraz wiele pamiątek przysłanych z kraju. Większość przedmiotów posiada dużą wartość artystyczną i historyczną. Stosunkowo najsłabiej w tym Muzeum jest reprezentowany właśnie amerykański okres życia Kościuszki, co jest dotkliwą luką. To też Muzeum czyni starania, aby ściągnąć ze Stanów Zjednoczonych część przynajmniej znajdujących się tam pamiątek po Kościuszce.

Skromne fundusze Muzeum uniemożliwiają wykup wszystkich przedmiotów, które mogą być nabyte, wobec czego Muzeum nie jest w stanie gromadzić pamiątek Kościuszkowskich z okresu amerykańskiego w takich rozmiarach, jak tego dobro sprawy wymaga. Z tego względu Muzeum ze szczególną wdzięcznością przyjmuje wszelkie ofiary w postaci samych pamiątek, bądź też pieniędzy na ich wykup. Znana ofiarność Polonii Amerykańskiej na cele narodowe pozwala spodziewać się, że nie pozostanie ona obojętna i tym razem, przyczyniając się do odtworzenia w Muzeum Kościuszkowskim w Solurze amerykańskiego okresu życia Naczelnika.

## Miliarder oskarżony o oszustwo.

W tych dniach Paryż miał sensację, jakiej dawno nie notowały kroniki dzienników. Na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym zasiadła oryginalna miliarderka amerykańska Mrs. Barbara Vanderbilt, córka znanego bogacza w Stanach Zjednoczonych.

Oskarżona, dokonując różnych zakupów, w jednym z nowojorskich domów towarowych, zaciągnęła dług w wysokości 20.000 złotych, do którego później nie chciała się przyznać. Przed sądem stanęła bogata i wytwornie ubrana pani i pod przysięgą zeznała, że w maju 1925 r. robiła wprawdzie zakupy, lecz należność za nie uregulowała.

W najbliższych dniach sąd paryski wyda wyrok.

## „Precz z dyktaturą!"

**Berlin.** (ag) Na przedmieściu Kilonii Heikendorf na murze ciągnącym się wzdłuż wybrzeża nieznani sprawcy wymalowali białą farbą szereg antyrządowych haseł, jak: **„Precz z dyktaturą!" „Wypuścić więźniów politycznych!"** Policja niemiecka prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia autorów napisu, który, jak się okazuje, był formą protestu przeciwko niedawnemu skazaniu 8 socjalistów na karę ciężkiego więzienia.

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

*HENRYK KUMINEK.*

## KULTURA KATOLICKA.

Świat zmienia się na lepsze!

Może ten optymistyczny wykrzyknik zostanie uznany za przesadę, może przytoczy się dla jego obalenia cały szereg faktów złych i przykrych z różnych dziedzin życia, od wielkiej polityki począwszy a na codziennej kronice kryminalnej skończwszy, ale — trudno nie uznać, że jesteśmy świadkami ciągłych choć powolnych zmian w stosunku ludzi do spraw wiecznych. **Odradza się duch religijny.** Żyjemy w ogniu walki, w epoce ścierania się prądów i idei. Widocznie ten ogień walki potrafił poruszyć głębsze pokłady duszy ludzkiej, potrafił wstrząsnąć sumieniami i rozbudzić lepsze wartości. Każda akcja wywołuje reakcję i dlatego zapewne atak materializmu, wyrażającego się w socjalizmie i komunizmie, znalazł naprzeciw siebie zmobilizowane te siły, które już zdawały się wyjść z obiegu.

Odrodzenie katolicyzmu — to może jedno z najciekawszych zjawisk w kulturze powojennej. To odrodzenie wyszło z Francji i jest właśnie najsilniejszym dowodem żywotności kultury francuskiej. Francja, ta Francja laicka, Francja „frontu ludowego" ma dziś głęboki ruch katolicki, ogarniający coraz szersze koła inteligencji, znajdujący swoje odbicie w filozofii i literaturze.

**Literatura katolicka we Francji jest dziś i bogata i ciekawa.** Równie interesujące jest czasopiśmiennictwo katolickie. To, co stworzyli we współczesnej Francji Dominikanie, równie zasługuje na podziw jak most wiszący w San Francisco lub inny tzw. cud techniki.

Ten głęboki nurt katolicyzmu odrodzonego, mającego pęd zdobywczy i zdolność do przeciwstawienia się wrogim siłom, przekroczył granice Francji i idzie na podbój świata. **Dotarł też już do Polski.** Nie ma on wprawdzie — w Polsce jak i zresztą gdzieindziej — charakteru powszechnego, ale przecież dzięki niemu myśl katolicka zaczyna już coraz powszechniej przenikać do aktualnych zagadnień społecznych, ożywia i dodaje żywotnych sił współczesnej kulturze.

**Zaczyna się coś robić dla zdobycia dla kultury katolickiej intereligencji.** W tym względzie Akcja Katolicka już dużo zrobiła, jeszcze więcej — oczywiście — ma do zrobienia. Książka katolicka, omawiająca problemy religijne, już znalazła dostęp do ludzi, którzy dawniej te zainteresowania pozostawiali maluczkim. Mówi się o sprawach wiecznych i to mówi się poważnie, z przygotowaniem.

**„Studia religijne dla inteligencji"** — tak się nazywa pożyteczny cykl wydawniczy Księgarni Św. Wojciecha, który jest właśnie wyrazem tych nowych dążeń zdobywczych katolicyzmu i jego zasięgu. W tym cyklu po szeregu dzieł wybitnych myślicieli zagranicznych ukazały się ostatnio dwa tomy polskich autorów: **ks. dr. Z. Baranowskiego — „Zagadki życia" i Szczepana Jeleńskiego — „Światła tajemnic"** (w Bydgoszczy — u Gieryna). Obie te książki zbliżone są do siebie formą, obie się znakomicie uzupełniają treścią. Forma jest przystępna i — jak na tego rodzaju dzieła — zupełnie oryginalna. I ks. dr Baranowski i inż. Jeleński posługują się dialogiem, miejscami nawet udramatyzowanym, rzuconym na aktualne i żywe tło. Jest to forma naprawdę sugestywna, wciągająca czytelnika, nawet mimo albo wbrew woli, w tok myśli autorów.

A treść?

Ks. dr Z. Baranowskiego „Zagadki życia" noszą podtytuł: **„Rozmowy etyczne".** Autor, który się tak dodatnio dał poznać swoim poprzednim dziełem o charakterze narodowym Polaków, porusza szereg problemów z życia zarówno jednostki jak społeczeństwa i narodu i wyjaśnia przekonywująco katolicki na nie punkt widzenia. Od drobiazgów życia codziennego aż po palące zagadnienia czasów obecnych, jak **sprawa pacyfizmu i wojny, nacjonalizmu, komunizmu i totalizmu** — ks. Baranowski rozważa wszystko i z rzadko spotykaną umiejętnością prostego przedstawiania rzeczy najbardziej zawiłych rozprasza wątpliwości i rozjaśnia mroki. Nie brak też oryginalnych i śmiałych wypowiedzi na temat kultury, a w szczególności — **kultury narodowej.**

Szczepan Jeleński w obliczu Tatr **prowadzi rozmowy dogmatyczne.** Opierając się na ogromnej erudycji, nieczęsto w tym zakresie spotykanej u osób świeckich, wprowadza Jeleński czytelnika we wszystkie podstawowe prawdy wiary Kościoła Chrystusowego. Trudne problemy teologiczne stają się w tej interpretacji bliskie i zrozumiałe. A to już jest bardzo dużo, zwłaszcza, jeśli chodzi o naszą **inteligencję, której wykształcenie religijne jest bardzo zaniedbane.**

Musimy jeszcze solidnie pracować, aby dogonić katolicyzm francuski w jego dzisiejszej dyscyplinie intelektualnej. Książki ks. dr. Baranowskiego i inż. Jeleńskiego są na tej długiej i trudnej drodze wielkimi i ważnymi etapami.

### *Niedźwiedź w tunelu*

*(Zdarzenie prawdziwe)*

*Z ciemnego boru, co wrósł w skalną ścianę,*
*Stawiając czoło piorunom i gromom,*
*Ogromny niedźwiedź wyszedł na polanę,*
*Na dno wąwozu spadającą stromo.*

*A że w gałęziach drzew śpiewały ptaszki*
*A słońce było złote i gorące,*
*Pan Miś, nabrawszy chęci do igraszki,*
*Jak szara kula stoczył się po łące.*

*Na dole podniósł się na tylnych łapach*
*I dnem wąwozu zaczął iść bez celu,*
*Gdy nagle poczuł dymu ostry zapach*
*I tuż przed sobą ujrzał łuk tunelu.*

*A wąwóz dotąd cichy nieskończenie*
*Rozgrał się jakąś wrzawą i hałasem —*
*Z dali zbliżało się głuche dudnienie*
*I smuga dymu zakwitła nad lasem.*

*Więc zdjęty trwogą dziką i tajemną*
*Niedźwiedź szukając przed wrogiem schronienia,*
*W paszczę tunelu zapuścił się ciemną,*
*W bezpieczną czeluść ciszy i milczenia.*

*I nagle pociąg z lasu się wynurzył*
*Z maszyną — smokiem stalowym na przedzie,*
*Gwizdnął, kłębami dymu świat zakurzył*
*I wleciał w tunel... o biedny niedźwiedziu!*

*Henryk Zbierzchowski.*

### Kronika literacka.

**W pracowniach pisarzy polskich.** Wacław Berent przygotowuje obecnie do druku dalszy tom z cyklu biografii historycznych. Jarosław Iwaszkiewicz wydaje wkrótce powieść współczesną, rozgrywającą się na tle jednego z miast prowincjonalnych pt. „Garaż Męki Pańskiej". Leon Kruczkowski kończy powieść historyczną z okresu Sejmu Czteroletniego. Zygmunt Nowakowski przygotowuje nową powieść, która poprowadzi czytelnika szlakiem Legionów od początków po dzień dzisiejszy. Ewa Szelburg-Zarembina wydaje trzeci tom z cyklu „Matki Judasza" pt. „W ogniu". Henryk Worcell po udanym debiucie („Zaklęte rewiry") kończy obecnie nową powieść pt. „Barbarzyńcy".

**Kandydaci do literackiej nagrody Nobla.** Dzienniki szwedzkie publikują listę kandydatów zgłoszonych do literackiej nagrody Nobla. Od kilku już lat na liście tej znajdują się fiński pisarz Sillanpää i poeta francuski, akademik Paul Valéry. Poza tym wymieniają nazwiska następujące: pisarz angielski Robert Graves, znany autor francuski Roger Martin du Gard. Czechosłowacja reprezentowana jest przez Karola Czapka a Dania — również od kilku lat wysuwa kandydaturę Johannes V. Jensena oraz nowego kandydata Waldemara Rördama, poety, krytyka i tłumacza.

**Młody poeta,** drukujący swe utwory w zamkniętej niedawno „Okolicy poetów", przedstawiciel „awangardy poetyckiej" — Stanisław Piętak zadebiutował w roli powieściopistarza. „Młodość Jasia Kunefała" (Wyd. F. Hoesicka, w Bydgoszczy u Gieryna) to w założeniu powieść wiejska, ale w praktyce to poezja przełożona na prozę, zarówno w obrazowaniu, jak i w sposobie wyrażania się. Powieść Piętaka — dowód niewątpliwego talentu — jest jednak nieporozumieniem w dziedzinie formy.

**Powieść fantastyczną** napisał znany pisarz francuski André Maurois, którego „Maszyna do czytania myśli" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna) wprowadza w zupełnie nowy, niewyzyskany literacko, świat pojęć. Osnowa powieści jest oryginalna i niezwykła: uczony fizyk amerykański skonstruował maszynę do rejestracji i odczytywania myśli ludzkich. Pierwszym obiektem jego eksperymentów staje się życie rodzinne francuskiego profesora literatury. Udzielając czarodziejskiego przyrządu najpierw profesorowi a później jego żonie umożliwia im wzajemne przejrzenie ukrytego świata wewnętrznego, sekretnych pożądań, drobnych zdrad, nielojalności itp. Zastosowanie wynalazku rozszerza się, maszyna do czytania myśli staje się obiektem użytku powszechnego.

### Kronika muzyczna.

**„Halka" Moniuszki w operze chicagoskiej.** Opera chicagoska już w ostatnich dniach listopada wystawi „Halkę" ze świeżo przybyłym z Polski Jerzym Czaplickim.

**Festival Mozartowski z udziałem Wandy Landowskiej w Pradze.** W ramach Festivalu Mozartowskiego w Pradze, który zorganizowano tu z okazji 150-lecia premiery „Don Juana", odbyło się uroczyste przedstawienie tej opery. W ramach tegoż festivalu odbył się koncert znanej klawesynistki polskiej, p. Wandy Landowskiej. Koncert ten przyjęła krytyka z najwyższym uznaniem.

---

*Tadeusz Konczyński.*

## Polska Joanna d'Arc.

Dnia 11 listopada br. Teatr Miejski w Bydgoszczy występuje z premierą rapsodu bohaterskiego pt. „Emilia Plater" pióra Tadeusza Konczyńskiego, którego „Zburzenie Jerozolimy" przyjęte było w ubiegłym sezonie przez prasę i publiczność bydgoską z wielkim uznaniem. Od autora otrzymaliśmy w związku z tym list, który ze względu na interesujące wywody pisarza poniżej drukujemy. — Redakcja.

Dotychczas na twórczości polskiej, odtwarzającej krwawe karty trzech powstań, wywierała przemożny wpływ bezlitosna **materialna prawda historyczna.** W kształt artystyczny przetapiana była **martyrologia** narodu polskiego, od której wiał **smętek, rozpacz, ból i gorycz.**

Dlaczego tak się działo? Oto dlatego, bo materialna prawda historyczna widziała **gołe fakty** w ich całym przebiegu tragicznym z ostatecznym epilogiem pełnym najstraszliwszej koszmarnej **rzeczywistości materialnej.** Tej prawdy materialnej pisarze nie potrafili unicestwić. Za nią szli niewolniczo i podawali jej konkluzje w szacie dramatycznej.

Wyniki tej metody twórczej spotykały się z podświadomym oporem ze strony widzów polskich. Materialna prawda nie przemawiała do nich. Nie podbijała ich fantazji ani serc. Uciekali od niej. Nie godzili się instynktownie na jej atmosferę pesymistyczną i makabryczną.

I mieli słuszność.

Bo za prawdą materialną tai się pod powierzchnią zjawisk **druga prawda, nadmaterialna — nieuchwytna i niedostępna,** niemniej istotna i działająca — prawda rozpięta na olbrzymich przestrzeniach dziejów — wiążąca odległe nawet wypadki pozornie w logiczne ogniwa tego samego łańcucha.

Ta druga prawda ukazuje nam wszystkie trzy powstania mimo ich tragicznych załamań jako **celowe falowania zbiorowej duszy narodowej,** która mimo klęsk spełniała swoje zadania w stu procentach: oto przejawiała się w entuzjastycznym zrywie bohaterskim, wstrząsała sumieniem, budziła je ze śpiączki niewoli i kazała patrzeć w przyszłość z wiarą, iż **wybije godzina wyzwolenia mimo cierpień przemijających.** W tym właśnie krył się optymizm dziejowy rzutowany w daleką przyszłość.

Zdając sobie z tego sprawę, zerwałem z dotychczasową metodą demonstrowania materialnej prawdy historycznej. Dlatego, tworząc „Emilię Plater", **celowo** nie ukazałem całego przebiegu tragicznej walki orężnej na Litwie, bo byłby to znowu pogrzeb i cmentarz. **Celowo** nie pokazałem śmierci Emilii, umierającej na gruźlicę czy anemię złośliwą w cichym dworku państwa Abłamowiczów, bo takich śmierci były dziesiątki tysięcy jeszcze bardziej wstrząsających.

Emilia Plater nie przez to stała się wielką, że **umarła** wskutek trudów wojennych, lecz przez **to, co w jej działaniach było nadmaterialną potęgą, co było w niej przejawem nieśmiertelnym manifestującego d u c h a N a r o d u.**

Z ogromu wypadków wydobyłem w końcowym akcie moment spotkania Emilii z generalicją wojsk koronnych, które pod wodzą Giełguda, Szymanowskiego, Chłapowskiego i Rolanda przybyły na Litwę, aby tam podtrzymać powstanie. Emilia według suchych zapisków zjawiła się w obozie pod Goździnem tuż nad granicą Prus Wschodnich w chwili, kiedy naczelny wódz Giełgud zdecydował się przekroczyć granicę niemiecką i kapitulować z 8-ma tysiącami żołnierza wyborowego, pełnego entuzjazmu i wiary w zwycięstwo. Giełgud nie wierzył w możliwość cudu...

Dowództwo kazało aresztować Emilię za szerzenie niepokoju w szeregach żołnierzy.

Tym wypadkom dałem własną interpretację: Oto przyjechała, aby **natchnąć wodzów polskich wiarą w możliwość zwycięstwa,** aby skłonić ich do oparcia się na niezłomnej **sile moralnej,** jaka płynie z entuzjazmu gotowości do najwyższych poświęceń.

Kiedy zrewoltowani oficerowie aresztują generałów, ona błaga Giełguda, aby nie kapitulował:

— **„Stwórz Termopile drugie** — woła — **bez zwycięstwa materialnego, jeśli niemożliwe! Jeśli zginiemy wszyscy, nowe Termopile rozpalą taki świt nad Polską całą, stworzą testament tak wielkiego cudu, iż się w nim skąpie cała przyszłość nasza i weźmie wolność z krwi swych bohaterów".**

Równocześnie zwraca mu szablę. Wstrząsnęła jego duszą, wstrząsnęła sumieniem. Giełgud porwany jej entuzjazmem, każe odwołać wydane rozkazy kapitulacji. Niestety, za późno. Wojska koronne już masowo przechodziły przez granicę pruską. Giełgud zgodnie z historią ginie od kuli zrozpaczonego oficera Skulskiego, lecz już **duchowo był odrodzony.** Emilia jako niezłomna polska Joanna D'Arc wraca w bój na Litwę zgodnie z zapiskami historycznymi.

Tak to ostatni akord sztuki zamykam żywiołową manifestacją Ducha Narodu, przejawiającego się w duchowej ekstazie Emilii i w ekspiacji Giełguda, który **uwierzył** (on, pesymista i materialista) **w możliwość cudu** zbudowanego na entuzjazmie narodowym.

Nadmieniam, że zrywając z dotychczasową metodą podchodzenia do dziejów od ich czysto materialnej prawdy, we wszystkim innym szedłem za prawdą historyczną. **Wszystkie postacie rapsodu istniały i takim był ich stosunek wzajemny jak to w sztuce ukazałem.** Cały Dynaburg kochał się w Emilii; tak generał Klemeńko, jak i kapitan Dallwig, którego wzięła później do niewoli pod Deguciami. Od nich uczyła się strategii wojennej. Również przebieg zdarzeń jest ściśle historyczny. Wszędzie opierałem się na istniejących zapiskach.

# Wyrok śmierci zapadł w Toruniu.

## Okrutny morderca z Książek zawiśnie na szubienicy.

**Toruń.** W piątek 5 bm. przed sądem okręgowym w Toruniu toczył się proces o bestialski mord na osobie śp. Roberta Szelera, zam. w Książkach pow. wąbrzeskiego. W wyniku rozprawy zapadł wyrok śmierci.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Krukpa przy udziale wiceprokuratora Gronieckiego. Oskarżonego bronił adwokat Puciata z Torunia. Na ławie oskarżonych zasiadł 32-letni Stanisław Brylski, robotnik rolny zam. w Książkach. Bardzo obszerny akt oskarżenia zarzuca Brylskiemu, iż w nocy z 14 na 15 sierpnia br. zamordował śp. Roberta Szelera.

Tło tej zbrodni przedstawia się następująco:

Śp. Robert Szeler i oskarżony Stanisław Brylski znali się już od dłuższego czasu. Pewnego dnia Szeler wyjawił w tajemnicy Brylskiemu, iż ma zamiar udać się potajemnie do Niemiec. Brylski postanowił udać się z nim. Nadszedł dzień 14 sierpnia, w którym mieli się obaj udać za zieloną granicę. Z wioski wyruszyli o godz. 20,30. Szeler niósł w zawiniątku różne części garderozy. Kiedy znaleźli się za wsią, na drodze polnej w pobliżu trzęsawisk Brylski oświadczył, iż nie ma zamiaru uchodzić z Polski. W czasie wymiany słów Brylski wyciągnął z kieszeni ciężką pałkę zakończoną ołowianą gałką i uderzył nią w głowę Szelera. Pod wpływem strasznego ciosu Szeler zachwiał się. Uderzony jeszcze kilkakrotnie pałką po głowie, stracił przytomność i upadł na ziemię. Brylski, w którym obudziły się po prostu instynkty zwierzęce, dopadł swej ofiary, rozebrał ją, zaniósł nad stawek bagnisty i tu dokonał strasznego czynu. Z góry już przygotowanym nożem odciął swej ofierze głowę, którą owinął w koszulę i wrzucił do bagniska, po czym wrócił i to samo uczynił z tułowiem. Po dokonaniu tej strasznej zbrodni zabrał rzeczy Szelera i powrócił najspokojniej do wioski. Była wówczas godzina 3 nad ranem. Zapukał więc do domu Predlów, u których mieszkał, i przebrał się w zrabowane ubranie. Po przeliczeniu pieniędzy i wręczeniu Predlowej 4 zł opuścił wieś Książki, mówiąc, iż udaje się do brata do Chełmży.

Następnego dnia ludzie odkryli w stawie bagiennym jakieś strasznie zmasakrowane zwłoki. Po zidentyfikowaniu zwłok nie ulegało kwestii, że morderstwa dokonał nie kto inny jak tylko Brylski. Po rozesłaniu telefonogramów policyjnych, zatrzymano go w Chełmży. Brylski przyznał się do dokonanej zbrodni, opisując ją w bardzo dokładny sposób.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do zamordowania Szelera, tłumaczył się jednak tym, iż Szeler uderzył go w twarz w chwili, gdy on nie chciał iść z nim do Niemiec. Na pytanie sądu dlaczego odciął głowę, dlaczego okradł śp. Szelera, oskarżony odpowiedział, iż działał pod wpływem zamroczenia. Przeprowadzony przewód sądowy stwierdził jednak, **iż oskarżony Brylski dokonał tej straszliwej zbrodni wyłącznie w celach rabunku, przygotowując się do niej już od dłuższego czasu.**

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator p. Gromicki, który w swym długim przemówieniu przedstawił motywy i tło zbrodni. Prokurator zaznaczył, iż czyn ten w swej grozie jest odosobniony, że groza i ohyda tej zbrodni poruszyła całą opinię Pomorza. Prokurator zakończył swą mowę oskarżycielską słowami: abym był czysty wobec własnego sumienia i opinii publicznej, **wnoszę o karę śmierci.**

Obrońca adw. Pucjata wniósł prośbę o łagodny wymiar kary, motywując prośbę swoją tym, iż oskarżony nie działał z premedytacją.

Po blisko godzinnej naradzie sąd ogłosił **wyrok, mocą którego uznał oskarżonego Stanisława Brylskiego winnym zbrodni z art. 225 § 1 kk i za powyższy czyn skaza go na karę śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na zawsze.**





# Pierwszy występ publiczny Zw. Młodej Polski.

## Młodzież Ozonu idzie wspólnie z ONR. i Falangą.

**Warszawa, 6. 11.** (Tel. wł.) A więc mieliśmy pierwszy publiczny występ **Zw. Młodej Polski,** organizacji młodzieżowej Ozonu w postaci zebrania informacyjnego.

Gmach „Resursy Obywatelskiej" pilnie był strzeżony przez policję. Wewnątrz czuwała **straż porządkowa** i odpowiednio wyćwiczona. Na sali znalazła się duża ilość młodzieży **ONR-u i Stronnictwa Narodowego.** ONRowcy zachowali bratnią życzliwość natomiast młodzi endecy starali się kilkakrotnie zakłócić zebranie. Poza tym widzieliśmy **wielu „Falangowców",** którzy dziś zasilają szeregi **młodego Ozonu.**

**Hasła narodowe i radykalne.**
**Przemawiało 3 referentów.**

Żądali przede wszystkim **Wielkiej i Potężnej Polski.** Droga do niej wiedzie przez **przełom,** przez **rewolucję narodową** (Zarzycki). Jeden tylko obóz polityczny tj. OZN skupi wszystkich Polaków w swych szeregach. **Ani słowem nie wspominano o obowiązującej konstytucji.** Raz jeszcze podkreślano stary sanacyjny frazes, że tylko partie polityczne były przyczyną rozbicia i bezwładu w Polsce. OZN zapewni wszystkim Polakom wpływy na rząd.

Sala grzmiała od oklasków gdy wspominano (bez nazwisk, bo to kompromituje) tych, którzy doszli do wielkich zaszczytów, a władzę wykorzystali dla własnych korzyści materialnych. **Na to nie pozwolimy** — wołano. Dopóki będzie choć jeden Polak głodny i bezrobotny, nie pozwolą ci sympatyczni skądinąd młodzieńcy, aby ktoś opływał w dostatkach. Wszelka własność jest wyłącznie własnością narodu. **Żydzi muszą być wydziedziczeni z wszelkiej własności bez odszkodowania.** Obce kapitały żydowskie i nieżydowskie muszą być **skonfiskowane** na rzecz gospodarki narodowej. Uderzenie druzgocące zniszczy wrogie siły **żydowsko-masońsko-komunistyczne.**

Gdy z prezydium mówiono o Polsce katolickiej, zebrani na sali szli jeszcze dalej, wołając: **chcemy polskiego państwa katolickiego.**

Drugi mówca p. Meyer zapewniał, że ZMP nie jest żadnym trykiem politycznym, podporą rządów sanacyjnych, albo chytrze pomyślaną dywersją dla Stronnictwa Narodowego. **Konsolidacja nie jest celem, jest tylko środkiem do przełomu narodowego, do rewolucji narodowej.** Starzy dokonali przełomu, zdobywając niepodległość dla Polski, obecnie **cała przyszłość Polski zależy od młodych.**

Tak jak pierwszy i ten powoływał się na słowa marszałka, że jemu łatwo przyjdzie się porozumieć co do zasad politycznych ideowych i **„młodzież nie zawiedzie** oczekiwań pana marszałka". (Oklaski i okrzyki na cześć marszałka).

Pan Świrski omawiał politykę ściśle akademicką. Wypowiedział się ostro **przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego,** nazywając go **wrogiem wewnętrznym Polski.** Domagał się **całkowitego usunięcia żydów z uczelni** i zapowiedział ostrą walkę o ten postulat. Rozprawiono się gwałtownie z tymi profesorami, którzy stają w obronie przywilejów żydowskich.

Taki był oto nastrój. Ciekawe bądź co bądź wynurzenia wychowanków pp. Koca i Rutkowskiego dajemy w wiernym streszczeniu i w skrócie.

Pan Koc ogłosił deklarację lutową. Jest ona jakby ustawą ramową. **Młodzież wypełnia ją treścią.** (r.)

## Przedstawiciel gen. Franco w Anglii.



Dowodem nawiązania przyjaznych stosunków między Hiszpanią narodową a Anglią jest mianowanie księcia Alby przedstawicielem gen. Franco w Londynie.

## Starzyński contra Studnicki.

**Warszawa, 6. 11.** (Tel. wł.) Rozesłane zostały wezwania w procesie publicysty W. Studnickiego, oskarżonego o zniesławienie w broszurze b. ministra p. S. Starzyńskiego. Na rozprawę wezwani będą: były premier Bartel i min. Czechowicz, b. wicemin. Jaroszyński, płk Jur-Gorzechowski, m. premier Kucharzewski, b. prezydent m. Warszawy Słomiński, posłowie Duch i Jedynak oraz b. wiceprezydenci miast i wyżsi urzędnicy miejscy.

Oskarżonego bronić będzie trzech adwokatów, należących politycznie do Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego i PPS. Rozprawa ta potrwa 5—6 dni. **Początek rozprawy w dniu 15 bm. (r)**

# „Bolszewizm bez maski" i „Wieczny żyd".

**Berlin, 5. 11.** (PAT.) Wystawa antybolszewicka pod nazwą **„Bolszewizm bez maski",** która czynna już było w Norymberdze, otwarta zostanie jutro w Berlinie w gmachu starego Reichstagu, **który** w 1933 roku był widownią pamiętnego pożaru. Otwarcie wystawy odbędzie się niezwykle uroczyście z udziałem licznych delegatów partyjnych oraz faszystów berlińskich. Do wystawy przyłączony został również **obszerny dział włoski.** Na otwarciu wystawy przemawiać będzie generał milicji faszystowskiej Melchiori.

**Berlin, 5. 11.** (PAT.) W poniedziałek 8 listopada otwarta zostanie w Monachium wystawa pn. **„Wieczny żyd".** Na uroczystym otwarciu przemawiać ma gauleiter Streicher, wydawca tygodnika „Der Stuermer". Następnie minister Goebbels dokona inauguracji wystawy.

wej oraz do r. 1933 senatorem gdańskim. Równocześnie piastuje on urząd **generalnego konsula Austrii w Gdańsku,** który jak słychać ma również złożyć.



# Amnestia dla centrowców gdańskich.

**Gdańsk.** (PAT) Sejm gdański zbierze się w poniedziałek 8 bm. celem uchwalenia ustawy amnestyjnej. Amnestia obejmować ma przestępstwa karne **o charakterze politycznym, popełnione do 15 października rb., za które przewidziane są grzywny lub więzienie do jednego roku.** Dotyczy ona kar jeszcze nie odbytych oraz spraw, w których wyroku jeszcze nie wydano. Dochodzenia dyscyplinarne w sprawach politycznych zostaną w podobny sposób umorzone. W poszczególnych wypadkach zapadnie decyzja właściwej instancji sądowej względnie decyzja dyscyplinarna. Od decyzji tej można się odwołać do senatu. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Poseł centrowy Kurowski** złożył w związku z likwidacją partii centrowej swój mandat poselski. Zbierze się komisja wyborcza sejmu gdańskiego celem ustalenia następcy, którym ma zostać według kolejności listy kandydatów **centrowiec Wawer.** Poseł Kurowski był członkiem zarządu partii centro-

## Nowe aresztowania w Gdańsku.

**Gdańsk, 6. 11.** (PAT) Jak słychać, władze gdańskie aresztowały współwłaścicieli znanego gdańskiego domu handlowego **Natan Sternfeld, Ericka Walentina** oraz **dr. Grundmanna,** generalnego konsula honorowego Bułgarii w Gdańsku, pod zarzutem popełnienia „nadużyć dewizowych i podatkowych".

## 24 wyroki.

**Moskwa, 6. 11.** (PAT) Według wiadomości, jakie w dniu wczorajszym doszły do korespondentów zagranicznych, **skazano na karę śmierci i rozstrzelanie na terytorium ZSRR 24 osoby.**

## Co INNI Piszą

### Niewybredne metody.

W zwalczaniu Stronnictwa Pracy najniewybredniejszymi metodami celuje lwowski „Dziennik Polski", który ostatnio znów wystąpił ze **stekiem wymysłów i bzdur**, powtórzonych zresztą skwapliwie przez pomorską prasę sanacyjną. O poziomie tych ataków świadczy następująca „Prośba do „Dziennika Polskiego", jaką znajdujemy na łamach katolickiego „Głosu Narodu":

Ostatni numer „Dziennika Polskiego" (z 5. XI br.) przyniósł szereg **wiadomości o jakimś „konflikcie" p. W. Korfantego z gen. Hallerem, „interwencji" gen. Sikorskiego**, jego rzekomych staraniach o „zrehabilitowanie na odcinku katolickim" i o mojej jakiejś tajemniczej roli w tych „rozgrywkach". Zarzut sformułowany pod moim adresem brzmi dosłownie:

„Miarodajne czynniki kościelne odnoszą się krytycznie do osoby generała (Sikorskiego), poparcia zaś udzielają mu tylko koła o drugorzędnym znaczeniu, jak np. ks. Piwowarczyk z „Głosu Narodu"(!) związanego(!) już od dłuższego czasu dziwnymi węzłami z bardzo podejrzaną(!) polityczną(!) akcją".

Tajemnicę tej wiadomości rozwiewa tytuł dodany do niej, a brzmiący dosłownie: **„Ks. Piwowarczyk, masoneria i katolicyzm".**

Jeśli się nie mylę, to niepodpisany autor powyższej wiadomości robi „Głosowi Narodu", którym chwilowo kieruję, zarzut uprawiania jakiejś „podejrzanej" akcji politycznej, — mnie zaś osobiście w przytoczonym tytule insynuuje jakieś stosunki z masonerią.

Ze względu na dobre imię „Głosu Narodu" i ze względu **na dobro mojego kapłańskiego honoru proszę uprzejmie redakcję „Dziennika Polskiego"** na razie o ściśle sformułowanie zarzutów tak pod adresem „Głosu Narodu", jak i moim osobistym. Zostawiam redakcji „Dziennika Polskiego" **termin 5-dniowy** (od daty niniejszego numeru dziennika) do udzielenia mi wyjaśnień. Gotów jestem nawet go przedłużyć, o ile redakcja „Dzien. Polskiego" uzna to za potrzebne dla zebrania dowodów.

**Ks. Jan Piwowarczyk.**

# Włosi chcą Ibn Sauda koronować na króla wszystkich Arabów.

**Paryż.** (PAT) Korespondent rzymski „Figara" kontynuuje cykl rewelacyj na temat akcji włoskiej wśród ludów Islamu, szczególnie wśród Arabów. Korespondent donosi, że **król Hedżasu Ibn Saud mając zapewnioną pomoc włoską, ma zamiar ogłosić się królem wszystkich Arabów**, a tym samym zapewnić sobie wpływ na ludy arabskie od Bagdadu aż do Maroka. Korespondent informuje dalej, że obfite informacje jakie włoska prasa zamieszcza ostatnio o incydentach granicznych między Wahabitami a posterunkami Transjordanii podkreślają zainteresowanie włoskiej opinii narastającym konfliktem między Ibn Saudem a ostatnim państwem arabskim, wiernym Anglii, Transjordanii. Korespondent przypomina przy tej sposobności, że niedawno został podpisany **pakt przyjaźni**



## Stalin pobił rekord.



Rzeźnia w Chicago już nie jest największą na świecie.

## Zgon Bolesława Leśmiana

**członka Polskiej Akademii Literatury.**

**Warszawa,** 6. 11. Wczoraj zmarł w Warszawie nagle na anewryzm serca poeta starszego pokolenia **Bolesław Leśmian, członek Polskiej Akademii Literatury,** z pochodzenia żyd (Lessman). Zmarły liczył 58 lat.

Urodzony w Kijowszczyźnie, **z wykształcenia i zawodu prawnik,** był w okresie powojennym długie lata **rejenten** w Hrubieszowie, a następnie w Zamośćsiu. Wczesne zaczął drukować wiersze w „Chimerze" Miriama, które zwróciły na niego uwagę. Najgłośniejszym tomem jego był zbiór wierszy pt.: „Łąka" (1920). W r. ub. ukazał się tom pt.: „Napój cienisty". W przygotowaniu do druku znajduje się nowy tom poetycki pt.: „Dziejba leśna".

## Piec hutniczy

**za 3 miliony złotych.**

**Katowice,** 6. 11. (PAT) Oddany został do ruchu w hucie „Piłsudski", należącej do Wspólnoty Interesów, nowy wielki piec. W uroczystości wzięli udział minister Roman i miceministrowie Morawski i Rose. Nowy wielki piec jest najbardziej nowoczesną jednostką produkcyjną hutnictwa polskiego. Wydajność pieca przewidziana jest na około 300 ton surówki na dobę. Koszty budowy pieca wraz z urządzeniami pomocniczymi wyniosły około 3 miln. zł.

## Oddzielne miejsca dla żydów

**w Wyższej Szkole Budowy Maszyn.**

**Poznań,** 5. 11. W dniu dzisiejszym w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu ukazało się zawiadomienie, wprowadzające na życzenie studentów chrześcijan tej uczelni ghetto ławkowe dla żydów.

Ogłoszenie to podaje, że Rada Pedagogiczna Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki na ostatnim swoim posiedzeniu „zgodziła się na życzenie Stałej Delegacji Słuchaczów Szkoły, aby słuchacze wyznania mojżeszowego zajmowali na kursach miejsca w ostatnich lub osobnych ławkach".

W Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki jest kilkunastu słuchaczów żydów.



## Już się zastanawiają nad odroczeniem

**Bruksela,** 5. 11. (PAT.) W kołach, zbliżonych do konferencji 9 mocarstw, panuje przekonanie, że **decyzja odroczenia konferencji zapadnie już w dniu dzisiejszym.**

Minister spr. zagr. Ivon Delbos i min. Eden opuścili Brukselę wczoraj po południu.

## Prasa niemiecka o porozumieniu.

**Berlin,** 6. 11. (PAT.) Deklaracja rządowa w sprawie mniejszości narodowych obu krajów, opis przyjęcia delegacji związku Polaków u kanclerza Hitlera oraz komunikat o rozmowie kanclerza z ambasadorem Lipskim, ukazały się w nocnych wydaniach dzienników berlińskich na czołowych miejscach pod wielkimi tytułami podkreślającymi znaczenie osiągniętego porozumienia.

„Berliner Tageblatt" poświęca tej sprawie artykuł wstępny, w którym pisze, że deklaracja jest **początkiem do oczyszczenia rozległego pola najeżonego trudnościami** i niebezpieczeństwem sporów, przez które jednak wiedzie droga **do przyjaznej współpracy sąsiedzkiej,** wolnej od wszelkich zakłóceń. Doniosłość tej deklaracji została podkreślona **przez przyjęcie przez głowy państw przedstawicieli obu grup mniejszości.** Zapoczątkowana w ten sposób współpraca, kończy dziennik, przyczyni się do uspokojenia Europy.

## Młodzież szkolna nie może należeć do stowarzyszeń pozaszkolnych.

**Warszawa,** 6. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty wydało doniosły okólnik dotyczący zakazu przyjmowania uczniów do stowarzyszeń. Zarządzenie powyższe obejmuje również wszystkich uczniów szkół zawodowych. Uczniowie szkół zawodowych również nie będą mogli wstępować w charakterze członków do stowarzyszeń pozaszkolnych.

Ministerstwo występuje więc przeciwko rozpolitykowaniu młodzieży szkolnej.

## Alechin prowadzi.

**Amsterdam.** Trzynasta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr Euwe i dr Alechinem zakończyła się po 67 posunięciach zwycięstwem dr Euwe.

Stan meczu: dr Alechin — 5 wygranych, dr Euwe — 3 wygrane, 5 partyj — remis.



# Delegacja kupiectwa pomorskiego u ministra Kwiatkowskiego.

### Przychylne stanowisko wicepremiera wobec bolączek kupiectwa.

W wczorajszy piątek bawiła w Warszawie delegacja kupiectwa pomorskiego w osobach **posła Marchlewskiego,** szambelana **Ruchniewicza** z Grudziądza i prezesa Tow. Kupców w Bydgoszczy p. **dyr. Cylkowskiego.** Wspomniana delegacja przyjęta została na audiencji u p. wicepremiera Kwiatkowskiego, z którym odbyto przeszło jednogodzinną konferencję. Delegacja Związku Towarzystw Kupieckich zaprosiła pana ministra na zjazd delegatów Towarzystw Kupieckich do Bydgoszczy, który jak wiadomo projektowany jest na dzień 5 grudnia br. Mimo wielkiej życzliwości, okazanej dla kupiectwa pomorskiego, pan minister niestety w wspomnianym terminie nie może przyjechać do Bydgoszczy, ze względu na to, iż w tym dniu już inaczej zadysponował czasem, jak w ogóle do końca grudnia bardzo jest zajęty. Wobec tego prosił o przesunięcie terminu zjazdu na miesiąc styczeń, gdyż pragnąłby koniecznie brać udział w zjeździe kupiectwa pomorskiego. Ponadto na konferencji delegaci poruszyli wszystkie bolączki dotyczące kupiectwa pomorskiego i obszernie je omawiali. Pan wicepremier przyrzekł rozpatrzeć poszczególne dezyderaty i ustosunkował się do wyrażonych życzeń bardzo przychylnie. Delegacja zadowolona z wyników konferencji z p. wicepremierem wieczorem wyruszyła z Warszawy.

Sprawa ostatecznego terminu zjazdu delegatów Tow. Kupieckich załatwiona zostanie jutro w niedzielę dnia 7 listopada we Włocławku, dokąd zwołano zebranie zarządu Związku Towarzystw Kupieckich. Prawdopodobnie nastąpi przesunięcie terminu zjazdu.

## Buhaj śmiertelnie zranił pasterza.

**Kościan.** Onegdaj zdarzył się w Lubiniu nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć 60-letniego Szczerbala z Brzezin. Szczerbal pracował jako skotarz w majątku oo. benedyktynów w Lubiniu. W tragicznym dniu wypuścił z obory na podwórze silnego buhaja. Podrażniony z niewiadomych przyczyn buhaj zaatakował Szczerbla, przewracając go na ziemię, bódł rogami i usiłował go stratować. Zauważywszy to gorzelnik p. Pudłowski pobiegł na miejsce i z trudem zdołał odpędzić buhaja od leżącego bez przytomności na ziemi pasterza. Krótko po tym wypadku Szczerbel wyzionął ducha.

## Cukrownia Nakło na F. o. N.

**Poznań.** Imieniem Cukrowni Nakło dyrektor tejże Cukrowni inż. Zygmunt Wiszniewski złożył na ręce p. wojewody poznańskiego 13 obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej w wysokości 13.000 zł jako dalszą część daru Cukrowni na F. O. N.

## Nowy prezes Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu.

**Poznań.** W związku z rezygnacją ze stanowiska prezesa, wniesioną przez p. St. Sieradzkiego, obecnie dyrektora Izby Skarbowej w Lublinie — zarząd Komitetu Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu na zebraniu konstytucyjnym w dniu 27 października br. — powołał na prezesa zarządu jednogłośnie p. dyrektora Ferdynanda Świtalskiego.

## Nadużycia w zarządzie m. Działdowa.

**Toruń.** Jak się dowiadujemy, burmistrz miasta Działdowa zwolnił ze służby urzędnika miejskiego **Alfonsa Jasińskiego,** skierowując jednocześnie doniesienie do prokuratora przeciwko Jasińskiemu o nadużycia służbowe.

## Robotnica utopiła dziecko.

**Żnin.** W majętności Marcinkowo Górne (pow. Żnin) robotnica sezonowa Marianna Kubać porodziła dziecko płci męskiej, a następnie utopiła je. Dochodzenia prowadzi policja w Gąsawie.

## Wieczór atrakcyj w „Palais de Dance" w Grudziądzu.

Dyrekcja „Palais de Danse" udało się zaangażować dotychczas nieznanego na terenie Grudziądza humorystę-satyryka Edwarda Jaśkowskiego, znanego autora i wykonawcę Polskiego Radia z „Wesołej Lwowskiej Fali". Sekundują w zespole fenomenalna śpiewaczka Monika Carero oraz uniwersalna tancerka Zuzzi, która już po pierwszym występie zdobyła sympatię tut. publiczności. Jak widzimy właściciel lokalu „Palais de Danse" p. Antoni Mucha pomimo kosztów i trudu dokłada usilnych starań, ażeby zadowolić swoich gości. Kto chce się zabawić, niech śpieszy do nowocześnie urządzonego lokalu „Palais de Danse", gdzie przy efektach świetlnych i doborowej orkiestrze spędzi mile i wesoło czas. Lokal otwarty do rana.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.**

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.**

**— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy **„Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

**Karetka sanitarna, tel. 276,** czynna dzień i w nocy.

**Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Orłem".

**Repertuar kin:**

**Słońce:** „Sonata Kreutzerowska".
**Świt:** „Róże".
**Dyur nocny** pełni apteka Pod Lwem.

**Okradziony w restauracji.** Jan Pawłowski (św. Ducha 13), przebywając w jednym z lokali restauracyjnych, został okradziony z gotówki w sumie 223 zł.

**Kronika policyjna.** Na szkodę Stanisławy Dudkowej (św. Wojciecha 12) dokonano kradzieży buraków wartości 30 zł. Joanna Iwońska (Dubienka 11) doniosła o kradzieży 11 centnarów węgla. Za opilstwo i urządzanie awantur na ulicy doprowadzono do komisariatu Franciszka Brodzińskiego (Dubienka 14). Na szkodę Franciszka Wozniaka, zam. w Niszczewicach (pow. Inowrocław) dokonano kradzieży jednej paczki mydła wartości 13,50 zł. Sprawcę kradzieży niej. Mariana Ziarneckiego, lat 17 (Łuczana Grabskiego 5) przytrzymano i odebrano mu skradzione mydło.

**Wieczór autorski Franciszka Becińskiego,** poety kujawskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 17-tej w auli szkoły wydziałowej przy Al. Sienkiewicza. Wieczór autorski, urządzony staraniem grona przyjaciół harcerzy, wypełni referat Becińskiego p. t. „Moje życie i twórczość", recytacje wierszy Becińskiego oraz część wokalno-instrumentalna. Przy wejściu na salę pobierać się będzie dobrowolne datki.

**Tydzień Polskiego Białego Krzyża** odbywa się w czasie od 5 do 11 listopada pod hasłem: „Żołnierz to nasz przyjaciel i obrońca". Program tygodnia przedstawia się następująco: w sobotę 6 listopada o godz. 20-tej dancing w hotelu „Pod Lwem". Strój dowolny, dobrowolne datki. W niedzielę 7 bm. kwesta uliczna oraz film „Róża" w kinie żołnierskim „Świt". Dnia 8, 9 i 10 listopada zapisy na członków P. B. K. Dnia 11 listopada dancing w salach hotelu „Pod Lwem" na „książkę dla żołnierza".

**Apel do młodzieży.** W związku z apelem ministra spraw wojskowych do młodzieży polskiej, komendant garnizonu Inowrocław wzywa wszystkie organizacje młodzieżowe, należące i nienależące do P. W. bez względu na przekonania i charakter organizacji, do jak najliczniejszego udziału w defiladzie dla zadokumentowania istniejącej jednomyślności, gdy chodzi o sprawy obrony państwa i gotowości poniesienia ofiar dla najwyższych celów państwowych pod sztandarami wojskowymi Rzeczypospolitej.

**Baczność, byli żołnierze 5 p. strzelców wlkp.!** W ostatniej chwili przypominamy o zebraniu konstytucyjnym Związku b. Piątaków, które odbędzie się w Inowrocławiu w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 11-tej w sali kina „Świt". Uprasza się o wcześniejsze przybycie celem wpisania się na listę obecnych po przedstawieniu dokumentów urzędowych organom kontrolnym.

—::—

**KRUSZWICA.** Kino Ziemowit: „San Francisco".

— Na rok 1938 roki sądowe w Kruszwicy wyznaczone zostały na 12 stycznia, 3 lutego, 9 marca, 6 kwietnia, 11 maja, 8 czerwca, 6 lipca, 7 września, 12 października, 9 listopada i 7 grudnia 1938 r.

— Z okazji „Dnia Misyjnego" odbyła się ostatnio akademia misyjna, którą zagaił p. Kłonkowski, prezes Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary, witając m. in. przybyłych księży Łoja i Nowaka. Piękny referat o misji wśród pogan wygłosił ks. Nowak. Dalej wygłoszone zostały deklamacje oraz odegrano sztuczkę teatralną.

— Diamentowe gody małżeńskie obchodzili ostatnio pp. Antoni i Maria z Dzikowskich Langowie, zamieszkali w Wasielewku. W intencji jubilatów uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Jagodziński. „Ad multos annos!"

**MOGILNO.** (mk) W końcu ub. tygodnia w czasie, kiedy ks. prob. Sołtysiński, prezes pow. W. T. K. R. w Rzadkwinie pod Mogilnem odprawiał nabożeństwo różańcowe, włamali się do jego mieszkania nieznani narazie sprawcy. Otworzyli oni wytrychem drzwi, splądrowali całe mieszkanie, a w końcu otworzyli szafę i biurko. Łupem złodziei padł srebrny (wewnątrz pozłacany) kielich mszalny, papiery pożyczki inwestycyjnej na sumę 800 zł (własność parafii) oraz w gotówce 110 zł. Wracający z nabożeństwa ks. proboszcz spłoszył złodziei, którzy zbiegli oknem. Poprzedniej nocy nieznani sprawcy wymłócili proboszczowi rzadkwińskiemu kilkadziesiąt centnarów żyta ze stogu.

**PAKOŚĆ.** Staraniem miejscowych organizacyj, zrzeszonych w Akcji Katolickiej, urządzono w dniu 29 ub. m. w godzinach wieczornych w salce poklasztornej uroczystość składania życzeń z okazji imienin naszego duszpasterza ks. prob. Edmunda Klitszego. Deklamacje, tańce i inne urozmaicenia, wykonane przeważnie przez tutejsze KSM ż., wywołały szczere zadowolenie solenizanta, który gorąco podziękował za życzenia. Salka była przepełniona.



**GNIEZNO.** (fb) Synowie rolnika Józef i Leon Jóźwiakowie z Świątnik Wielkich pow. gnieźnieńskiego skonstruowali uniwersalną kosiarkę, która umożliwia koszenie zboża we wszystkie cztery strony, przy czym nowowynaleziona kosiarka nie obcina kłosów.

— W Myszkach pow. gnieźnieńskiego wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn pożar w domu komorniczym p. Edwarda Kiedrowskiego. Straty oblicza się na około 2000 złotych.

— W Niechanowie pod Gnieznem pobłogosławił ks. dziekan Szlachta związek małżeński pomiędzy p. Reginą Słowkówną a p. Kazimierzem Lechertem z Niechanowa.

**GNIEZNO.** (fb) Złote gody małżeńskie obchodził w dniu 30 ub. m. p. Walenty Kubasik wraz ze swą małżonką Walentyną z Ołtarzewskich, zam. przy ul. 3 Maja. Na intencję sędziwych jubilatów odprawiona została uroczysta msza św. w kościele św. Michała. Zacnym jubilatom „Ad multos annos!"

— Z inicjatywy ks. biskupa Laubitza odbyło się w sali prymasowskiej zebranie konstytucyjne celem zorganizowania na terenie naszego miasta Tow. Dobroczynności „Caritas". Zebranie zagaił ks. dziekan Zabłocki, witając ks. biskupa i licznie przybyłych gości. Na przewodniczącą zebrania powołano jednogłośnie p. prez. Kasprowiczową, a do pióra p. Fikowskiego. Referat omawiający cele i zadania „Caritasu" wygłosił dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu „Caritas" ks. Krajewski z Poznania. Po dłuższym przemówieniu J. E. ks. biskupa zapadła jednomyślnie uchwała założenia na terenie miasta Gniezna Tow. Dobroczynności „Caritas", po czym nastąpił wybór zarządu, do którego weszli pp.: prez. Kasprowiczowa, Rejewska, Fikowski, Br. Świniarski i Dyament. Komisję rewizyjną tworzą pp.: rejent Mielcarek, dyr Krzyślak i asesor Stachowski. Biuro „Caritasu", którego dyrektorem mianowany został przez władze duchowne ks. Pawlak, mieści się w Kolegiatach.

**WRZEŚNIA.** (tr) W stodole p. Szymczaka, stojącej w polu obok ul. Słowackiego, robotnik, który przyjechał wozem po słomę, znalazł ukryty łup złodziejski. Łup ten składał się z zabitej kaczki, worka orzechów, futra damskiego wartości 600 zł i spódniczki damskiej. Doniesiono o tym policji, która łup zabrała w celu odszukania prawowitego właściela.

**CHODZIEŻ.** (jk) W święto Chrystusa Króla odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes Akcji Kat. p. profesor Maniewski. Z kolei zespół orkiestry symfonicznej pod batutą p. prof. Laureckiego odegrał dwa utwory. Następnie p. prof. U. P. dr Silnicki wygłosił referat p. t. „Chrystus Król", w którym przedstawił on bardzo trudną dzisiaj kwestię socjalnej przebudowy świata na katolickich zasadach społecznych. Dalszy program wypełniły deklamacje p. Boruckiej i p. Jagodzińskiego oraz występ chóru kościelnego pod batutą p. Kaczmarka. Na zakończenie przemówił ks. prob. dr Kubik.

**WEJHEROWO.** (p) Repertuar kin. Casino: „Ciotka Karola". Apollo: „Niesamowity dom".

— Uległ wypadkowi samochodowemu dr W. Szymborski z Gdyni, w miejscowości Białarzeka, podczas jazdy z Wejherowa do Gdyni. Dr Szymborskiemu wpadło coś w oko, wskutek czego czując silny ból, przymrużył oko i nie mogąc w tym momencie zahamować samochodu, wpadł na drzewo przydrożne, rozbijając samochód. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dr Szymborski oraz towarzysząca mu p. Ulanowska z Torunia doznali tylko lekkich obrażeń cielesnych.

— Najechana motocyklem, prowadzonym przez Józefa Malika z Gdyni, została w Rumii na ulicy Starowiejskiej Leokadia Zielińska. Z. doznała różnych obrażeń ciała.

**ŚWIECIE.** (t) Bezpośrednią komunikację autobusową utworzono od 1 bm., jak to zresztą wynika z ogłoszeń umieszczonych w „Dzienniku Bydgoskim" (rozkład jazdy), między Bydgoszczą a Grudziądzem przez Świecie.

— Za ucieczkę z kolonii rolnej koronowskiego domu karnego w Luszkówku pod Pruszczem został skazany przez sąd na 2 miesiące więzienia — więzień karny Karpowicz, pochodzący z Wileńszczyzny.

— Najbliższy jarmark ogólny w Świeciu odbędzie się w poniedziałek 8 bm. Będzie to doroczny jarmark jesienny. By nie dopuścić na targowisko handlarzy żydowskich, wynajęły zrzeszone sfery kupiecko-gospodarcze naszego miasta na ten dzień wszelkie stoiska i będą odnajmowały je handlarzom chrześcijanom.

**CHEŁMNO.** (lm) Święto Chrystusa Króla w Chełmnie poprzedzone zostało uroczystym nabożeństwem, które odprawił ks. dziekan Żynda w kościele farnym. Zakończeniem święta była akademia w auli szkoły nr 1, na której program złożyły się: słowo wstępne wygłoszone przez p. insp. Wyrębelskiego, występ chóru „Harmonia" pod dyr. p. Wardzińskiego, deklamacje druhen K. S. M. żeńskiej, referat ks. mgr. Jarżembowskiego i t. d.

**STAROGARD.** (jw) Na szosie tranzytowej Chojnice—Tczew, na terenie wsi Zblewo najechany został przez samochód osobowy 7-letni Franciszek Retkowski, zam. w Zblewie, który doznał w wypadku złamania **uda i ciężkich obrażeń głowy.** Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez p. dr. Lamka ze Zblewa, chłopczyka przewieziono do szpitala sióstr Elżbietanek w Starogardzie. Samochód prowadził p. inż. Tadeusz Sieczkowski, architekt z Komisariatu Rządu w Gdyni. Jak wykazały dochodzenia, winę w wypadku ponosi poszkodowany.

**KARTUZY.** (n) U rolnika Marcina Rozka w Gowidlinie (wybudowanie) powstał pożar. Zaalarmowana straż pożarna sąsiedniej wsi Sierakowice przybyła w krótkim czasie na pomoc. Niestety nie zdołano uratować domu mieszkalnego, który padł pastwą płomieni. Stodoła i chlew, zagrożone z powodu silnego witru, pozostały nietknięte. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Wypada nadmienić, że jest to już drugi wypadek pożaru w powiecie, powstały w krótkim czasie.

— Paweł Bistron z Kartuz, wracając w towarzystwie jednego z swych przyjaciół z Gdyni motocyklem, uderzył w ciemności koło Miszewa na nieoświetlony wóz cygański tak silnie, że doznał połamania prawej nogi. Towarzysz jego, siłą zderzenia wyrzucony z tylnego siedzenia, został lżej poturbowany. Rannych przewieziono do szpitala w Kartuzach. Po nałożeniu bandaża towarzysz p. Bistrona powrócił do domu. Właściciel motocyklu p. Bistron pozostał w lecznicy, gdyż stan jego zdrowia jest groźny.
ąąoocinrenahczsł3Ha—cc cmfw fw fwywy

## Grudziądz.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 13.**

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Dyżur nocny** pełni apteka Pod Łabędziem Rynek, tel. 1242.

**Repertuar kin:**

**Apollo:** „Halka" nieśmiertelne arcydzieło Stanisława Moniuszki.
**Gryf:** „Pani minister tańczy".
**Orzeł:** „Śmierć czyha w dżungli".

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (Legionów 28) otwarta od ogdz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Koncert Towarzystwa Muzycznego w teatrze.** Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm. Towarzystwo Muzyczne w Grudziądzu urządza w Teatrze Miejskim wielki koncert, którego czysty dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów P. B. K. Wśród wykonawców usłyszymy: śpiew — p. Rączyńska, fortepian — p. Z. Rogójska-Żukowska oraz skrzypce — p. Wojciechowska.

**Złote gody.** W tych dniach obchodzili złoty jubileusz pożycia małżeńskiego Tomasz i Augusta Ozimkowscy, długoletni mieszkańcy Grudziądza. Z tej okazji sędziwi jubilaci otrzymali wiele serdecznych życzeń, zaś specjalne życzenia od J. E. ks. biskupa chełmińskiego dr. Okoniewskiego wraz z błogosławieństwem. Czcigodnym jubilatom: Ad multos annos.

**WĄBRZEŹNO.** Kino Słońce: „Bogate biedactwo".

— Wskutek przepełnienia więzienia wąbrzeskiego, zarządzono przetransportowanie 10-ciu więźniów do innych domów karnych. I tak odtransportowano 9 do Świecia i jednego najmłodszego, ale zato najgorszego, który był już 25 razy karany, a obecnie będzie odsiadywał karę 13 lat więzienia — do więzienia w Koronowie.



**Złodziej w barze.** W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach skradziono p. Feliksie Kiełpińskiej w barze przy ul. Groblowej zegarek oraz złoty pierścionek wartości 140 złotych.

**Naszym licznym czytelnikom** zwracamy uwagę na ogłoszenie p. R. Gumińskiego z Grudziądza, który brał udział w konkursie fryzjerskim w Paryżu, gdzie zdobył na 170 punktów możliwych — 125. Najniższa punktacja wynosiła 80 punktów. Jak z tego wynika, p. Gumiński uzyskał w konkursie średnie miejsce międzynarodowe, a pierwsze z Polski. Pan Gumiński starać się będzie w swoich salonach fryzjerskich dla pań i panów zastosować to wszystko, czego nauczyła go wystawa paryska. (22078

**Tanie przedstawienie „Woźny i minister" dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu.** W najbliższy poniedziałek 8 bm. świetny zespół Teatru Ziemi Pomorskiej daje po raz drugi szlagier teatrów paryskich i warszawskich — kapitalną satyrę polityczną, tłumaczoną z francuskiego p. t. „Woźny i minister". Chcąc udostępnić zobaczenie tej świetnej 4-aktowej komedii-groteski wszystkim Szan. Czytelnikom, przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu uzyskało znaczne zniżki. Na podstawie poniżej załączonego kuponu każdy ma prawo do nabycia w przedsprzedaży (skład cygar p. Wawrzyniaka, plac 23 Stycznia) dwóch biletów na przedstawienie „Woźny i minister" po cenach najniższych od 0,35 zł do 1,40 zł łącznie z opłatą na P. C. K. i Fundusz Pracy.

**Kupon zniżkowy**
**„Dziennika Bydgoskiego"**
(Agentura w Grudziądzu)
upoważnia do nabycia **dwóch biletów** po **cenie** znacznie **zniżonej** na przedstawienie komedii **„Woźny i minister"** które odbędzie się **w poniedziałek, 8 listopada** o godz. 20-ej w teatrze miejskim w Grudziądzu.

## Z zagadnień rolniczych.

### Mleczarnie niemieckie łupią z nas skórę.

**Czas skończyć z wyzyskiem rolników-Polaków przez Niemców.**

(w) Spółdzielczość polska na Pomorzu przedstawia się smutnie. Polskich spółdzielni rolniczych jest na Pomorzu bardzo mało, tak, że rolnicy-Polacy są w handlu rolniczym zdani bądź na kupiectwo prywatne, bądź na spółdzielnie niemieckie, w ręku których siedzą dziesiątki naszych rolników. Niemieckie mleczarnie spółdzielcze i różne „Reiffeiseny" łupią z nas skórę. Siła spółdzielni niemieckich w stosunku do polskich wyraża się cyfrą 78 procent. Jeszcze gorzej wygląda sprawa przedsiębiorstw mleczarskich. Według danych statystycznych, ogłoszonych przez Instytut Bałtycki („Żywioł obcy w życiu gospodarczym Pomorza") **na ogólną liczbę 76 spółdzielni mleczarskich na Pomorzu — 63,6 procent jest w ręku niemieckim.** W tych niemieckich spółdzielniach mleczarskich na ogólną liczbę 2.496 członków przypada 653, a więc 26 procent Polaków.

Oczywiście, że Polacy nie mają na te mleczarnie, z którymi są związani i częstokroć uzależnieni gospodarczo, żadnego wpływu. Jeśli przyjrzymy się, jak przedstawia się sprawa dostawy mleka do spółdzielni niemieckich, to okaże się, że na ogólną liczbę 3.244 dostawców, odsetek dostawców narodowości niemieckiej wśród dostawców do niemieckich spółdzielni wynosi zaledwie 31 procent. A więc, **dostawcami mleka do niemieckich spółdzielni mleczarskich są głównie rolnicy-Polacy.**

Mimo to spółdzielnie są niemieckie, **należą do niemieckiego związku rewizyjnego, kierownikami są Niemcy, członkami zarządów również Niemcy,** w ogóle zatrudnia się w nich **wyłącznie Niemców. Polski mleczarz, polski robotnik nie ma do nich dostępu.** Za to **Niemcy ciągną z Polaków-dostawców mleka olbrzymie zyski,** dyktując po prostu ceny. Podania Polaków o przyjęcie na członków spółdzielni (o udział w zyskach) załatwiane zaś są odmownie.

Widzimy więc, że uzależnienie gospodarcze nas Polaków od żywiołu niemieckiego jest w wąskim pasie pomorskim **niezwykle groźne** i musi się wreszcie skończyć! **Dosyć długo obci tuczyli się naszą krzywdą!**

A skończyć z tym możemy jedynie my sami, własną pracą i energią, przez zbudowanie silnych i trwałych polskich placówek spółdzielczych. **Polskie mleko do polskiej mleczarni!** Zorganizowane wysiłki dostawców mleka — Polaków winny w jak najkrótszym czasie wytrącić Niemcom z ręki ten najpoważniejszy dział wytwórczości rolniczej na Pomorzu, jakim jest mleko i jego przetwory. Oto problem, stojący przed rolnikami pomorskimi na najbliższą przyszłość.

*

### Rolnik odpowiada za wypadki przy pracy.

Okres młócki, jaki obecnie nastał w rolnictwie, powoduje każdego roku zwiększenie się liczby nieszczęśliwych wypadków, wywołanych nieostrożnym obchodzeniem się z maszynami rolniczymi. Wobec tego przypominamy rolnikom rozporządzenie z dnia 9 marca 1931 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy w gospodarstwach rolnych, według którego **wszelkie maszyny i urządzenia techniczne (maneże, młócarnie, sieczkarnie itd.) winny być utrzymywane w stanie, zapewniającym pracownikom bezpieczeństwo, winny posiadać osłony i zabezpieczenia.** W razie bowiem stwierdzenia, iż wypadek przy pracy rolniczej nastąpił wskutek opieszałości rolnika lub zaniedbania w odpowiednim zabezpieczeniu maszyny czy narzędzia rolniczego, to wówczas rolnik nie tylko ponosi koszty leczenia, ale może być pociągnięty nawet do odpowiedzialności karnej.

**Nie wolno również zatrudniać przy maszynach rolniczych dzieci.** Wypadki, wynikłe wskutek posługiwania się małoletnimi przy maszynach, spowodują ukaranie tak rodziców jak i pracodawców.

*

### Na Pomorzu grasuje zaraza ziemniaczana.

Pomyślny przebieg pogody wpłynął dodatnio na rozwój ozimin oraz umożliwił dokonanie sprzętu okopowych, a zwłaszcza ziemniaków. Sprzęt buraków cukrowych nie został jeszcze ukończony. Stan ozimin przedstawia się dobrze, zbiór ziemniaków jest przeważnie większy, aniżeli normalny, jak również innych okopowych.

Pod względem zdrowotności roślin zanotowano w bardzo wielu wypadkach masowe gnicie ziemniaków, spowodowane zarazą ziemniaczaną. Na życie pojawiła się rdza brunatna w nieszkodliwym nasileniu. Poważniejsze straty zauważono w powiecie sępoleńskim na oziminach, wyrządzone przez muchy zbożowe.

# CHEŁMNO walczy o utrzymanie pełnego gimnazjum żeńskiego.

Do powstania państwowego gimnazjum żeńskiego w Chełmnie jako pierwszego gimnazjum żeńskiego na Pomorzu przyczynił się w znacznej mierze pierwszy polski dyrektor gimnazjum męskiego p. dr Ryniewicz, obecny kurator okręgu szkolnego pomorskiego. Doceniając ważność gimnazjum żeńskiego w Chełmnie, powołały władze szkolne na stanowisko dyrektora dr. Redigera (rodowitego chełmianina), który postawił gimnazjum żeńskie na wyjątkowo wysokim poziomie. Słusznie też miasto Chełmno było dumne z tak pięknie rozwijającego się zakładu. Po długich latach owocnej pracy w Chełmnie dr Rediger został powołany na równorzędne stanowisko do Torunia. W r. 1937 władze szkolne, przeprowadzając reformę średnich zakładów naukowych wobec zmniejszającej się frekwencji w gimnazjum męskim, wszczęły częściową likwidację gimnazjum żeńskiego. Utworzone zostało bowiem liceum koedukacyjne przy gimnazjum męskim. Dalej, tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, przychodzi nakaz, że pierwsza klasa przy gimnazjum żeńskim przejdzie w całości do gimnazjum męskiego, a tym samym tworzy się koedukacja. Taka decyzja spadła jak grom z jasnego nieba, bowiem zgłosiło się do I klasy gimnazjum żeńskiego 60 uczennic. Ponieważ do I klasy gimnazjum męskiego zgłosiło się przeszło 40 uczni, trzeba było dwie klasy równoległe stworzyć, a spełniając **nakaz koedukacji** (dziewczęta i chłopcy chodzą razem do jednej klasy), należało odpowiednio podzielić chłopców i dziewczęta, aby wymogom lub nakazowi zadośćuczynić. W tym stanie rzeczy stało się jasne, że zależy komuś na zupełnej likwidacji gimnazjum żeńskiego. Rodziców posyłających córki do gimnazjum o zdanie nawet nie zapytano. Był nakaz i koniec.

Tymczasem rodzice uznali, że koedukacji sobie nie życzą i po uprzednich publicznych naradach na walnym rocznym zebraniu koła rodzicielskiego gimnazjum żeńskiego uchwalono **wysłać memoriał do ministerstwa WR i OP** przez kuratorium z prośbą o przywrócenie I klasy przy gimnazjum żeńskim i zniesienie koedukacji. Uchwalono też wysłać delegację do wojewody pomorskiego i kuratora, którzy wysłuchawszy życzeń rodziców, przyznali słuszność argumentom i przyrzekli swoje cenne poparcie. Starania rodziców poparły także władze miejscowe w sposób stanowczy. Memoriał rodziców do ministerstwa podpisało 890 osób. Wobec takiego wyraźnego stanowiska miejscowych czynników sądzimy, że władze szkolne z ministerstwem na czele nie postąpią wbrew woli rodziców i władz miejscowych i przywrócą z nowym półroczem 1937 w gimnazjum żeńskim I klasę. Zwracamy również uwagę, że istnieje w Chełmnie internat dla dziewcząt, który prowadzą ss. misjonarki. Zakład ten jest przygotowany na 80 uczennic — obecnie wobec wprowadzenia koedukacji, dużo rodziców nie oddało swych córek do internatu, lecz wysłało je do innych miejscowości, a przez to podcięło się dalszą egzystencję internatu, czego ze względów gospodarczych nie należało uczynić. Główne powody protestu rodziców i władz przeciwko koedukacji **można ująć w ten sposób, że** zachodzi obawa uzasadniona obrazy moralności. Ten punkt widzenia widocznie też był decydującym motywem zniesienia koedukacji w szkołach powszechnych w Chełmnie, bowiem władze szkolne zniosły koedukację z nowym rokiem szkolnym 1937.

Powstaje zatem pytanie, dlaczego stworzono koedukację w gimnazjum męskim? Trudno odpowiedź znaleźć na takie pytanie, gdyż wydaje się nam, że co jest dla jednego typu szkoły (powszechnej) złe — nie może być dobre dla drugiego typu — gimnazjum.

Rozpatrując problem koedukacji należy także uwzględnić stronę finansową z uwagi na interes skarbu państwa. I tutaj trzeba przyznać, że spełniając życzenia rodziców (przywrócenie I klasy w gimnazjum żeńskim), stworzy się zupełną samowystarczalność zakładu. Zatem i ten moment jest bardzo ważny.

Notorycznie znany jest fakt, że młodzieży, chcącej się uczyć, przybywa z każdym rokiem w zakładach średnich. Zwłaszcza większe miasta posiadają nadmiar zgłoszeń dzieci, ale z powodu przepełnienia klas znaczna część w ogóle nie może być przyjęta. Ten nadmiar możnaby dogodnie ulokować z wielkim pożytkiem w Chełmnie, które jest znane ogółowi ze swej długoletniej tradycji naukowej, posiada wprost wymarzone warunki zdrowotne, a w dodatku jest tanim miastem, gdyż na przykład w internacie żeńskim ss. misjonarek już za 35 zł miesięczną opłatą znajdą dziewczęta pomieszczenie, a nawet prywatnie można dzieci za niedużo większą opłatą ulokować. W przyszłości niedalekiej posiadać będzie Chełmno most przez Wisłę, który jeszcze więcej przyczyni się do udogodnienia komunikacji, a wtedy należy się liczyć z masowym napływem dzieci do szkół średnich w Chełmnie. Całe społeczeństwo chełmińskie zadaje sobie pytanie, czy raz zlikwidowane gimnazjum żeńskie będzie w przyszłości mogło powstać na nowo? Wydaje nam się, że nie. Dlatego bijemy na alarm w ostatniej niemal chwili i prosimy miarodajne czynniki o rozstrzygnięcie tak ważnej sprawy zgodnie z życzeniem rodziców i miejscowych władz w przekonaniu, że nasz głos na łamach prasy znajdzie życzliwe i bezstronne wysłuchanie.

**Ł. Cham.**

——X——



**CHWARZENKO, pow. kościerski.** W nocy jacyś osobnicy zanieczyścili studnię naftą i innymi płynami rolnikowi Hermanowi Schaffernsowi z Chwarzenka do tego stopnia, że woda jest już nie do użytku. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek zemsty. Za wykrycie sprawcy p. S. wyznaczył 100 zł nagrody.

**NOWY BUKOWIEC, pow. kościerski.** Gospodarz p. Fenske z Nowego Bukowca wszedł na dach szopy, aby dokonać drobnych napraw. Słaby dach nie wytrzymał ciężaru i załamał się. F. runął do wnętrza szopy, odnosząc ciężkie obrażenia. Stan jego nie jest jednak groźny.

**TRZEBUŃ, pow. kościerski.** W Trzebuniu odbyło się w obecności władz i ludności poświęcenie nowo zbudowanej szkoły. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziek. Podlaszewski z Dziemian, który podkreślił w przemówieniu swoim, jak wielkie znaczenie dla polskości ma nowa szkoła w Trzebuniu oraz wypływające z tego dobrodziejstwo dla ludu kaszubskiego.



**CHOJNICE.** (s) Niej. Marta Gierszewska, córka em. urz. kolej., mająca lat 22, po „familijnej" sprzeczce z matką wyszła przed 2 dniami z domu i dotąd jeszcze nie wróciła. Zaniepokojona rodzina wezwała pomocy policji, która czyni poszukiwania za zaginioną.

— We wtorek odbyło się zebranie weteranów powstań narodowych. Po referacie p. Ryngwelskiego o ustawie granicznej, długiej dyskusji i po odczytaniu okólników władz okręgowych, zabrał głos przewodniczący p. Zaparucha. W krótkich słowach zobrazował działalność śp. gen. Dowbór-Muśnickiego i wezwał zebranych do uczczenia jego pamięci chwilą milczenia.

**NOWE n/W.** (t) W sprawie pierwszych nowskich targów meblowych odbyła się w tych dniach konferencja cechu stolarskiego i komitetu organizacyjnego przy udziale prezesa Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, dyrektora Izby p. Biszofa oraz radcy Urzędu Wojewódzkiego p. Preissnera

— W dniu oszczędności urządzono tu barwny korowód propagandowy dzieci.

— Park miejski zakłada się obecnie na terenie przy Alei Marsz. Piłsudskiego.

**PRUSZCZ.** (w) Plenarne zebranie chóru kościelnego „Św. Cecylia" zagaił prezes p. Trępała, witając ks. proboszcza Schwanitza oraz licznie zebranych członków i sympatyków koła. Po odczytaniu przez p. Szatkowską protokółu z ostatniego zebrania, omówiono szereg spraw organizacyjnych, przy czym ubolewano, że w niejednym wypadku rodzice zabraniają swym dzieciom należenia do chóru. Jest to rzeczą naprawdę niezrozumiałą, gdyż rodzice powinni nie tylko zezwalać młodzieży na uczęszczanie na lekcje śpiewu, lecz zachęcać ją do pielęgnowania pieśni kościelnej jak i świeckiej.

**TUCHOLA.** (fm) Przed komisją egzaminacyjną Korporacji Zakł. Graf. i Wyd. w Grudziądzu złożył egzamin na pomocnika drukarskiego p. Wiktor Piotrowski z Tucholi.

— Pod przewodnictwem starszego cechu p. Tomasza Prochowskiego odbyło się zebranie cechu krawiecko-kuśnierskiego. W toku obrad załatwiono różne sprawy organizacyjne. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Fr. Kowalskiego i Jana Behnkego, na zast. ławnika p. Wierzyńskiego.

— W święto Chrystusa Króla miasto przybrało się w sztandary narodowe i nalepki. Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym odprawił ks. wik. Rynkowski. Piękne kazanie wygłosił ks. wik. St. Nowak. O godz. 17 w sali Browaru odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes paraf. A. K. p. burm. Saganowski. Na program akademii złożyły się śpiewy chóru kościelnego pod batutą p. dyryg. Bukowskiego, deklamacje ucz. Fabisiakówny i druhny Łapkówny z KSM ż. oraz piękny referat, który wygłosił p. prof. Piskorski z Bydgoszczy.



W pięknej wsi osadniczej Gołuszyce pod Pruszczem postawiono, w parku powiatowego zakładu opieki społecznej, okazałą figurę Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, którą w obecności ks. dziekana Deji i starosty świeckiego p. Cwinarowicza poświęcił ks. prob. Schwanitz z Pruszcza.

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 6 listopada 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Leonarda pust.
Jutro: Florencjusza.
Wschód słońca o godzinie 7.05.
Zachód słońca o godzinie 16.22.

## Stan pogody.

**Rozpogodzenie podczas dnia.**

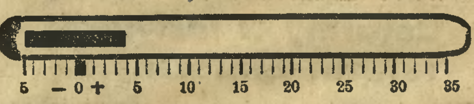
Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem rozległego obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek zalega środkową Europę i powoli przesuwa się w kierunku Morza Czarnego w związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju utrzymywała się pogoda pochmurna z niewielkimi przejaśnieniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6 st. w dzielnicach wschodnich do 12 st. na południowym zachodzie.

Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda chmurna i miejscami mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura około 10 st. Wiatry południowo-wschodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 2—7 listopada:**

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

**DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni w niedzielę, dnia 7 listopada dr Krajewska-Barciszewska, ulica Świętojańska 1, tel. 1536.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

— **Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy otwarta jest codziennie od godziny 9 rano do 9 wieczorem. Wstęp w dni powszednie 50 groszy.**

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, w sobotę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-ej **po cenach minimalnych** dla młodzieży szkolnej ukaże się arcydzieło **„NIE-BOSKA KOMEDIA"** Z. Krasińskiego, wieczorem perła muzyki operetkowej piękna **„LIZISTRATA"** Linke'go z udziałem pp.: Carnero, Grywiczównej, Hermanowej, Morozowiczowej, Wańskiej, Domosławskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskiego, Winczewskiego, Wawrzkowicza oraz Sobołtównej i Wojnara na czele zespołu tanecznego.

W niedzielę wieczorem powtórzenie **„LIZISTRATY"**, po południu zaś **po cenach zniżonych** kapitalna polska komedia M. Bałuckiego **„KREWNIAKI"**, w której humor rozsiewają czołowi artyści naszego zespołu.

W pełnych próbach rapsod bohaterski T. Konczyńskiego **„EMILIA PLATER"**, która ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów w dniu 11 listopada.

**Kawiarnia Szmeltera przy ul. Gdańskiej 30 jest najładniejsza.** Ma najlepszą kawę i wyborne ciastka — już teraz **codziennie świeże pączki.** (19860

— **Tanie, czyste pokoje,** smaczne śniadania, obiady i kolacje w hotelu **„Lengning" ul. Długa.** (21617

## Informacje „Orbisu".

**Pociąg popularny do Częstochowy** na 7 i 8 bm. Cena 13 zł.
Informacje „Orbis", Dworcowa 2, tel. 3667

— **Sekcja Uczni Kupieckich** przy Związku Zawodowym Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy, urządza w niedzielę 7 bm. w sali Pod Lwem **rewię teatralną.** Początek o godz. 5 po południu. Po rewii zabawa taneczna. Orkiestra „Jazz Rome Wic". Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia. (21992

# Potrzeby Kulturalne Bydgoszczy.

## *Co Bydgoszcz robi i co zrobić musi dla kultury narodowej?*

(hk.) Zainteresowanie sprawami kulturalnymi wzrasta w Bydgoszczy w sposób naprawdę imponujący. Bydgoszcz sposobi się do wejścia w skład Wielkiego Pomorza z pełnym poczuciem obowiązków, jakie na niej ciążą. Obowiązków również kulturalnych.

Drugi **wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej zgromadził w gościnnej** sali Stowarzyszenia Techników przeszło sto osób, wśród których byli pp. starostowie Suscy, p. wiceprezydent dr Nawrowski i p. radca Mencel. Poza tym byli wszyscy, którym leży na sercu rozwój kulturalny Bydgoszczy i jak najszybsza realizacja jej potrzeb w tym względzie.

Bo właśnie **potrzebom kulturalnym Bydgoszczy** poświęcona była dyskusja, która swoją żywością i wszechstronnością



przekroczyła najśmielsze nadzieje i dostarczyła dużo wartościowego materiału. Przewodniczył wiceprezes Rady Art.-Kult. p. mjr dypl. Południowski, który w swoim słowie wstępnym określił cele i zadania Rady oraz określił, czego po obecnej dyskusji spodziewają się jej organizatorzy. Chodzi przede wszystkim o to, aby Radzie Art.-Kult. w jej pracy nad ożywieniem życia kulturalnego poddać jak najwięcej nowych myśli i projektów, a także sposobów jej realizacji.

Referowali kolejno: potrzeby literackie i ogólne obowiązki kulturalne Bydgoszczy — **red. H. Kuminek,** potrzeby muzyczne — **mgr A. Rösler,** potrzeby plastyki — **artysta-grafik St. Brzęczkowski.** Referenci wysunęli cały szereg konkretnych żądań i projektów, które uległy rozwinięciu w dyskusji.

W dyskusji wzięła udział rekordowa ilość osób, bo aż **19.** Bogactwo tematu, obfita ilość potrzeb, jakie ma Bydgoszcz i Pomorze we wszystkich działach akcji kulturalnej, rozmaitość zainteresowań uczestników dyskusji — powodowały, że dyskusja trochę się rozbiegała, że rzucano projekty na różnych płaszczyznach. Byli optymiści i pesymiści, byli maksymaliści i minimaliści, ale wszystkich jednakowo cechowało zrozumienie, że

**zagadnienia kulturalno-artystyczne mają pierwszorzędne znaczenie w życiu miasta i społeczeństwa.**

Jest niemożliwością streszczać wszystkie głosy w dyskusji. Zaznaczmy tylko najciekawsze opinie p. **mec Domkego** o konieczności wytworzenia środowiska, w którymby były umożliwione bezpośrednie kontakty ludzi interesujących się sztuką; ogniste przemówienie p. **Ryszarda Kierczyńskiego,** artysty Teatru Miejskiego, uwagi p. **starosty Suskiego,** który wskazał na ważną misję kulturalną Bydgoszczy w okolicznych powiatach oraz na konieczność popularyzacji naukowej i podnoszenia kultury zawodowej; głosy pp. **reż. Koreckiego, prof. Turwida, dyr. Polakowskiego** i dające powód do wiary w młodzież przemówienie p. **T. Nowakowskiego.**

Z referatów i z dyskusji wysunęły się jako

**najpilniejsze potrzeby kulturalne Bydgoszczy**

następujące sprawy:

Organizacja życia kulturalnego i jego ekspansji na otaczające regiony.

Stworzenie atmosfery sprzyjającej pracy kulturalnej i twórczości artystycznej, a więc **klubu artystycznego** dla swobodnej wymiany myśli.

**Nagroda literacko-artystyczna m. Bydgoszczy.**

**Czasopismo regionalne** o ambicjach ogólnopolskich.

Własna rozgłośnia radiowa.

**Sala koncertowa** i odpowiednie pomieszczenie i opieka nad Miejskim Konserwatorium Muzycznym.

**Orkiestra symfoniczna.**

**Organizacja publiczności koncertowej:** (abonamenty koncertowe).



Kultura żywego słowa: wieczory poetyckie i recytatorskie.

**Częste wystawy plastyczne,** aktualne i retrospektywne.

Wychowywanie publiczności dla spraw kultury (młodzież).

**Kontakt z masami i praca dla mas.**

Stypendia dla artystów i młodych talentów.

Postulatów wysuwano więcej. Dużo z nich — na szczęście — już się realizuje. Takim szczęśliwym zamknięciem dyskusji było przemówienie p. **radcy Mencla,** który w imieniu zarządu miejskiego przyrzekł życzliwe poparcie wysuniętych projektów, a na początek zapowiedział **realizację nagrody literacko-artystycznej** i rychłą pomoc dla Miejskiego Konserwatorium Muzycznego i orkiestry symfonicznej.

# Program „Dnia dobroci dla zwierząt".

W niedzielę, 7 bm. odbędzie się w Bydgoszczy „Dzień dobroci dla zwierząt" pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu, a pod łaskawym protektoratem p. prezydenta miasta Barciszewskiego.

**Młodzież szkolna** powinna wziąć jak najliczniej udział w tej uroczystości. Proszona jest o przyprowadzenie swoich zwierząt ulubionych po błogosławieństwo, aby się dobrze chowały.

Za dobre obchodzenie się ze zwierzętami, przyznawane będą **nagrody i dyplomiki** przez zarząd Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Kto nie ma własnego zwierzęcia, niech przyniesie **karmnik dla ptaków,** który po pochodzie umieści się w parku lub ogrodzie.

Niechaj też nie zapomni zabrać z sobą swoich ślicznych transparentów z hasłami humanitarnymi.

Program „Dnia dobroci" jest następujący:

1. Zbiórka o godzinie 11,30 na Starym Rynku.
2. **Błogosławieństwo zebranych zwierząt przez księdza kanonika Schulza.**
3. Przyznanie nagród przez komisję.
4. **Uformowanie pochodu z orkiestrą.**
5. Wymarsz pochodu o godz. 13 ulicami: Mostową, Gdańską w Aleje Mickiewicza.
6. Rozwiązanie pochodu przy Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego.
7. Rozmieszczenie karmników dla ptaków w parkach miejskich przez młodzież szkolną.

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w Gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nowy początkujący kurs angielski. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy literatury, korespondencji handl. i stenografii. (21429



## Szkoła Rolnicza Wlkp. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczęła się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dziś, tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sołtysa.

Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8—15 dyrektor. (18407

## Zabawa żołnierska pułku „dzieci bydgoskich".

W hali gimnastycznej (wejście z ul. Sowińskiego) odbędzie się 13 bm. o godz. 19 zabawa żołnierska pułku „dzieci bydgoskich". Do tańca przygrywać będzie orkiestra pułkowa. Tani bufet na miejscu. Społeczeństwo uprasza się o poparcie tej imprezy żołnierskiej.

## Rzemiosło bydgoskie przoduje.

Wśród darów, jakie rzemiosło bydgoskie złożyło wodzowi naczelnemu marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi w czasie jego pobytu w Bydgoszczy w pamiętnych dniach 14 i 15 września br. znalazł się również piękny pas skórzany, ofiarowany przez p. Zofię Najdrowską, właścicielkę zakładu siodlarskiego przy ul. Dworcowej. W związku z tym p. Najdrowska otrzymała z diutantury Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych podziękowanie ze stwierdzeniem **wysokiego poziomu rzemiosła.**

— **Roczny kurs maślarsko-serowarski** rozpoczyna się w Szkole Mleczarskiej we Wrześni dnia 15 stycznia 1938 r.. Zgłoszenia do szkoły przyjmuje się do 1 grudnia. Kandydaci winni posiadać najmniej dwuletnią praktykę mleczarską w Polsce. Szkoła odpowiada jedynie na listy, w których przesłano znaczki pocztowe na opłatę odpowiedzi.

— **Tańczymy na zabawie Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Dziś w sobotę wieczorem spotkamy się wszyscy w salach p. Wicherta „Stara Bydgoszcz". Kto w tym roku jeszcze się nie bawił, ma dziś świetną okazję. Do tańca przygrywać będzie dobry zespół akordeonów Whitte Jazz Boys. Początek o godz. 20 więc zobaczymy się wszyscy Ceny umiarkowane. (22140

## Uwaga, już dziś wieczorem!

Nie należy zapominać, że dziś wieczorem mamy wszyscy czas zajęty i to aż do rana w niedzielę. Cała Bydgoszcz wybiera się bowiem dzisiaj na **zabawę taneczną, urządzaną przez Placówkę Bydgoską Zw. Halerczyków** w obu pięknie przybranych salach **Resursy Kupieckiej.** Dziś wieczorem sale Resursy zabrzmią muzyką, zawrzą gwarem i śmiechem. Kogo tam nie będzie — ten straci. Kto jeszcze nie ma zaproszenia — niech spieszy do Resursy i odbierze zaproszenie przy bufecie. Najwyższy czas! Zabawa Halerczyków nie często się zdarza i trzeba korzystać z okazji.

— **Dyrekcja Kursów Rządowych Francuskich** w gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje się jeszcze zapisy na kursy następujące: pomocnicze dla młodzieży szkolnej i na kursy dla dorosłych, początkujący, elementarny, średni i wyższy literatury i korespondencji handlowej. (21588

— **Wielki dancing jesienny** urządza klub wioślarski „Gryf" w sobotę, dnia 6 bm. w sali restauracji Pod Lwem przy ul. Marsz. Focha, na który swych sympatyków uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 20. (21968

— **Sekcja literacka Rady Artystyczno-Kulturalnej** odbędzie swe zebranie dzisiaj, w sobotę, 6 bm. o godz. 18, w sali Stowarzyszenia Techników (Plac Wolności 11a).

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafii św. Wincentego a Paulo na Bielawkach** urządza we wtorek, **dnia 9 listopada rb.** w Resursie Kupieckiej herbatkę towarzyską, połączoną z brydżem. Początek o godzinie 17-ej. Bufet we własnym zakresie, bogato zaopatrzony. Specjalność kiełbasa z kapustą. Ze względu na to, że dochód przeznaczony jest na tak szlachetny cel, jak niesienie pomocy biednym, należy się spodziewać, że społeczeństwo bydgoskie jak zwykle poprze tę imprezę. (22053

# Zagadnienie kredytu rolniczego.

## Co warunkuje rozwój rolnictwa? — Działalność KKO powiatu bydgoskiego.

Na istniejące formy kredytu najbardziej szerokie zapotrzebowanie zgłasza rolnictwo. Rolnik potrzebuje tak kredytu krótkoterminowego, jak średnioterminowego, jak i długoterminowego. Wynika to wprost z różnych okresów produkcji artykułów bądź hodowlanych i jeszcze bardziej rozmaitych możliwości realizowania zbiorów. Jest zupełnie oczywiste, że kredyt na sfinansowanie żniw może być płatny w ciągu trzech miesięcy. Kredyt na sfinansowanie zasiewów jarych po pół roku, a kredyt na zasiewy ozime po roku. Jeśli rolnik powiększa hodowlę świń na bekony, może już sprzedawać odhodowane sztuki po roku. Tenże sam rolnik, chcący się dochować przychowku np. remontów musi czekać trzy lata. Tak się dzieje z punktu widzenia tylko produkcji bezpośredniej. Jeśli natomiast weźmiemy szersze inwestycje, jak melioracje w rachubę wchodzić musi kredyt długoterminowy.

Istnieje jeszcze jedna dziedzina kredytowa, od której zależy nie tylko byt rolnika, ale cała struktura gospodarcza kraju. Mamy tu na myśli kredyt na spłaty rodzinne. Jeśli rolnik nie może podzielić swego majątku w ten sposób, że nienaruszony warsztat pracy oddaje jednemu dziecku, a reszcie daje wykształcenie bądź spłaty, wówczas musi wystąpić **zjawisko rozdrabniania gruntów względnie gospodarowanie „na połowie" na jednej trzeciej", na „jednej czwartej".** Na wschodzie Polski nie dzieli się zbyt małych gospodarstw, tylko bliska sobie rodzina gospodaruje razem i zależnie od działów rodzinnych dzieli się w wyżej podany sposób.

Dzielenie gospodarstw wiejskich względnie współgospodarowanie kilku rodzin na jednym gospodarstwie **prowadzi do najwyższej pauperyzacji kraju.** Z drugiej strony brak łatwego kredytu na rozwój produkcji wywołuje **ubóstwo rolnika** i sprowadza jego sposoby gospodarowania na poziom **iście barbarzyński.**

Kredyt dla rolnika prowadzi do prowadzenia na roli gospodarki kapitalistycznej. Jej szczytem jest taka specjalizacja jak w Ameryce, gdzie rolnicy specjalizują się w produkcji niewielkich grup wytworów i kupują brakujące u sąsiadów, aby się w pracy nie rozdrabniać i przez wyspecjalizowanie dojść do lepszych rezultatów ogólnych.

W naszych warunkach o takich szczytach rozwoju gospodarczego nie można marzyć. Chodzi jednak o coś ogromnie ważnego — **o utrzymanie wysokiego poziomu gospodarki rolniczej na kresach zachodnich,** która grozi upadkiem w razie trudności w dostarczaniu i rozprowadzaniu kredytu rolnego. Łączy się to bezpośrednio z akcją oszczędnościową. Społeczeństwo naszych ziem musi wytwarzać tyle kapitału, **aby sprostać zapotrzebowaniu swych warsztatów produkcyjnych** mimo wszystkich upustów jakie te zbiorniki kapitałów doznają na skutek czy to polityki fiskalnej rządu, czy też możliwości zarobkowych poza naszą dzielnicą.

Jeśli więc mówimy o kredycie rolniczym, jako niesłychanie ważnej gałęzi kredytu, musimy pamiętać o roli komunalnych kas oszczędności powiatowych, które z jednej strony **gromadzą potrzebne ilości kapitałów** a z drugiej trudnią się jego **rozdziałem między potrzebujące warsztaty rolnicze.**

Powiatowe Komunalne Kasy Oszczędności trudniące się rozprowadzaniem kredytów wśród rolników innych warsztatów prowincjonalnych dają absolutną pewność zaufania. Kredyt dla rolników oparty na przychodach od warsztatu, niepodlegającego zniszczeniu, jest najpewniejszą formą kredytu i zarazem najbardziej znaną. **Ciułacz powierzający swój grosz rolnikowi za pośrednictwem Kasy może spać spokojnie.** Ziemia zawsze odrzuci procenty i ziemia pozostanie zawsze najpewniejszym kapitałem.

Przy okazji Dnia Oszczędności i konieczności omówienia związanych z nim problemów zwracamy powyżej uwagę na niesłychane znaczenie kredytu rolniczego w ogóle dla Ziem Zachodnich w szczególe. Rozumowania nasze można uzupełnić tak bliskim przykładem, jak **działalność KKO pow. bydgoskiego,** która w ostatnich czasach rozwija się coraz lepiej i obejmuje coraz większy zakres działania. Wystarczy podkreślić, że w ubiegłym roku **wzrósł stan wkładów o trzy czwarte miliona złotych,** które natychmiast znalazły naturalnie odbiorców wśród potrzebujących kredytu rolników naszego powiatu.

Poza normalnym tokiem operacji kredytowo-oszczędnościowych polegających na gromadzeniu kapitału i jego dzieleniu między zasługujących na zaufanie, Kasa trudniła się rozdzieleniem **kredytów celowych.** Były to fundusze przeznaczone przez banki państwowe **dla rzemiosła, kredyty powodziowe oraz posuchowe i pod zastaw zboża z własnych funduszów.** W przeciągu ostatnich miesięcy rozdzielone sumy przekraczające po 100 tysięcy złotych w wyżej wymienionych kategoriach. Kasa, mając styczność z tak zwanym małym człowiekiem, w danym wypadku z małym wytwórcą, spełnia z łatwością rolę, której żaden wielki bank podjąć by się nie mógł. Tymczasem **podział kredytów właśnie między takimi małymi warsztatami jest najwyższą koniecznością gospodarczą.** Minęły te czasy, kiedy to tylko wielkie fabryki zasługiwały na kredyt i zaufanie. Obecny kurs polityki gospodarczej idzie w kierunku małego warsztatu, słusznie upatrując dobro w kraju w możliwie wielkiej ilości zadowolonych i mogących pracować samodzielnie obywateli.

KKO pow. bydgoskiego może się poszczycić obrotami sięgającymi **do 60 milionów złotych rocznie.** Pieniądz krąży między pończochą mieszczanina i mieszkiem rolnika szybko, przyczyniając się do postępu gospodarczego i zadowolenia tak dających jak odbierającego.

Przy sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć, że bydgoska powiatowa KKO szczyci się swym niezwykłym szczęściem. Na pożyczki premiowe przez nią zakupione padło już wygranych na sumę blisko ćwierć miliona złotych. Nie są to tylko papiery własne Kasy. Wygrywają również klienci, ale chcąc ukryć swe szczęście przed natarczywością znajomych czy krewnych, **wolą trzymać ten fakt w tajemnicy.** I wówczas to mówi się o tym, że ludzie biedni szczęścia nie mają, tylko bogate banki... Gdy tymczasem jest akurat odwrotnie.

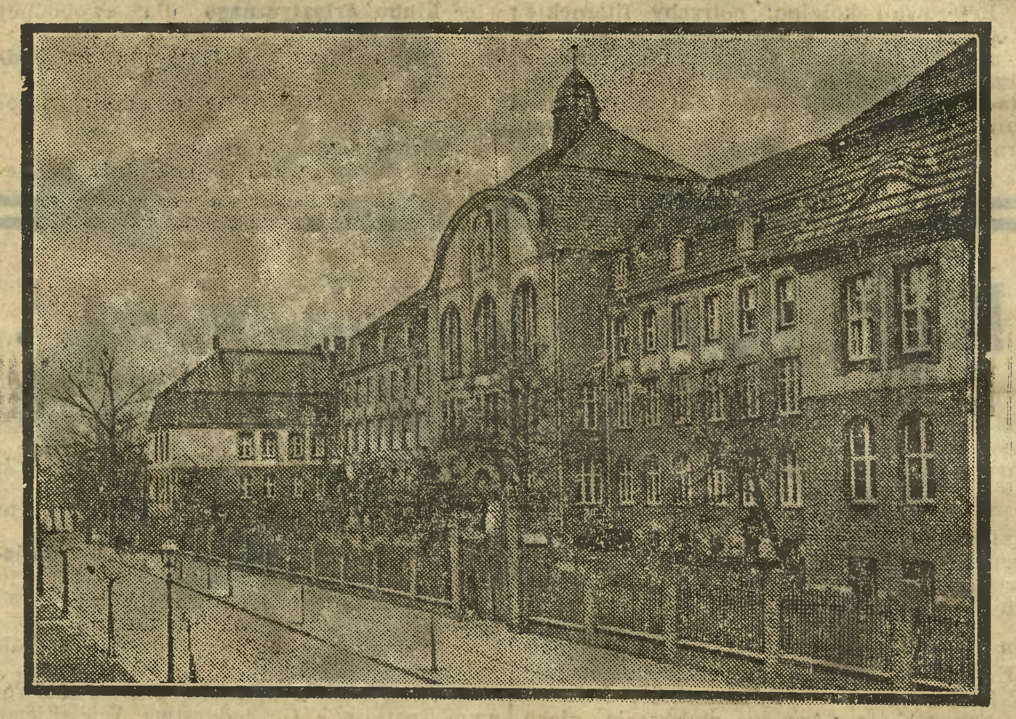
KKO podejmuje również szerzenie cnoty oszczędności wśród młodzieży szkolnej. Kasa chce sobie wychować przyszłych ciułaczy i daje różne premie tak dla nauczycielstwa jak dla dzieci, aby wśród nich spopularyzować ideę oszczędnościową i przyczynić się do rozwoju cnót społecznych.

Jesteśmy skazani na swe własne siły. Złote sny o wielkich kredytach zagranicznych nigdy się zapewne nie spełnią. W każdym razie **lepiej nam będzie z takim pesymizmem, niż samoudziałem i oczekiwaniem na cudowną pomoc.** Musimy sobie pomagać sami wówczas i Bóg nam dopomoże. Musimy oszczędzać, tworzyć własny rodzimy kapitał i docierać z nim do najbardziej potrzebujących. Oto są zasady, które powinien sobie zapamiętać każdy obywatel.

**(es-te).**

# Nowe gimnazjum w Bydgoszczy

## powstało dzięki pożytecznej inicjatywie grona obywateli.



**Gmach Państw. Seminarium Nauczycielskiego, w którym mieści się Prywatne Gimnazjum Polskiego Tow. Szkolnego.**

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego liczba nowych uczni, wstępujących do gimnazjum, była tak wielka, że w sumie ok. **150 chłopców nie znalazło pomieszczenia w różnych zakładach bydgoskich.**

Zdali egzaminy do 1. klasy, lecz nie zostali przyjęci... Nie starczyło dla nich miejsca... I cóż mieli począć ze sobą?

Rodzice tych nieszczęsnych pierwszoklasistów byli zrozpaczeni takim obrotem sprawy i szukali dróg wyjścia z trudnej sytuacji. Przecież nie będą posyłać swych dzieci do szkół w innych miastach, przecież nie pozwolą im chodzić luzem...

Wspólna niedola skupiła rodziców w **wspólnej akcji.** Odbyły się różne zebrania w różnych salach i szkołach, wysłano delegacje do kuratorium itd.

Jedno z takich zebrań odbyło się pod koniec czerwca w sali św. Trójcy. O ile dotychczas starano się o pomieszczenie chłopców w obecnych gimnazjach, to na tym zebraniu kilku z rodziców rzuciło nową myśl. Zwrócono uwagę, że jest obecnie do dyspozycji gmach b. seminarium, i że w gmachu tym możnaby utworzyć **gimnazjum i liceum pedagogiczne** — państwowe. Tego rodzaju propozycję przedstawiła w kuratorium poznańskim delegacja z Bydgoszczy w składzie pp.: **Raczyński, Schubert i komisarzowa Sikorska.**

Kuratorium odniosło się do sprawy przychylnie, jednak stwierdziło, że ze względów budżetowych — projektu nie da się urzeczywistnić. Z tego też powodu udała się do **Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie**, gdzie po dłuższych pertraktacjach osiągnięto przyrzeczenie, że liceum pedagogiczne zostanie utworzone w Bydgoszczy na pewno w roku przyszłym. Gimnazjum państwowe — ze względów budżetowych — nie znalazło akceptacji.

Kiedy już nie było innej rady, delegaci wysunęli projekt utworzenia **gimnazjum prywatnego.** Projekt ten został przyjęty przychylnie i trzeba było teraz zorganizować stronę prawną.

Nie było wiele czasu. Nowy rok szkolny zbliżał się szybkimi krokami. W niebywałym tedy tempie zorganizowano **Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy.** Walne zebranie wybrało zarząd Towarzystwa w składzie: p. **Fr. Raczyński** prezes, p. **St. Konieczny** wiceprezes, p. **Schubert** sekretarz, p. **J. Kulok** skarbnik i pp. **kom. Sikorska i Krupiński** członkowie zarządu. Doradcą fachowym Towarzystwa jest p. **prof. Białecki.** Nowe Towarzystwo postarało się o zatwierdzenie statutu. Przy pomocy fachowej i za inicjatywą p. **prof. Białeckiego** zebrano grono profesorów i załatwiono sprawy techniczne. Statut gimnazjum został zatwierdzony przez kuratorium.

Nowe gimnazjum, mieszczące się w gmachu seminarium (ul. Seminaryjna 3) nosi nazwę **„Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Tow. Szkolnego".** W 3 oddziałach 1. klasy pobiera naukę **122 uczni.** Nauka rozpoczęła się 3 września br. nabożeństwem w kaplicy seminaryjnej. Organizacją nowego zakładu zajął się z polecenia władz p. prof. Białecki.

Nowe gimnazjum, jako rozwojowe, na przyszły rok posiadać będzie dalsze klasy i z biegiem czasu, zależnie od wykazanego poziomu, z pewnością otrzyma prawa publiczne.

Zorganizowanie nowego zakładu szkolnego w Bydgoszczy kosztowało **wiele zabiegów i starań.** Grono ludzi dobrej woli nie żałowało jednak trudów. Cel osiągnięto i obecnie poważny brak w szkolnictwie średnim w Bydgoszczy został usunięty. **Wielka ilość uczni w nowym gimnazjum świadczy wymownie o potrzebie tej szkoły.**

Ponieważ prasa niemiecka rzucała różne inwektywy pod adresem nowego zakładu, trzeba to było napisać i — stwierdzić jeszcze, że nowe gimnazjum powstało jedynie wysiłkiem samych rodziców, w wyniku ich starań — bez pomocy subwencyjnej. Szlachetnej i pożytecznej inicjatywie prywatnej należy się pełne uznanie społeczeństwa. **(jk)**



## Podziękowanie.

Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękować **p. dyrektorowi Onufremu Gertnerowi,** dotychczasowemu właścicielowi i kierownikowi fabryki pilników i narzędzi rzemieślniczych **„Grakona"** za tak wielką, prawdziwie ojcowską troskliwość, jaką otaczał nas przez długie lata. Jako wzorowy pracodawca i przemysłowiec zaskarbił sobie dozgonną wdzięczność nas wszystkich. Żegnamy zacnego dyrektora z prawdziwym żalem, życząc Mu wszelkiej pomyślności na przyszłość. (22179

**Personel fabryki „Prom", dawn. „Grakona".**

## Reformy w instytucji reform społecznych.

Ubezpieczenia społeczne ogarniają zasadniczo, z racji swego charatkeru i zadań szerokie masy pracowników fizycznych i umysłowych. Instytucja, której działalność rozciąga się na cały kraj, wkracza w najrozmaitsze dziedziny produkcji, pracy i centralizuje różne rodzaje ubezpieczeń (od choroby, wypadków, emerytalne) ma do czynienia z milionowymi zastępami ubezpieczonych.

Wytyczną w działalności i organizacji ubezpieczeń społecznych jest nawiązanie bliskiego kontaktu z ubezpieczonymi dla orientowania się w ich potrzebach. Temu celowi odpowiada zasada i praktyka samorządu, dzięki któremu ubezpieczeni mogą wywierać pewien wpływ na działalność instytucji. Ta współpraca ubezpieczonych i ubezpieczeń społecznych może dawać dobre rezultaty, prowadząc do korygowania niektórych posunięć i wytwarzając ściślejszą więź między instytucją a jej członkami.

W związku z tym, minister opieki społecznej uwzględniając jednocześnie odnośne postulaty samorządowe organizacji robotniczych i pracowniczych, postanowił powołać do życia Tymczasowe Rady przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i 9-ciu większych ubezpieczalniach (w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Białymstoku, Wilnie, Sosnowcu, Poznaniu i Toruniu). Do tych Rad Tymczasowych organizacje robotnicze i pracownicze mają przedstawić kandydatów, których wybór zatwierdzi minister opieki społecznej.

Jest to więc posunięcie na drodze do przywrócenia samorządu w instytucji ubezpieczeń społecznych, które może i powinno dać dobre skutki z korzyścią dla obu zainteresowanych stron.

Obok powyższej reformy, która jest bezwzględnym plusem w rozwoju ubezpieczeń społecznych, należy stwierdzić jednak istnienie pewnych minusów. Jest to fakt odseparowywania się od ubezpieczalni niektórych instytucji, przechodzących do tworzenia własnych ubezpieczeń dla swoich pracowników. W tym fakcie, a raczej w szeregu tych ponawiających się co pewien czas faktów tkwi niebezpieczeństwo. Jeśli od ubezpieczeń społecznych odchodzić będą co zasobniejsze przedsiębiorstwa, to przy uszczuplającej się stopniowo podstawie finansowej ubezpieczeń społecznych, będzie się z konieczności kurczyć również zakres ich działalności, ilość i jakość świadczeń dla ogółu ubezpieczonych. Stracą na tym masy pracujące, podważony będzie fundament na którym się opierają ubezpieczenia społeczne — zasada ich powszechności.

**R. G.**

—::—

**— Pod hasłem „młodzież—żołnierzowi"** urządzają Koła Młodzieży Polskiego Białego Krzyża przy szkołach powszechnych w poniedziałek, 8 bm. o godz. 17 w sali ćwiczeń pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Sowińskiego widowisko dla żołnierzy.

**— Szkoła Pielęgniarstwa** Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu przyjmuje kandydatki na kurs, rozpoczynający się w lutym 1938 r. Internat obowiązkowy na miejscu. Bliższe szczegóły udziela Dyrekcja Szkoły, Poznań, Grottgera 5, tel. nr 62-84.

# Kronika toruńska

Toruń, dnia 6 listopada 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Leonarda pust.
Jutro: Florencjusza.
Wschód słońca o godzinie 7.05.
Zachód słońca o godzinie 16.22.

## Stan pogody.

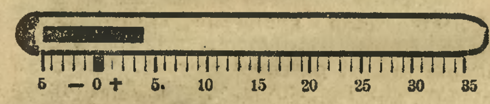
**Rozpogodzenie podczas dnia.**

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem rozległego obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek zalega środkową Europę i powoli przesuwa się w kierunku Morza Czarnego w związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju utrzymywała się pogoda pochmurna z niewielkimi przejaśnieniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6 st. w dzielnicach wschodnich do 12 st. na południowym zachodzie.

Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda chmurna i miejscami mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura około 10 st. Wiatry południowo-wschodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.**

**Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 1991.**

**Biblioteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

—::—

**REPERTUAR KIN:**

**Aria:** „Ostatni poganin".
**As:** „Atak o świcie" premiera.
**Mars:** „Prawo młodości".
**Świt:** „Lekarz dziecięcy dr. Engel".

—::—

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

„Centralna" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

**Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.**

**„KAJUS CEZAR KALIGULA".**

Sobotnie i niedzielne wieczorne przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni powtórzenie wspaniałego widowiska K. H. Rostworowskiego pt. „Kajus Cezar Kaligula", którego wystawienie spotkało się z niezwykle przychylnym ustosunkowaniem publiczności i uznaniem prasy.

**Niedzielne popołudniowe przedstawienie „WOŹNY I MINISTER".**

Kto chce beztrosko i w kulturalnej atmosferze spędzić kilka godzin w ciągu popołudnia niedzielnego, ten przyjdzie do Teatru Ziemi Pomorskiej, by zobaczyć kapitalna komedio-farsę Andrzeja Birabeau pt. „Woźny i minister", w doskonałym wykonaniu zespołu naszego teatru z p. Radwan-Łodzińską, Ilcewiczem (woźny) i Ściborem (minister) na czele.

Zaznaczamy, że z powodu wyjazdu p. Radwan-Łodzińskiej z Torunia będzie to jedna z ostatnich sposobności zobaczenia na naszej scenie komedii „Woźny i minister". Ceny miejsc od 0,25—2,10 zł.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

**Premiera „Zemsty za mur graniczny" w dniu Święta Niepodległości.**

W dniu Święta Niepodległości, dnia 11 bm. Teatr Ziemi Pomorskiej wystawi pełnowartościową komedię Aleksandra Fredry pt. „Zemsta za mur graniczny". Reżyserską przygotowuje p. Piekarski. Dekoracje i kostiumy projektuje p. Małkowski.

# Pokłosie konferencyj apologetycznych.

Konferencje apologetyczne, zapoczątkowane w ubiegłym roku w tygodniu poprzedzającym święto Chrystusa Króla wznowiono w tym roku o tym samym czasie. Mimo spóźnionej pory — po nabożeństwie różańcowym garnęła się rzesza mężczyzn katolickich do prastarej bazyliki św. Jana, by wysłuchać prawd wiary św. o Chrystusie, a tym samym ugruntować swoje przekonania religijne.

Złotousty kaznodzieja ks. dr Olszewski w swoich naukach rzucał nie promienie, ale wprost snopy światła na niektóre prawdy Wiary św., zakrywane skrzętnie przez wrogów Chrystusa mgłą fałszu i obłudy. „Dziś inaczej będę cenił Wiarę św., och — czemuż byłem taki chwiejny i obojętny w Wierze św., czemu przedtem nie umiałem odeprzeć zarzutów ateisty, socjalisty". To są słowa wyjęte z potocznej rozmowy uczestników konferencyj.

Liczny udział mężczyzn w spowiedzi i wspólnej komunii św., oto obfity plon, złote pokłosie, jakie przyniosły nam nauki apologetyczne. A to, co z tych nauk w sercu pozostało, każdy uczestnik poniesie w swoje otoczenie, w dziedzinę życia, w której się obraca, by tam szerzyć Królestwo Chrystusowe, bo tylko katolickie zasady społeczne mogą być podkładem socjalnej przebudowy świata. Inne bowiem zasady tak różnorakie nie tylko, że nie wyprowadziły ludzkość z zamętu ducha, ale zamęt ten spotęgowały do ostatnich granic.

Więc w życie z silną wiarą, że Chrystus królować będzie wszędzie, i w życiu religijnym i w życiu społeczno-gospodarczym.

**F. K.**



# Uroczysty obchód Święta Niepodległości w Toruniu.

W związku z odezwą pana ministra spraw wojskowych do młodzieży z okazji Święta Niepodległości, odbyło się w dniu wczorajszym w sali rady miejskiej zebranie przedstawicieli organizacyj młodzieżowych, zwołane przez p. płk. Matzenauera.

Na zebraniu, któremu przewodniczył p. płk. Matzenauer ustalono program obchodu uroczystości oraz udział poszczególnych organizacyj młodzieży męskiej i żeńskiej, zawodowych, sportowych i społecznych. W związku z powyższym wszystkie organizacje młodzieżowe do dnia 9 bm. zgłoszą w komendzie miasta ilość członków organizacji, biorących udział w defiladzie oraz podadzą, czy wystąpią ze sztandarami, czy transparentami.



Jednocześnie płk. Matzenauer zaznaczył, że w defiladzie mogą brać udział w mundurach organizacyjnych tylko te organizacje, których umundurowanie zatwierdzone zostało przez władze państwowe.

Bezpośrednio po tym zebraniu odbyło się drugie, zwołane przez prezydenta miasta p. Raszeję w celu wybrania obywatelskiego komitetu Wykonawczego obchodu rocznicy odzyskania niepodległości. Na zebranie to przybył p. starosta pow. Bruniewski oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych.

Przewodniczący zebrania p. prezydent Raszeja omówił szczegółowo projekt programu uroczystości, który został przyjęty przez zebranych, po czym przystąpiono do wyboru komitetu wykonawczego, do którego weszli: pp. prezydent Raszeja, starosta Bruniewski, kurator Ryniewicz, płk. Matzenauer, ks. kanonik Kozłowski, dr Chrzanowski, dyr. Szeliga, mec. Tomaszewski, prez. Melerski, prez. Więcek, kom. Kłosowski, p. Makowska, dyr. Bracki, dyr. Antczak oraz not. Schab.

# Nieszczęśliwy wypadek przy budowie nasypu kolejowego.

Dnia 4 bm. około godz. 14 przy budowie nasypu kolejowego w Małej Nieszawce pod Toruniem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Skutkiem nieostrożności robotnika Jana Sucholskiego z Podgórza wykoleił się wózek, naładowany ziemią i przygniótł Suchodolskiego tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi powyżej kostki. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr Balewski z Podgórza, po czym Suchodolskiego przewieziono do szpitala miejskiego w Podgórzu.

**Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.**

**Sobota** 6 bm. Toruń: „Kajus Cezar Kaligula, godz. 20. **Niedziela** 7 bm. Toruń: „Woźny i minister" godz. 16; „Kajus Cezar Kaligula" godz. 20. **Poniedziałek** 8 bm. Toruń: Przedstawienie dla dzieci ss. elżbietanek o godz. 15.



## Fałszywe pieniądze.

Władysława Gumińska, zam. przy ul. Bankowej 6 złożyła w komisariacie PP jedną 5-złotową monetę, która otrzymała od Bolesława Szymańskiego z Chełmży. Moneta jest fałszywa.

## Nieudana kradzież siana i ziemniaków.

Rolnik Wojciech Kluska z Rzęczkowa zgłosił o kradzieży wozu, naładowanego 2 ctn. siana i 3 ctn. ziemniaków, pozostawionych przy jego zabudowaniach gospodarczych. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, sprawców ujęto, skradziony wóz z ziemniakami i sianem odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

## Z teki policjanta.

W Toruniu spisano 8 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 4 za wykroczenia drogowe, 2 za pijaństwo i awantury oraz ukarano 12 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.



## Przypominamy o inauguracyjnym koncercie.

Jak już donosiliśmy, w dniu 9 bm. w sali Dworu Artusa odbędzie się inauguracyjny koncert orkiestry symfonicznej. Zapowiedź koncertu spowodowała — jak obserwujemy — wielkie zainteresowanie wśród melomanów toruńskich, którzy też z niecierpliwością oczekują na tą emocjonującą chwilę. Dowiadujemy się, iż specjalna delegacja udała się do J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, który dowiedziawszy się o co rzecz idzie, przyrzekł b. chętnie swoją obecność na koncercie. Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że sala koncertowa będzie wypełniona po same brzegi melomanami toruńskimi.

## Kradzież gotówki.

Alojzy Witkowski, zam. w Chełmży zgłosił o kradzieży 60 zł gotówki podczas snu. Kradzieży miała dopuścić się Marianna Wileńska, zam. w Chełmży przy ul. Marsz. Piłsudskiego 12. Dochodzenia w toku.

## Włodarz Ziemi Pomorskiej wyjechał do Warszawy.

W czwartek, dnia 4 listopada br. pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w godzinach wieczornych wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

## Gdzie bawimy się?

Restauracja-dancing „Pod Orłem" na miesiąc listopad zaangażowała bardzo urozmaicony program, w skład którego wchodzą: **Łukiańska — Kalinowski**, świetna para wodewilowa w popisach solowych i duetach groteskowych. **Z. Sudanowa** tancerka akrobatyczna, **Krysia Warda**, tancerka charakterystyczna oraz znakomita para tancerzy zagranicznych **Ly Estra et Derks** w tańcach moderne i akrobatycznych, którzy popisami swoimi w stolecznej „Adrii", osiągnęli rekordowe powodzenie. Do dancingu w dalszym ciągu przygrywa zgrany, wesoły zespół braci Paździejewskich. Świąteczne „Five o clocki" od godziny 17-ej z występami artystów cieszą się „Pod Orłem" dużym powodzeniem i frekwencją.

## Wielki kiermasz.

Opieka Rodzicielska szkoły powszechnej nr 5 w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 7 bm. w sali KPW (dawniej Wenecja) o godz. 14 wielki kiermasz. Tysiące niespodzianek, gry, zabawy, loteria itp. Wstęp dla dzieci 5 gr, dorośli 10 gr.

O godz. 19-tej odbędzie się wielka zabawa jesienna. Wstęp dla pań 50 gr, dla panów 99 gr. Na zabawie przygrywać będzie doborowa orkiestra kolejowa. Tani bufet.

—::—

— **Uroczyste zebranie Zw. Wet. Powst. Nar. koła Toruń.** Zarząd Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 donosi, że dnia 12 listopada br. o godz. 19,30 w lokalu Tivoli przy ul. Bydgoskiej w Toruniu odbędzie się uroczyste zebranie Koła Toruń z okazji Święta Niepodległości i 5-lecia istnienia Koła. Porządek zebrania przewiduje m. in. referat p. por. rez. Chmurzyńskiego pt. „Historia koła toruńskiego", deklamację, referat p. por. rez. Kuklińskiego, wręczenie dyplomów oraz zakończenie.

—o—

**HUMOR I ANEGDOTY.**

**RZECZY AKTUALNE.**

W związku z wielu wypadkami zaginięcia obywateli polskich, wyjeżdżających do Niemiec opowiadają, że pewien oszczędny mieszkaniec Będzina, który zamierzał wyjechać do Niemiec, wziął tylko wjazdową wizę.

* * *

Stalinowi meldują:
Aresztowaliśmy 29 prokuratorów za sprzyjanie trockistom.
— A to świetnie — niech natychmiast przystąpią do wygotowania aktów oskarżenia przeciwko sobie.

(„Wróble na dachu").

# Zagadnienie kredytu rolniczego.

## Co warunkuje rozwój rolnictwa? — Działalność KKO powiatu bydgoskiego.

Na istniejące formy kredytu najbardziej szerokie zapotrzebowanie zgłasza rolnictwo. Rolnik potrzebuje tak kredytu krótkoterminowego, jak średnioterminowego, jak i długoterminowego. Wynika to wprost z różnych okresów produkcji artykułów bądź hodowlanych i jeszcze bardziej rozmaitych możliwości realizowania zbiorów. Jest zupełnie oczywiste, że kredyt na sfinansowanie żniw może być płatny w ciągu trzech miesięcy. Kredyt na sfinansowanie zasiewów jarych po pół roku, a kredyt na zasiewy ozime po roku. Jeśli rolnik powiększa hodowlę świń na bekony, może już sprzedawać odhodowane sztuki po roku. Tenże sam rolnik, chcący się dochować przychowku np. remontów musi czekać trzy lata. Tak się dzieje z punktu widzenia tylko produkcji bezpośredniej. Jeśli natomiast weźmiemy szersze inwestycje, jak melioracje w rachubę wchodzić musi kredyt długoterminowy.

Istnieje jeszcze jedna dziedzina kredytowa, od której zależy nie tylko byt rolnika, ale cała struktura gospodarcza kraju. Mamy tu na myśli kredyt na spłaty rodzinne. Jeśli rolnik nie może podzielić swego majątku w ten sposób, że nienaruszony warsztat pracy oddaje jednemu dziecku, a reszcie daje wykształcenie bądź spłaty, wówczas musi wystąpić **zjawisko rozdrabniania gruntów względnie gospodarowanie „na połowie" na jednej trzeciej", na „jednej czwartej".** Na wschodzie Polski nie dzieli się zbyt małych gospodarstw, tylko bliska sobie rodzina gospodaruje razem i zależnie od działów rodzinnych dzieli się w wyżej podany sposób.

Dzielenie gospodarstw wiejskich względnie współgospodarowanie kilku rodzin na jednym gospodarstwie **prowadzi do najwyższej pauperyzacji kraju.** Z drugiej strony brak łatwego kredytu na rozwój produkcji wywołuje **ubóstwo rolnika** i sprowadza jego sposoby gospodarowania na poziom **iście barbarzyński.**

Kredyt dla rolnika prowadzi do prowadzenia na roli gospodarki kapitalistycznej. Jej szczytem jest taka specjalizacja jak w Ameryce, gdzie rolnicy specjalizują się w produkcji niewielkich grup wytworów i kupują brakujące u sąsiadów, aby się w pracy nie rozdrabniać i przez wyspecjalizowanie dojść do lepszych rezultatów ogólnych.

W naszych warunkach o takich szczytach rozwoju gospodarczego nie można marzyć. Chodzi jednak o coś ogromnie ważnego — **o utrzymanie wysokiego poziomu gospodarki rolniczej na kresach zachodnich,** która grozi upadkiem w razie trudności w dostarczaniu i rozprowadzaniu kredytu rolnego. Łączy się to bezpośrednio z akcją oszczędnościową. Społeczeństwo naszych ziem musi wytwarzać tyle kapitału, **aby sprostać zapotrzebowaniu swych warsztatów produkcyjnych** mimo wszystkich upustów jakie te zbiorniki kapitałów doznają na skutek czy to polityki fiskalnej rządu, czy też możliwości zarobkowych poza naszą dzielnicą.

Jeśli więc mówimy o kredycie rolniczym, jako niesłychanie ważnej gałęzi kredytu, musimy pamiętać o roli komunalnych kas oszczędności powiatowych, które z jednej strony **gromadzą potrzebne ilości kapitałów** a z drugiej trudnią się jego **rozdziałem między potrzebujące warsztaty rolnicze.**

Powiatowe Komunalne Kasy Oszczędności trudniące się rozprowadzaniem kredytów wśród rolników innych warsztatów prowincjonalnych dają absolutną pewność zaufania. Kredyt dla rolników oparty na przychodach od warsztatu, niepodlegającego zniszczeniu, jest najpewniejszą formą kredytu i zarazem najbardziej znaną. **Ciułacz powierzający swój grosz rolnikowi za pośrednictwem Kasy może spać spokojnie.** Ziemia zawsze odrzuci procenty i ziemia pozostanie zawsze najpewniejszym kapitałem.

Przy okazji Dnia Oszczędności i konieczności omówienia związanych z nim problemów zwracamy powyżej uwagę na niesłychane znaczenie kredytu rolniczego w ogóle dla Ziem Zachodnich w szczególe. Rozumowania nasze można uzupełnić tak bliskim przykładem, jak **działalność KKO pow. bydgoskiego,** która w ostatnich czasach rozwija się coraz lepiej i obejmuje coraz większy zakres działania. Wystarczy podkreślić, że w ubiegłym roku **wzrósł stan wkładów o trzy czwarte miliona złotych,** które natychmiast znalazły naturalnie odbiorców wśród potrzebujących kredytu rolników naszego powiatu.

Poza normalnym tokiem operacji kredytowo-oszczędnościowych polegających na gromadzeniu kapitału i jego dzieleniu między zasługujących na zaufanie, Kasa trudniła się rozdzieleniem **kredytów celowych.** Były to fundusze przeznaczone przez banki państwowe **dla rzemiosła, kredyty powodziowe oraz posuchowe i pod zastaw zboża z własnych funduszów.** W przeciągu ostatnich miesięcy rozdzielone sumy przekraczające po 100 tysięcy złotych w wyżej wymienionych kategoriach. Kasa, mając styczność z tak zwanym małym człowiekiem, w **danym wypadku z małym wytwórcą,** spełnia z łatwością rolę, której żaden wielki bank podjąć by się nie mógł. Tymczasem **podział kredytów właśnie między takimi małymi warsztatami jest najwyższą koniecznością gospodarczą.** Minęły te czasy, kiedy to tylko wielkie fabryki zasługiwały na kredyt i zaufanie. Obecny kurs polityki gospodarczej idzie w kierunku małego warsztatu, słusznie upatrując dobro w kraju w możliwie wielkiej ilości zadowolonych i mogących pracować samodzielnie obywateli.

KKO pow. bydgoskiego może się poszczycić obrotami sięgającymi **do 60 milionów złotych rocznie.** Pieniądz krąży między pończochą mieszczanina i mieszkiem rolnika szybko, przyczyniając się do postępu gospodarczego i zadowolenia tak dającego jak odbierającego.

Przy sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć, że bydgoska powiatowa KKO szczyci się swym niezwykłym szczęściem. Na pożyczki premiowe przez nią zakupione padło już wygranych na sumę blisko ćwierć miliona złotych. Nie są to tylko papiery własne Kasy. Wygrywają również klienci, ale chcąc ukryć swe szczęście przed natarczywością znajomych czy krewnych, **wolą trzymać ten fakt w tajemnicy.** I wówczas to mówi się o tym, że ludzie biedni szczęścia nie mają, tylko bogate banki... Gdy tymczasem jest akurat odwrotnie.

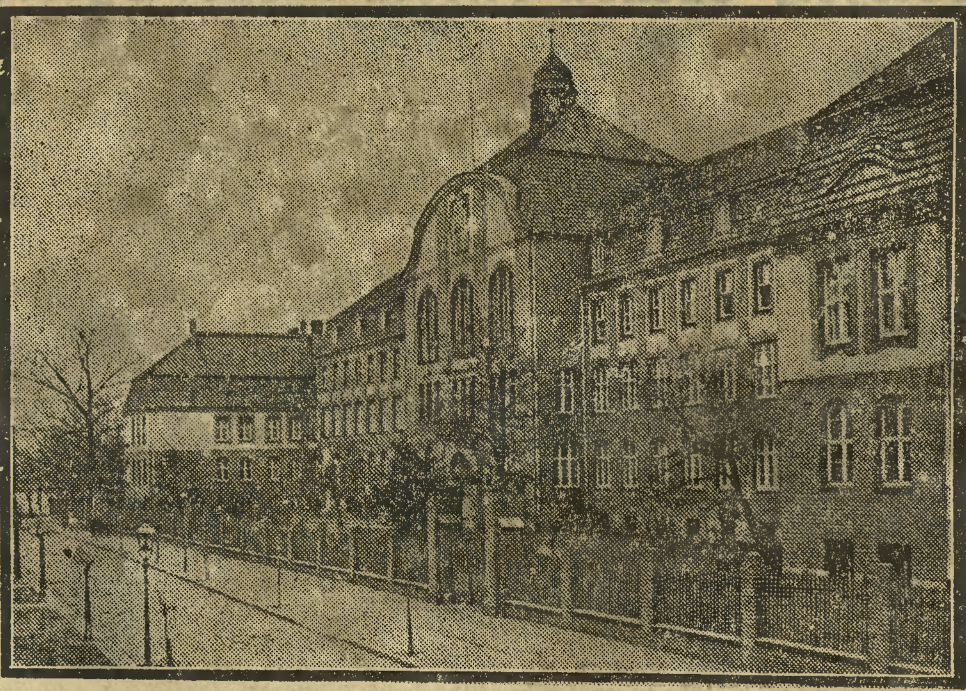
KKO podejmuje również szerzenie cnoty oszczędności wśród młodzieży szkolnej. Kasa chce sobie wychować przyszłych ciułaczy i daje różne premie tak dla nauczycielstwa jak dla dzieci, aby wśród nich spopularyzować ideę oszczędnościową i przyczynić się do rozwoju cnót społecznych.

Jesteśmy skazani na swe własne siły. Złote sny o wielkich kredytach zagranicznych nigdy się zapewne nie spełnią. W każdym razie **lepiej nam będzie z takim pesymizmem, niż samoułudzeniem i oczekiwaniem na cudowną pomoc.** Musimy sobie pomagać sami wówczas i Bóg nam dopomoże. Musimy oszczędzać, tworzyć własny rodzimy kapitał i docierać z nim do najbardziej potrzebujących. Oto są zasady, które powinien sobie zapamiętać każdy obywatel.

(es-te).

# Nowe gimnazjum w Bydgoszczy

## powstało dzięki pożytecznej inicjatywie grona obywateli.



**Gmach Państw. Seminarium Nauczycielskiego, w którym mieści się Prywatne Gimnazjum Polskiego Tow. Szkolnego.**

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego liczba nowych uczni, wstępujących do gimnazjum, była tak wielka, że w sumie ok. **150 chłopców nie znalazło pomieszczenia w różnych zakładach bydgoskich.**

Zdali egzaminy do 1. klasy, lecz nie zostali przyjęci... Nie starczyło dla nich miejsca... I cóż mieli począć ze sobą?

Rodzice tych nieszczęsnych pierwszoklasistów byli zrozpaczeni takim obrotem sprawy i szukali dróg wyjścia z trudnej sytuacji. Przecież nie będą posyłać swych dzieci do szkół w innych miastach, przecież nie pozwolą im chodzić luzem...

Wspólna niedola skupiła rodziców w **wspólnej akcji.** Odbyły się różne zebrania w różnych salach i szkołach, wysłano delegacje do kuratorium itd.

Jedno z takich zebrań odbyło się pod koniec czerwca w sali św. Trójcy. O ile dotychczas starano się o pomieszczenie chłopców w obecnych gimnazjach, to na tym zebraniu kilku z rodziców rzuciło nową myśl. Zwrócono uwagę, że jest obecnie do dyspozycji gmach b. seminarium, i że w gmachu tym możnaby utworzyć **gimnazjum i liceum pedagogiczne** — państwowe. Tego rodzaju propozycję przedstawiła w kuratorium poznańskim delegacja z Bydgoszczy w składzie pp.: **Raczyński, Schubert i komisarzowa Sikorska.**

Kuratorium odniosło się do sprawy przychylnie, jednak stwierdziło, że ze względów budżetowych — projektu nie da się urzeczywistnić. Z kolei delegacja udała się do **Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie,** gdzie po dłuższych pertraktacjach osiągnięto przyrzeczenie, że liceum pedagogiczne zostanie utworzone w Bydgoszczy na pewno w roku przyszłym. Gimnazjum państwowe — ze względów budżetowych — nie znalazło akceptacji.

Kiedy już nie było innej rady, delegaci wysunęli projekt utworzenia **gimnazjum prywatnego.** Projekt ten został przyjęty przychylnie i trzeba było teraz zorganizować stronę prawną.

Nie było wiele czasu. Nowy rok szkolny zbliżał się szybkimi krokami. W niebywałym tedy tempie zorganizowano **Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy.** Walne zebranie wybrało zarząd Towarzystwa w składzie: p. **Fr. Raczyński** prezes, p. **St. Konieczny** wiceprezes, p. **Schubert** sekretarz, p. **J. Kulok** skarbnik i pp. **kom. Sikorska i Krupiński** członkowie zarządu. Doradcą fachowym Towarzystwa jest p. **prof. Białecki.** Nowe Towarzystwo postarało się o zatwierdzenie statutu. Przy pomocy fachowej i za inicjatywą p. **prof. Białeckiego** zebrano grono profesorów i załatwiono sprawy techniczne. Statut gimnazjum został zatwierdzony przez kuratorium.

Nowe gimnazjum, mieszczące się w gmachu seminarium (ul. Seminaryjna 3) nosi nazwę **„Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Tow. Szkolnego".** W 3 oddziałach 1. klasy pobiera naukę **122 uczni.** Nauka rozpoczęła się 3 września br. nabożeństwem w kaplicy seminaryjnej. Organizacją nowego zakładu zajął się z polecenia władz p. prof. Białecki.

Nowe gimnazjum, jako rozwojowe, na przyszły rok posiadać będzie dalsze klasy i z biegiem czasu, zależnie od wykazanego poziomu, z pewnością otrzyma prawa publiczne.

Zorganizowanie nowego zakładu szkolnego w Bydgoszczy kosztowało **wiele zabiegów i starań.** Grono ludzi dobrej woli nie żałowało jednak trudów. Cel osiągnięto i obecnie poważny brak w szkolnictwie średnim w Bydgoszczy został usunięty. **Wielka ilość uczni w nowym gimnazjum świadczy wymownie o potrzebie tej szkoły.**

Ponieważ prasa niemiecka rzucała różne inwektywy pod adresem nowego zakładu, trzeba to było napisać i — stwierdzić jeszcze, że nowe gimnazjum powstało jedynie wysiłkiem samych rodziców, w wyniku ich starań — bez pomocy subwencyjnej. Szlachetnej i pożytecznej inicjatywie prywatnej należy się pełne uznanie społeczeństwa. **(jk)**



## Podziękowanie.

Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękować **p. dyrektorowi Onufremu Gertnerowi,** dotychczasowemu właścicielowi i kierownikowi fabryki pilników i narzędzi rzemieślniczych **„Grakona"** za tak wielką, prawdziwie ojcowską troskliwość, jaką otaczał nas przez długie lata. Jako wzorowy pracodawca i przemysłowiec zaskarbił sobie dozgonną wdzięczność nas wszystkich. Żegnamy zacnego dyrektora z prawdziwym żalem, życząc Mu wszelkiej pomyślności na przyszłość. (22179

**Personel fabryki „Prom", dawn. „Grakona".**

## Reformy w instytucji reform społecznych.

Ubezpieczenia społeczne ogarniają zasadniczo, z racji swego charatkeru i zadań szerokie masy pracowników fizycznych i umysłowych. Instytucja, której działalność rozciąga się na cały kraj, wkracza w najrozmaitsze dziedziny produkcji, pracy i centralizuje różne rodzaje ubezpieczeń (od choroby, wypadków, emerytalne) ma do czynienia z milionowymi zastępami ubezpieczonych.

Wytyczną w działalności i organizacji ubezpieczeń społecznych jest nawiązanie bliskiego kontaktu z ubezpieczonymi dla orientowania się w ich potrzebach. Temu celowi odpowiada zasada i praktyka samorządu, dzięki któremu ubezpieczeni mogą wywierać pewien wpływ na działalność instytucji. Ta współpraca ubezpieczonych i ubezpieczeń społecznych może dawać dobre rezultaty, prowadząc do korygowania niektórych posunięć i wytwarzając ściślejszą więź między instytucją a jej członkami.

W związku z tym, minister opieki społecznej uwzględniając jednocześnie odnośne postulaty samorządowe organizacji robotniczych i pracowniczych, postanowił powołać do życia Tymczasowe Rady przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i 9-ciu większych ubezpieczalniach (w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Białymstoku, Wilnie, Sosnowcu, Poznaniu i Toruniu). Do tych Rad Tymczasowych organizacje robotnicze i pracownicze mają przedstawić kandydatów, których wybór zatwierdzi minister opieki społecznej.

Jest to więc posunięcie na drodze do przywrócenia samorządu w instytucji ubezpieczeń społecznych, które może i powinno dać dobre skutki z korzyścią dla obu zainteresowanych stron.

Obok powyższej reformy, która jest bezwzględnym plusem w rozwoju ubezpieczeń społecznych, należy stwierdzić jednak istnienie pewnych minusów. Jest to fakt odseparowywania się od ubezpieczalni niektórych instytucji, przechodzących do tworzenia własnych ubezpieczeń dla swoich pracowników. W tym fakcie, a raczej w szeregu tych ponawiających się co pewien czas faktów tkwi niebezpieczeństwo. Jeśli od ubezpieczeń społecznych odchodzić będą co zasobniejsze przedsiębiorstwa, to przy uszczuplającej się stopniowo podstawie finansowej ubezpieczeń społecznych, będzie się z konieczności kurczyć również zakres ich działalności, ilość i jakość świadczeń dla ogółu ubezpieczonych. Stracą na tym masy pracujące, podważony będzie fundament na którym się opierają ubezpieczenia społeczne — zasada ich powszechności.

R. G.

—::—

— **Pod hasłem „młodzież—żołnierzowi"** urządzają Koła Młodzieży Polskiego Białego Krzyża przy szkołach powszechnych w poniedziałek, 8 bm. o godz. 17 w sali ćwiczeń pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Sowińskiego widowisko dla żołnierzy.

— **Szkoła Pielęgniarstwa** Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu przyjmuje kandydatki na kurs, rozpoczynający się w lutym 1938 r. Internat obowiązkowy na miejscu. Bliższe szczegóły udziela Dyrekcja Szkoły, Poznań, Grottgera 5, tel. nr 62-84.

# Z Gdyni i Wybrzeża

**Gdynia,** dnia 6 listopada 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Leonarda pust.
Jutro: Florencjusza.
Wschód słońca o godzinie 7.05.
Zachód słońca o godzinie 16.22.

## Stan pogody.

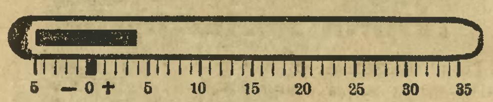
**Rozpogodzenie podczas dnia.**

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem rozległego obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek zalega środkową Europę i powoli przesuwa się w kierunku Morza Czarnego w związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju utrzymywała się pogoda pochmurna z niewielkimi przejaśnieniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6 st w dzielnicach wschodnich do 12 st. na południowym zachodzie.

Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda chmurna i miejscami mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura około 10 st. Wiatry południowo-wschodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**POGOTOWIA.**

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

**DYŻUR APTEK.**

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

**AUTODOROŻKI.**

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

**TRAGARZE**

przy dworcu. ☎ 21-93.

**Oddział**

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

**REPERTUAR KIN:**

**BAJKA.** Największy dramat wojenny pt. **„W zamieci żelaza i ognia".** Nadprogram tygodnik i kolorowa kreskówka.

**Bodega:** „Sitting Bull", walka białych z Indianami.

**Morskie Oko:** Film-cud. Najwspanialsze arcydzieło jakie pojawiło się na ekranie. „Ziemia błogosławiona".

**Lido.** Marlena Ditrich i Herbert Marshall w erotycznym filmie **„Eskapada"** (Anioł) i bogaty nadprogram.

**Miraż-Orłowo:** „Anthony Adverse" oraz tygodnik PAT'a.

**Polonia:** Komedia miłosnych psot i nieporozumień pt. **„Wiosna zakochanych",** nadprogram i tygodnik.



— **Wypadek na s. s. „Puck".** W maszynowni s. s. „Puck" zatrudniony był 24-letni Józef Dyla, który podczas pracy uderzył się tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia lewej kości skroniowej oraz głęboką ciętą ranę. Przewieziono go do szpitala.

## Rybacy i przemysł rybny wybrzeża na dozbrojenie armii.

Mamy do zanotowania świeży dowód **gorącego patriotyzmu Kaszubów-rybaków i właścicieli wędzarń wybrzeża morskiego.** Na zebraniach przedstawicieli organizacyj rybaków i przemysłu rybnego postawiono na wniosek **p. Józefa Konkela** z Gdyni powołać do życia komisję zbiórkową na Fundusz Obrony Narodowej. Zadaniem komisji zbiórkowej jest zebranie stosownej sumy na **zakup odpowiedniego sprzętu dla armii polskiej,** a cała akcja pomyślana jest w ten sposób, aby przy zakupie i sprzedaży surowca potrącać od każdego centnara groszowe kwoty, które następnie przekazywane będą na oddzielne konto w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Gdyni nr 14526. Kwoty te pobierane będą od rybaków i właścicieli wędzarń za specjalnymi pokwitowaniami, a każdorazowo wynik zbiórki ogłaszany będzie w prasie wybrzeża. Na czele zarządu głównego komisji zbiórkowej stanęli znani działacze kaszubscy, pp.: **Józef Konkel** — właściciel firmy „Polska Ryba" w Gdyni (przewodniczący); **Anastazy Konkel** — prezes Związku Rybaków Morskich w Gdyni (skarbnik); **Klemens Kohnke** — b. długoletni sołtys Helu. Ponadto w każdej nadmorskiej miejscowości, gdzie zamieszkują rybacy, oraz istnieje przemysł rybny, wybranych będzie **po dwóch mężów zaufania.**



## Co zrobić z Elemką?

Każda najpiękniejsza piękność ma swoją piętę Achillesa, innymi słowy swój „Schönheitsfehler". Tym Schönheitsfehlerem, **antywdziękiem, dziurą na całym i plamą na słońcu** Gdyni jest bezwątpienia sylwetka **Elemki.**

Ktokolwiek po długim niewidzeniu naszej dumy narodowej zwanej Gdynią, przyjeżdża tutaj i rozmiłowanym spojrzeniem obejmuje rozległy widok miasta, oprawionego w szafir Bałtyku, z rozkoszą topiąc wzrok w jedynym w swym rodzaju widoku, nagle zżyma się, krzywi i odwraca z niechęcią: rozumiemy co to znaczy. **Zobaczył Elemkę.** Niepodobno jej zresztą nie dostrzec. Te pięć charakterystycznych masztów jak **pięć palców jakiejś nieszczęsnej dłoni,** prześladuje nas na każdym kroku. Widać je z każdego kąta: „I tu i tam, za morzem i wszędzie, wszędzie jej smutno, i wszędzie jej jedno i wszędzie jej źle i — wiem, że źle będzie!" Głowią się tam podobno uczeni w piśmie, co wreszcie zrobić z Elemką: najlepiej sprzedać!

Podobno istnieje jeden tylko warunek: sprzedać owszem, ale koniecznie **tylko zagranicą.** Ale zagranicą zapewne nie brak cwaniaków, którzy — **kupować Elemki ani myślą.** Więc stoi i czeka, jak wyranżerowana stara panna. Zmiłuje się czy nie zmiłuje „jaki taki byle jaki". A zmiłować się nie chce. Żaden.

Może dla **bezrobotnych** byłoby dobre zajęcie rozebrać ją przez zimę na drzewo. Zawsze to jakąś wartość niewątpliwie posiada.

Może po prostu można by ją puścić **na loterię** jako fant dla bezrobotnych marynarzy. W każdym razie przecież **lepsza Elemka niż — guzik.**

Nie wypada przecież spalić Elemki jak tę **krypę** podczas pokazów straży pożarnej.

Zanim jakiś geniusz dyplomatyczno-komplementacyjny wymyśli jakieś wytworne wyjście z tej ślepej ulicy, które by wszystkich zadowoliło, możeby przynajmniej można tych **pięć kijów** masztowych, po których wszyscy poznajemy Elemkę... zlikwidować? **Żeby nie było widać.** Żeby nie psuć tego najpiękniejszego, najsłodszego dla oczu naszych widoku, jakim jest widok **portu w Gdyni!**

## Górnicy zamieszkali w Gdyni powrócić mogą do Francji.

Na skutek przerwania **rekrutacji górników do Belgii,** Komisariat Rządu poczynił dalsze starania o wysyłkę reemigrantów zamieszkałych na terenie Gdyni i w dniu 4 bm. zawiadomiony został telefonicznie przez Min. Opieki Społecznej, że w Gdyni przeprowadzona zostanie **rekrutacja reemigrantów górników z Francji,** a zamieszkałych na terenie naszego miasta. Górnicy ci zatrudnieni zostaną w kopalniach francuskich.

W tym celu zainteresowani winni zgłosić się **w Biurze Pośrednictwa Pracy** w godz. od 8—12, gdzie zostaną wciągnięci na specjalne listy. Zainteresowani poza dokładnym nazwiskiem i wiekiem muszą podać **adres oraz czas,** jaki przepracowali w poszczególnych kopalniach francuskich oraz adres kopalni, w której pracowali ostatnio. Zapisy Pośrednictwo Pracy przyjmować będzie **do dnia 10 listopada rb. włącznie.**

## Projekt zorganizowania Stowarzyszenia Uczniów Kupieckich.

Odbyło się posiedzenie **Zarządu Korporacji Kupieckiej w Gdyni,** na którym między innymi zaistniał projekt zorganizowania **Stowarzyszenia Uczniów Kupieckich** pod patronatem Korporacji Kupieckiej. Organizację tego stowarzyszenia powierzono **p. Benonowi Ratajczakowi.** Utworzono również Kuratorium, wybrane z pośród członków Zarządu Korporacji, w skład którego weszli pp.: **dyr. Michał Królikowski, dyr. Jerzy Hildt, dyr. Kazimierz Mucha, dyr. gimnazjum kupieckiego Dzięciołowski, sekretarz Stanisław Łatosiński i Stanisław Wojtasik.**

## Ku uwadze P. T. kupców i przemysłowców.

**Bony turystyczne.**

PKP przystąpiły do emitowania „bonów turystycznych", które mogą być nabywane przez firmy handlowe celem bezpłatnego rozdawnictwa swoim klientom, o czym niedawno prasa donosiła.

Obecnie dowiadujemy się, iż z dniem 1 listopada br. weszły w życie przepisy normujące obrót tymi bonami. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela oraz przyjmuje zamówienia na bony turystyczne Biuro Turystyczne L. P. T. w Gdyni, ul. Starowiejska 54 tel. 3800 w godz. od 9—12 i od 15—18.

Godzi się zaznaczyć, że system tzw. kolejowych bonów turystycznych od dawna zaprowadzony zagranicą, niewątpliwie spotka się i u nas z przyjaznym przyjęciem sfer kupiectwa.



## 650 wice-poborowych rozpoczyna zaszczytną służbę.

W związku z powołaniem do zastępczej służby wojskowej **650 mężczyzn,** komisariat rządu opracował już plan i przydział do poszczególnych robót, które trwać będą od 8 listopada do 6 grudnia. Według tego planu w czterech turnusach tygodniowych przydzielonych zostało 244 ludzi do **robót ziemnych przy falochronie pod Kamienną Górą,** 150 ludzi do robót ziemnych przy ul. **Żmudzkiej i Małopolskiej,** 94 ludzi do robót ziemnych i 17 murarzy do budowy kąpieliska **w M. Kacku, 65** ludzi do prac przy rowach otwartych **w Orłowie,** 64 ludzi do prac ogrodów miejskich i 13 ludzi do prac malarskich przy wykończaniu gimnazjum krawieckiego na ul. Morskiej.





— **Odrąbał sobie palce.** 14-letni Nachal Leon z Rumii (ul. Dębogórska 183) rąbiąc drzewo odrąbał sobie lewy kciuk. Rannego zaopatrzyło pogotowie.

**Polski Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Gdańsk I** przy placu Heveliusa 1—2 będzie czynny w święto Niepodległości, w dniu 11 bm., jak w niedziele z tym, że jednorazowe doręczanie przesyłek listowych odbędzie się wcześniej, tj. o godz. 8 rano. W dniu 17 bm. w święto „Buss- und Bettag" będzie urząd czynny jak w niedziele.

— **A jabłka wciąż drogie...** W ostatnim tygodniu przywieziono do Gdyni 3 wagony jabłek. Towar nadszedł z Gdańska. W związku z ostatnimi wypadkami jakie miały miejsce na terenie Wolnego Miasta Gdańska, kupcy skierowali towar przeznaczony dla Gdańska do Gdyni.

# Zagadnienie kredytu rolniczego.

## Co warunkuje rozwój rolnictwa? — Działalność KKO powiatu bydgoskiego.

Na istniejące formy kredytu najbardziej szerokie zapotrzebowanie zgłasza rolnictwo. Rolnik potrzebuje tak kredytu krótkoterminowego, jak średnioterminowego, jak i długoterminowego. Wynika to wprost z różnych okresów produkcji artykułów bądź hodowlanych i jeszcze bardziej rozmaitych możliwości realizowania zbiorów. Jest zupełnie oczywiste, że kredyt na sfinansowanie żniw może być płatny w ciągu trzech miesięcy. Kredyt na sfinansowanie zasiewów jarych po pół roku, a kredyt na zasiewy ozime po roku. Jeśli rolnik powiększa hodowlę świń na bekony, może już sprzedawać odhodowane sztuki po roku. Tenże sam rolnik, chcący się dochować przychówku np. remontów musi czekać trzy lata. Tak się dzieje z punktu widzenia tylko produkcji bezpośredniej. Jeśli natomiast weźmiemy szersze inwestycje, jak melioracje w rachubę wchodzić musi kredyt długoterminowy.

Istnieje jeszcze jedna dziedzina kredytowa, od której zależy nie tylko byt rolnika, ale cała struktura gospodarcza kraju. Mamy tu na myśli kredyt na spłaty rodzinne. Jeśli rolnik nie może podzielić swego majątku w ten sposób, że nienaruszony warsztat pracy oddaje jednemu dziecku, a reszcie daje wykształcenie bądź spłaty, wówczas musi wystąpić **zjawisko rozdrabniania gruntów względnie gospodarowanie „na połowie" na jednej trzeciej", na „jednej czwartej".** Na wschodzie Polski nie dzieli się zbyt małych gospodarstw, tylko bliska sobie rodzina gospodaruje razem i zależnie od działów rodzinnych dzieli się w wyżej podany sposób.

Dzielenie gospodarstw wiejskich względnie współgospodarowanie kilku rodzin na jednym gospodarstwie **prowadzi do najwyższej pauperyzacji kraju.** Z drugiej strony brak łatwego kredytu na rozwój produkcji wywołuje **ubóstwo rolnika** i sprowadza jego sposoby gospodarowania na poziom **iście barbarzyński.**

Kredyt dla rolnika prowadzi do prowadzenia na roli gospodarki kapitalistycznej. Jej szczytem jest taka specjalizacja jak w Ameryce, gdzie rolnicy specjalizują się w produkcji niewielkich grup wytworów i kupują brakujące u sąsiadów, aby się w pracy nie rozdrabniać i przez wyspecjalizowanie dojść do lepszych rezultatów ogólnych.

W naszych warunkach o takich szczytach rozwoju gospodarczego nie można marzyć. Chodzi jednak o coś ogromnie ważnego — **o utrzymanie wysokiego poziomu gospodarki rolniczej na kresach zachodnich,** która grozi upadkiem w razie trudności w dostarczaniu i rozprowadzaniu kredytu rolnego. Łączy się to bezpośrednio z akcją oszczędnościową. Społeczeństwo naszych ziem musi wytwarzać tyle kapitału, **aby sprostać zapotrzebowaniu swych warsztatów produkcyjnych** mimo wszystkich upustów jakie te zbiorniki kapitałów doznają na skutek czy to polityki fiskalnej rządu, czy też możliwości zarobkowych poza naszą dzielnicą.

Jeśli więc mówimy o kredycie rolniczym, jako niesłychanie ważnej gałęzi kredytu, musimy pamiętać o roli komunalnych kas oszczędności powiatowych, które z jednej strony **gromadzą potrzebne ilości kapitałów** a z drugiej trudnią się jego **rozdziałem między potrzebujące warsztaty rolnicze.**

Powiatowe Komunalne Kasy Oszczędności trudniące się rozprowadzaniem kredytów wśród rolników innych warsztatów prowincjonalnych dają absolutną pewność zaufania. Kredyt dla rolników oparty na przychodach od warsztatu, niepodlegającego zniszczeniu, jest najpewniejszą formą kredytu i zarazem najbardziej znaną. **Ciułacz powierzający swój grosz rolnikowi za pośrednictwem Kasy może spać spokojnie.** Ziemia zawsze odrzuci procenty i ziemia pozostanie zawsze najpewniejszym kapitałem.

Przy okazji Dnia Oszczędności i konieczności omówienia związanych z nim problemów zwracamy powyżej uwagę na niesłychane znaczenie kredytu rolniczego w ogóle dla Ziem Zachodnich w szczególe. Rozumowania nasze można uzupełnić tak bliskim przykładem, jak **działalność KKO pow. bydgoskiego,** która w ostatnich czasach rozwija się coraz lepiej i obejmuje coraz większy zakres działania. Wystarczy podkreślić, że w ubiegłym roku **wzrósł stan wkładów o trzy czwarte miliona złotych,** które natychmiast znalazły naturalnie odbiorców wśród potrzebujących kredytu rolników naszego powiatu.

Poza normalnym tokiem operacji kredytowo-oszczędnościowych polegających na gromadzeniu kapitału i jego dzieleniu między zasługujących na zaufanie, Kasa trudniła się rozdzieleniem **kredytów celowych.** Były to fundusze przeznaczone przez banki państwowe **dla rzemiosła, kredyty powodziowe oraz posuchowe i pod zastaw zboża z własnych funduszów.** W przeciągu ostatnich miesięcy rozdzielone sumy przekraczające po 100 tysięcy złotych w wyżej wymienionych kategoriach. Kasa, mając styczność z tak zwanym małym człowiekiem, w danym wypadku z małym wytwórcą, spełnia z łatwością rolę, której żaden wielki bank podjąć by się nie mógł. Tymczasem **podział kredytów właśnie między takimi małymi warsztatami jest najwyższą koniecznością gospodarczą.** Minęły te czasy, kiedy to tylko wielkie fabryki zasługiwały na kredyt i zaufanie. Obecny kurs polityki gopodarczej idzie w kierunku małego warsztatu, słusznie upatrując dobro w kraju w możliwie wielkiej ilości zadowolonych i mogących pracować samodzielnie obywateli.

KKO pow. bydgoskiego może się poszczycić obrotami sięgającymi **do 60 milionów złotych rocznie.** Pieniądz krąży między pończochą mieszczanina i mieszkiem rolnika szybko, przyczyniając się do postępu gospodarczego i zadowolenia tak dającego jak odbierającego.

Przy sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć, że bydgoska powiatowa KKO szczyci się swym niezwykłym szczęściem. Na pożyczki premiowe przez nią zakupione padło już wygranych na sumę blisko ćwierć miliona złotych. Nie są to tylko papiery własne Kasy. Wygrywają również klienci, ale chcąc ukryć swe szczęście przed natarczywością znajomych czy krewnych, **wolą trzymać ten fakt w tajemnicy.** I wówczas to mówi się o tym, że ludzie biedni szczęścia nie mają, tylko bogate banki... Gdy tymczasem jest akurat odwrotnie.

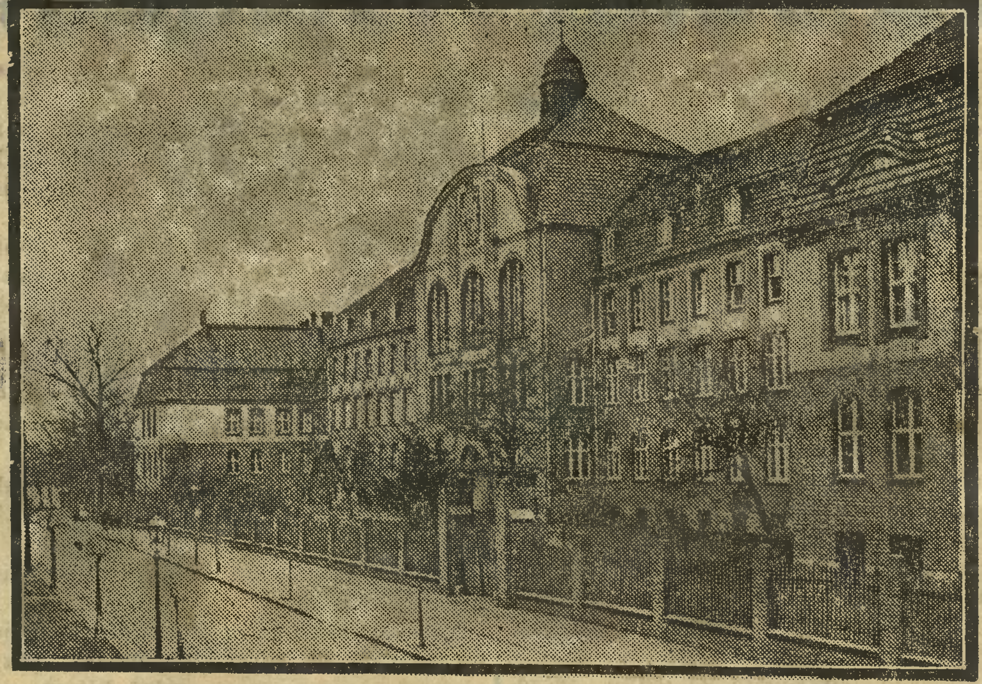
KKO podejmuje również szerzenie cnoty oszczędności wśród młodzieży szkolnej. Kasa chce sobie wychować przyszłych ciułaczy i daje różne premie tak dla nauczycielstwa jak dla dzieci, aby wśród nich spopularyzować ideę oszczędnościową i przyczynić się do rozwoju cnót społecznych.

Jesteśmy skazani na swe własne siły. Złote sny o wielkich kredytach zagranicznych nigdy się zapewne nie spełnią. W każdym razie **lepiej nam będzie z takim pesymizmem, niż samoudziałem i oczekiwaniem na cudowną pomoc.** Musimy sobie pomagać sami wówczas i Bóg nam dopomoże. Musimy oszczędzać, tworzyć własny rodzimy kapitał i docierać z nim do najbardziej potrzebujących. Oto są zasady, które powinien sobie zapamiętać każdy obywatel.

**(es-te).**

# *Nowe gimnazjum w Bydgoszczy*

## *powstało dzięki pożytecznej inicjatywie grona obywateli.*



**Gmach Państw. Seminarium Nauczycielskiego, w którym mieści się Prywatne Gimnazjum Polskiego Tow. Szkolnego.**

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego liczba nowych uczni, wstępujących do gimnazjum, była tak wielka, że w sumie ok. **150 chłopców nie znalazło pomieszczenia w różnych zakładach bydgoskich.**

Zdali egzaminy do 1. klasy, lecz nie zostali przyjęci... Nie starczyło dla nich miejsca... I cóż mieli począć ze sobą?

Rodzice tych nieszczęsnych pierwszoklasistów byli zrozpaczeni takim obrotem sprawy i szukali dróg wyjścia z trudnej sytuacji. Przecież nie będą posyłać swych dzieci do szkół w innych miastach, przecież nie pozwolą im chodzić luzem...

Wspólna niedola skupiła rodziców w **wspólnej akcji.** Odbyły się różne zebrania w różnych salach i szkołach, wysłano delegacje do kuratorium itd.

Jedno z takich zebrań odbyło się pod koniec czerwca w sali św. Trójcy. O ile dotychczas starano się o pomieszczenie chłopców w obecnych gimnazjach, to na tym zebraniu kilku z rodziców rzuciło nową myśl. Zwrócono uwagę, że jest obecnie do dyspozycji gmach b. seminarium, i że w gmachu tym możnaby utworzyć **gimnazjum i liceum pedagogiczne** — państwowe. Tego rodzaju propozycję przedstawiła w kuratorium poznańskim delegacja z Bydgoszczy w składzie pp.: **Raczyński, Schubert i komisarzowa Sikorska.**

Kuratorium odniosło się do sprawy przychylnie, jednak stwierdziło, że ze względów budżetowych — projektu nie da się urzeczywistnić. Z kolei delegacja udała się do **Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie,** gdzie po dłuższych pertraktacjach osiągnięto przyrzeczenie, że liceum pedagogiczne zostanie utworzone w Bydgoszczy na pewno w roku przyszłym. Gimnazjum państwowe — ze względów budżetowych — nie znalazło akceptacji.

Kiedy już nie było innej rady, delegaci wysunęli projekt utworzenia **gimnazjum prywatnego.** Projekt ten został przyjęty przychylnie i trzeba było teraz zorganizować stronę prawną.

Nie było wiele czasu. Nowy rok szkolny zbliżał się szybkimi krokami. W niebywałym tedy tempie zorganizowano **Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy.** Walne zebranie wybrało zarząd Towarzystwa w składzie: p. **Fr. Raczyński** prezes, p. **St. Konieczny** wiceprezes, p. **Schubert** sekretarz, p. **J. Kulok** skarbnik i pp. **kom. Sikorska i Krupiński** członkowie zarządu. Doradcą fachowym Towarzystwa jest p. **prof. Białecki.** Nowe Towarzystwo postarało się o zatwierdzenie statutu. Przy pomocy fachowej i za inicjatywą p. **prof. Białeckiego** zebrano grono profesorów i załatwiono sprawy techniczne. Statut gimnazjum został zatwierdzony przez kuratorium.

Nowe gimnazjum, mieszczące się w gmachu seminarium (ul. Seminaryjna 3) nosi nazwę **„Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Tow. Szkolnego".** W 3 oddziałach 1. klasy pobiera naukę **122 uczni.** Nauka rozpoczęła się 3 września br. nabożeństwem w kaplicy seminaryjnej. Organizacją nowego zakładu zajął się z polecenia władz p. prof. Białecki.

Nowe gimnazjum, jako rozwojowe, na przyszły rok posiadać będzie dalsze klasy i z biegiem czasu, zależnie od wykazanego poziomu, z pewnością otrzyma prawa publiczne.

Zorganizowanie nowego zakładu szkolnego w Bydgoszczy kosztowało **wiele zabiegów i starań.** Grono ludzi dobrej woli nie żałowało jednak trudów. Cel osiągnięto i obecnie poważny brak w szkolnictwie średnim w Bydgoszczy został usunięty. **Wielka ilość uczni w nowym gimnazjum świadczy wymownie o potrzebie tej szkoły.**

Ponieważ prasa niemiecka rzucała różne inwektywy pod adresem nowego zakładu, trzeba to było napisać i — stwierdzić jeszcze, że nowe gimnazjum powstało jedynie wysiłkiem samych rodziców, w wyniku ich starań — bez pomocy subwencyjnej. Szlachetnej i pożytecznej inicjatywie prywatnej należy się pełne uznanie społeczeństwa. **(jk)**



## *Podziękowanie.*

Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękować **p. dyrektorowi Onufremu Gertnerowi,** dotychczasowemu właścicielowi i kierownikowi fabryki pilników i narzędzi rzemieślniczych **„Grakona"** za tak wielką, prawdziwie ojcowską troskliwość, jaką otaczał nas przez długie lata. Jako wzorowy pracodawca i przemysłowiec zaskarbił sobie dozgonną wdzięczność nas wszystkich. Żegnamy zacnego dyrektora z prawdziwym żalem, życząc Mu wszelkiej pomyślności na przyszłość. (22179

**Personel fabryki „Prom", dawn. „Grakona".**

## Reformy w instytucji reform społecznych.

Ubezpieczenia społeczne ogarniają zasadniczo, z racji swego charatkeru i zadań szerokie masy pracowników fizycznych i umysłowych. Instytucja, której działalność rozciąga się na cały kraj, wkracza w najrozmaitsze dziedziny produkcji, pracy i centralizuje różne rodzaje ubezpieczeń (od choroby, wypadków, emerytalne) ma do czynienia z milionowymi zastępami ubezpieczonych.

Wytyczną w działalności i organizacji ubezpieczeń społecznych jest nawiązanie bliskiego kontaktu z ubezpieczonymi dla orientowania się w ich potrzebach. Temu celowi odpowiada zasada i praktyka samorządu, dzięki któremu ubezpieczeni mogą wywierać pewien wpływ na działalność instytucji. Ta współpraca ubezpieczonych i ubezpieczeń społecznych może dawać dobre rezultaty, prowadząc do korygowania niektórych posunięć i wytwarzając ściślejszą więź między instytucją a jej członkami.

W związku z tym, minister opieki społecznej uwzględniając jednocześnie odnośne postulaty samorządowe organizacji robotniczych i pracowniczych, postanowił powołać do życia Tymczasowe Rady przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i 9-ciu większych ubezpieczalniach (w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Białymstoku, Wilnie, Sosnowcu, Poznaniu i Toruniu). Do tych Rad Tymczasowych organizacje robotnicze i pracownicze mają przedstawić kandydatów, których wybór zatwierdzi minister opieki społecznej.

Jest to więc posunięcie na drodze do przywrócenia samorządu w instytucji ubezpieczeń społecznych, które może i powinno dać dobre skutki z korzyścią dla obu zainteresowanych stron.

Obok powyższej reformy, która jest bezwzględnym plusem w rozwoju ubezpieczeń społecznych, należy stwierdzić jednak istnienie pewnych minusów. Jest to fakt odseparowywania się od ubezpieczalni niektórych instytucji, przechodzących do tworzenia własnych ubezpieczeń dla swoich pracowników. W tym fakcie, a raczej w szeregu tych ponawiających się co pewien czas faktów tkwi niebezpieczeństwo. Jeśli od ubezpieczeń społecznych odchodzić będą co zasobniejsze przedsiębiorstwa, to przy uszczuplającej się stopniowo podstawie finansowej ubezpieczeń społecznych, będzie się z konieczności kurczyć również zakres ich działalności, ilość i jakość świadczeń dla ogółu ubezpieczonych. Stracą na tym masy pracujące, podważony będzie fundament na którym się opierają ubezpieczenia społeczne — zasada ich powszechności.

**R. G.**

———::———

**— Pod hasłem „młodzież—żołnierzowi"** urządzają Koła Młodzieży Polskiego Białego Krzyża przy szkołach powszechnych w poniedziałek, 8 bm. o godz. 17 w sali ćwiczeń pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Sowińskiego widowisko dla żołnierzy.

**— Szkoła Pielęgniarstwa** Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu przyjmuje kandydatki na kurs, rozpoczynający się w lutym 1938 r. Internat obowiązkowy na miejscu. Bliższe szczegóły udziela Dyrekcja Szkoły, Poznań, Grottgera 5, tel. nr 62-84.




Są trzy osiłki zaufałe w pięści, bijące po łbie słabszych, jaże chrzęści; a jak chto na jednego z nich ogryzkiem — wszystkie trzy z pyskiem.

Żdziebko mie dziwi, że dopotąd w zgodzie; — zawiścią przecie cudza wyższość bodzie. — Ich zaś nie bodzie, gdyż w wielgij przestrzeni są rozdzieleni. Gdyby w bliskości mieszkali, nie w dali, to-by sie jużci za kudły targali. Wnetki, szak rodzi sie zwada sąsiedzka o gront, sprzęt, dziecka... Że zaś dwaj jeszcze przegrodzeni wzajem górzystym krajem i modrym Dunajem, a trzeci bardzo daleko na wschodzie — więc trwają w zgodzie.

Zgoda — rzecz zacna i pochwały warta. Aliści nie taka pod protekcją czarta, gdy ci chto przemoc uzna za czyn słuszny, boś mu sojuszny...

Właściwie nie obchodzi mie to wiele, że Abisynie zarżneli jak ciele, i że Japoniec wali pod Ping-Pongiem Chińczyka drągiem. Niech se ta jeszcze wielgi Mussolini ćwiartke Hiszpanii do swych Włoch przyczyni; niech se ma Hitler równik z Kamerunem, lody z biegunem... Ja w każdym razie nie zapowim: veto! Bo chto zagarnia — nie liczy się z metą, gwiżdże na Lige, traktaty, sankcyje, konferencyje...

Jeden z hąrmatą na podboje bieży; drugi gadaniem koloniję mierzy, chtórych sie wyrzec musiał przy traktacie w pamiętnej dacie.

Ni na harmaty ni na butne słowa nie wymyślała nic ligowa głowa; do bani przeciw temu są podrygi niezdarnyj Ligi.

Poco więc świże konferencje, mowy...? Anglo-francuskie zawracanie głowy? (Niegdyś austriackim gadaniem nazwano sieczke i siano). Szak tera młócić taką sięczke z sianem chcą w sprawie wojny Chińczyka z Japanem, a z góry wiedzą, że wyjdą jak zmyci, bo z tego nici...

Owszem — nie nici, lecz podwójna racja: pirsza, że bedzie w tym kompromitacja; druga: — zgorszenie la państewek małych, ale zuchwałych. Bo jak wilk, niedźwiedź Lidze gra na nosie, to se pozwoli kwiknąć małe prosie; i bodajże mu za butne kwikanie nic sie nie stanie. Ba!!! Zdawna wrogie my słyszym pomruki, a jakoś nabyć nie możem nauki, że czas najwyższy dobrać sie do garła krnąbrnego karła. Przecie to, na co se Forster pozwala, to już najwyższa frechowność skala, a z naszyj strony szczyt pobłażliwości la tych krnąbrności...



---::---

## Program Święta Niepodległości w Bydgoszczy.

**Dnia 10 listopada** o godz. 17 — capstrzyk orkiestr ulicami miasta.

**Dnia 11 listopada** o godz. 6 — pobudka, o 9-tej — zbiórka organizacyj na Rynku Marszałka Piłsudskiego, o 9,30 — raport i przegląd, o 10-ej — uroczysta msza św. w kościele Farnym (organizacje wysyłają na mszę św. poczty sztandarowe), o 11,30 — defilada przy Placu Wolności. Poczty sztandarowe wszystkich organizacyj kroczyć będą w defiladzie wspólnie za kompanią honorową. O godz. 17 — akademia w sali pułku „dzieci bydgoskich" (wejście z ulicy Sowińskiego). Wieczorem o godz. 8 — **akademia w Teatrze Miejskim.**

Prezesi klubów sportowych i organizacyj WF i PW wydadzą odpowiednie zarządzenia, celem jak najliczniejszego udziału w uroczystości.

Przede wszystkim zwrócić uwagę należy na udział w święcie i uroczystościach **młodzieży**, tej przyszłości naszego narodu.

## Falsyfikaty

usiłują wprawdzie pod względem opakowania, postaci i barwy naśladować oryginalną Aspirinę, jednakże... Jak dobrym środkiem musi więc być Aspirina.

## Akademia żołnierska w dniu 11 listopada

Tradycyjnym zwyczajem urządza Polski Biały Krzyż w dniu 11 bm. o godz. 17 w hali ćwiczeń pułku „Dzieci Bydgoskich" akademię żołnierską, na której zespoły żołnierskie obydwóch pułków piechoty wystawią inscenizację układu p. Marty Chmielarskiej pt. „Pomorze i Wielkopolska w pieśni i obrazach".

Ilustrację muzyczną opracowali pp. kpt. Grabowski i kpt. Kuczera. Reżyseria ogólna p. Marty Chmielarskiej i p. Lorenzowej, reżyseria szczegółowa pp. Lachowskiej oraz Wudniakówny, kierowniczek świetlic Polskiego Białego Krzyża. Dekoracje p. Bernarda Lewandowskiego. Referat wygłosi p. prof. Góralczyk. Wejście z ul. Sowińskiego. Polski Biały Krzyż zaprasza społeczeństwo na powyższą imprezę.

## Powstańcy bydgoscy

### uczcili pamięć śp. generała Muśnickiego.

Dnia 3 bm. odbyła placówka Bielawy-Skrzetusko swoje miesięczne plenarne zebranie. Przed zebraniem uczczono pamięć organizatora wojsk wielkopolskich śp. gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Na pięknie kwiatami udekorowanej scenie był ustawiony obraz, przedstawiający wejście wojsk polskich do Bydgoszczy. Por. Bessert nakreślił życie Zmarłego, sławiąc generała Muśnickiego jako żołnierza. Po przemówieniu uczczono pamięć drogiego Zmarłego dłuższym milczeniem.

Po przerwie odbyło się zebranie plenarne pod przewodnictwem prezesa Ganswindta. Placówka zyskuje coraz więcej członków ponieważ posiada zarząd bardzo sprężysty.

## Już dziś, w sobotę, bal Związku Młodych Drogerzystów.

W ostatniej chwili przypominamy o balu jaki się odbędzie dziś, w sobotę w wielkiej sali Kasyna Cywilnego (Gdańska). Zabawa, która z wielką starannością jest przygotowana, da dużo emocji i będzie dla wszystkich godziwą rozrywką. Będą tam między innymi tańce reprezentacyjne z kwiatami. Zabawa, przez młodych drogerzystów-farmaceutów, „fachowo" będzie prowadzona, bo wszyscy uczestnicy będą gratisowo **operfumowani.** Zabawa drogerzystów prowadzona będzie pod hasłem „Piękny zapach i ładny taniec". A więc zdecydowaliśmy, że wszyscy spotkamy się na tym balu, na którym się wspaniale zabawimy.



# Dzień 11 listopada świętem urzędowym.

**W związku z licznymi, napływającymi do nas zapytaniami co do Święta Niepodległości w dniu 11 listopada, wyjaśniamy, że na podstawie ustawy z dn. 23. IV. 1937, która weszła w życie z dniem 30. IV. br., dzień 11 listopada jest świętem urzędowym, zaliczonym do dni świątecznych, w czasie których praca wykonywana być nie może, z wyjątkiem przewidzianych prawem odchyleń.**

**Korzystając z okazji przypominamy, iż za dni świąteczne uchodzą poza niedzielami po myśli a) rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15. XI. 1924 r. o dniach świątecznych, b) ustawy z dnia 18. III. 1925 r. w przedmiocie zmiany poprzednio wymienionego rozporządzenia i c) wyżej powołanej ustawy o Święcie Niepodległości, następujące dni:**

**Nowy Rok** (1 stycznia), **Trzech Króli** (6 stycznia), **Oczyszczenie N. M. P.** (2 lutego), **Trzeciego Maja** (3 maja), **Drugi Dzień Wielkanocy, Wniebowstąpienie Pańskie, Drugi dzień Zesłania Ducha Świętego** (Zielonych Świątek), **Boże Ciało, Św. apostołów Piotra i Pawła, Wniebowstąpienie N. M. P.** (15 sierpnia), **Wszystkich Świętych** (1 listopada), **Święto Niepodległości** (11 listopada), **Niepokalane Poczęcie N. M. P.** (8 grudnia) i **Boże Narodzenie** (25 i 26 grudnia). Dni powyższe wolne są od pracy.

# *60 lat pracy zawodowej i istnienia firmy Weissig.*



**RUDOLF WEISSIG.**

Do szeregu firm bydgoskich, które dzięki swym znakomitym wyrobom zdobyły sobie rozgłos w całej Polsce, należy również Bydgoska Fabryka Parasoli, będąca własnością zasiedziałego od dziesiątek lat w Bydgoszczy p. Rudolfa Weissiga. Obecnie jest to największa **i jedyna chrześcijańska** fabryka parasoli w Polsce. W najbliższy poniedziałek dnia 8 listopada p. Weissig obchodzi podwójny, a raczej potrójny jubileusz: 60-lecia istnienia firmy, 60-lecia pracy zawodowej i dziwnym zbiegiem okoliczności w dniu tym przypadają jego urodziny i kończy 75 lat życia.

Starzy bydgoszczanie pamiętają zapewne początki firmy. Przy ul. Batorego, gdzie dawniej mieściła się siedziba firmy, nad wejściem do składu znajdował się wielki żelazny parasol. W r. 1909 firma przeniosła się do własnego domu przy ul. Gdańskiej 13, w którym i obecnie jeszcze mieszczą się warsztaty fabryczne, jak i magazyn. Pod fachowym kierownictwem niestrudzonego właściciela firmy rozwija się ona znakomicie. Już przed wojną światową istniały filie w Gdańsku, Grudziądzu i Toruniu, które jednak później zlikwidowano. Mimo przeróżnych kataklizmów, jak wojna, inflacja i kryzys gospodarczy — firma dzięki swym solidnym wyrobom utrzymała się. Pierwszorzędne fabrykaty Weissiga niejednokrotnie na wystawach zagranicznych odznaczone zostały złotymi medalami. Parasole Weissiga konkurują znakomicie z tandetą żydowską i znane są w całej Polsce. Firma ta nadaje ponadto ton, jeżeli chodzi o kierunek mody w dziedzinie parasoli. Najnowszym działem produkcji są parasolki składane tzw. „Boy", które zyskały wielką popularność.

Bydgoska Fabryka Parasoli zatrudnia kilkadziesiąt osób. Wyszkolony personel składa się z osób, pracujących po 10, 15, 25 a nawet 45 lat w firmie. Mimo podeszłego wieku p. Weissig od rana do późnego wieczora jest czynny i cieszy się jak najlepszym zdrowiem. Jako lojalny obywatel cieszy się ogólnym szacunkiem miejscowego obywatelstwa. Z okazji tak rzadkiego jubileuszu życzymy jubilatowi dalszego rozwoju firmy.

---::---

## Jak wygląda pańskie futro?

Pytaniem powyższym zadziwił się pewien znajomy, który zapytał: Czy Pan dziwi się z dobrego wykonania futra? Nie — brzmiała odpowiedź. Podziwiam jakość poszycia tegoż futra. Pan będzie na pewno również zadowolony, jeżeli Pan dla swojego futra, potrzebne poszycie zakupi **w znanej i solidnej firmie, Gustaw Molenda i Syn, Bydgoszcz, ul. Gdańska** 11. Z tej właśnie firmy pochodzi mój materiał, na poszycie mego futra. Okazuje się, że materiał jest elegancki i bardzo trwały. W składzie wyżej wymienionej firmy przy ulicy Gdańskiej 11, znaleźć można wielki wybór i najnowsze materiały męskie i damskie, w znanej Ia jakości, po korzystnych cenach. Firma Molenda posiada własną fabrykę sukna w Bielsku (Śląsk) i uchodzi jako jedna z największych fabryk sukna w Polsce.

## Zupa czeska.

Proporcje: 4 MAGGIego kostki bulionowe, 1 litr wrzącej wody, 10 dkg jarzyn, 10 dkg kaszy, 2 dkg smalcu, 1 białko, 10 dkg mąki, 1 cebula, 3 dkg masła.

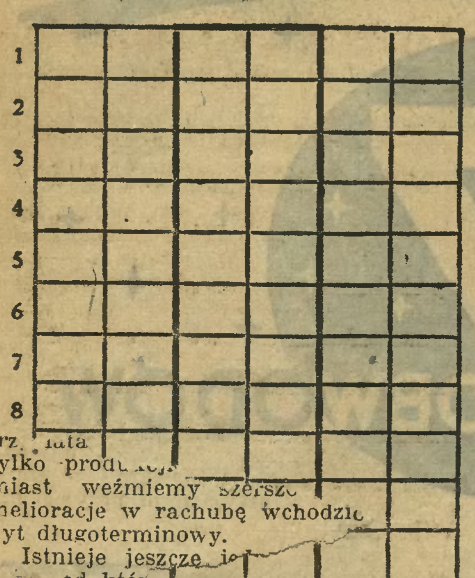
Z MAGGIego kostek bulionowych i wrzącej wody przyrządzić rosół, po czym dodać do niego obrane i drobno posiekane jarzyny i gotować do miękkości. Oddzielnie ugotować do miękkości. Oddzielnie ugotować kaszę z dodatkiem tłuszczu oraz zrobić zacierkę z mąki, białka i osolonej wody. Zacierkę przyrządza się w ten sam sposób, jak ciasto na pierogi, tylko bardziej twarde. Przygotowane i wysuszone ciasto zetrzeć na tarce i gotować wraz z jarzynami na rosole. Cebulkę posiekać, zrumienić na maśle i dodać z ugotowaną kaszą do zupy. (2936

---::---

Blady, mizerny wygląd znamoinuje często niedokrwistość, a u kobiet błednicę. Przeciwko tym poważnym niedomaganiom organizmu, polegającym na niedostateczności czerwonych ciałek krwi, stosuje się zioła przeciwko błednicy i niedokrwistości Dra Breyera nr 6. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

## SZARADY I ZAGADKI

### LOGOGRYF Nr 1



trz. iata
tylko produ...
miast weźmiemy szersz...
melioracje w rachubę wchodzi...
dyt długoterminowy.
Istnieje jeszcze i...
od któ...

Litery w dwóch pionowych rzędach środkowych czytane parami z góry na dół utworzą znane rymowane przysłowie. Znaczenie wyrazów w rzędach poziomych: 1 tytuł młodego księdza, 2 forma od czasownika jeździć, 3 przymiotnik oznaczający zaletę, 4 in.: tama, 5 użycza światła, 6 mały człowieczek, 7 roślina pastewna (kwitnie żółto), 8 przysłówek czasu, 9 in.: tajemnica, 10 prymitywny zamek do drzwi, 11 potomstwo.

(Litery składowe. aaaaa bb cccc dd eeee eeee ęę g iiii j kkkkk ll ł ooo p rrrrr ssss ś ttt ww yyy zzzzz źż).

### UKŁADANKA PRZYSŁOWIOWA Nr 2

1. Co po psie w kościele?!
2. Przyjdzie koza do woza.
3. Sen — mara; Bóg — wiara.
4. Przez posły wilk nie syty.
5. W sianokosy zapłaczą niebiosy.
6. Na kupkę się mąka sypie.
7. Nie mów: „Hop!", póki nie przeskoczysz.
8. Habit nie robi mnicha.
9. Nieboja wilcy zjedli.

Z każdego przysłowia wybrać kolejno po jednej zgłosce (sylabie), aby utworzyć znane inne przysłowie.

## Anegdoty

### NA ULICY.

— Czy to pan zgubił banknot stuzłotowy?
— Tak. Czy go znalazłeś?
— Nie. Ale pan jest dziewiąty, który mówi: tak.

### Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

Pan Pipek wrócił z Paryża, opromieniony blaskiem neonów wystawy światowej.
Oczywiście, opowiadaniom nie ma końca:
— Najmilsze było to — mówi — że w nocy w Paryżu nie płaciłem za taksówkę...
— Niemożliwe!
— A więc tak: gdy szofer zawiózł mnie tam, gdzie mu poleciłem, wysiadłem z taksówki, po czym mówiłem do niego: „Czy nie byłby pan tak uprzejmy i nie zechciał użyczyć mi zapałki? Wypadło mi z kieszeni tysiąc franków"...
— No i co?
— Nic. Szofer dawał gazu i odjeżdżał.

### DOŚWIADCZONY SZOFER.

Doświadczony szofer, Waluś Trybik, ubiega się o posadę w pogotowiu lekarskim.
Przed wyjazdem na miasto, kierownik pogotowia zapytuje go:
— A czy pan potrafi prowadzić karetkę pogotowia? To trzeba zupełnie inaczej jechać, jak zwyczajnym wozem...
— Naturalnie! Jak się jedzie karetką pogotowia, to się trzeba ciągle zatrzymywać i zabierać przejechane osoby!



— Zamknij, żonusiu, to przeklęte radio, bo tylko brzęczy i brzęczy..."

## SPORT

### TRAGICZNY ZGON POLSKIEGO AUTOMOBILISTY W ARGENTYNIE.

**Buenos Aires.** W czasie jazdy próbnej, dokonanej dla poznania trasy i wypróbowania motoru przed wyścigami w miejscowości Casildą, znany na tutejszym terenie automobilista polski **Karol Zatuszek** najechał na jednym ze skrętów na ogrodzenie, przy czym wypadł z automobilu tak nieszczęśliwie, iż **doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.**

Towarzyszący zmarłemu brat Michał Zatuszek zdołał się ratować, wyskakując z automobilu w krytycznym momencie.

Zmarły tragicznie automobilista polski, który w ostatnich 9 latach **odniósł szereg wspaniałych zwycięstw** w wyścigach automobilowych w Argentynie, pochodził z Małopolski i liczył 40 lat.

### GACKOWSKA I DUNECKI NAJLEPSZYMI LEKKOATLETAMI POMORZA.

Rokrocznie zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego przyznaje za najlepsze wyniki, uzyskane przez zawodnika i zawodniczkę pomorską specjalne dyplomy pamiątkowe.

W roku bieżącym przyznano dyplomy **Gackowskiej** — Sokół żeński Grudziądz za wspaniały wynik w rzucie dyskiem 38,18 i **Duneckiemu** za wyniki w biegach krótkich (100 m 10,9, 200 m 22,5, 300 m 35,7).

Należy zaznaczyć, że dyplomy znalazły się w dobrych rękach. Gackowska nie zdobyła wprawdzie żadnego mistrzostwa Polski w ubiegłym sezonie (Książkiewiczówna i Felska zdobyły dwa tytuły mistrzowskie) ale wynik Gackowskiej w dysku jakkolwiek trzeci w Polsce poziomem swoim znacznie odbiega od następnych lekkoatletek pomorskich.

Bardzo mało dyskobolek w Europie może wykazać się wynikiem lepszym. Gackowska rzutem 38,18 **jako jedyna zawodniczka pomorska przekroczyła „minimum olimpijskie" uprawniające do noszenia trzech kółek olimpijskich.**

Dunecki okazał się w sezonie drugim najlepszym sprinterem Polski za Zasłoną, a i w innych konkurencjach jak w skoku w dal (6.86), w biegu przez płotki (16 sekund) uzyskiwał wspaniałe rezultaty.



### MISTRZOSTWA POLSKI W GIMNASTYCE PRZYRZĄDOWEJ PAŃ I PANÓW.

odbędą się w Bydgoszczy w dniach 27 i 28 listopada br. w sali Sokolni przy ul. Toruńskiej. Organizatorem imprezy jest Tow. Gimn. Sokół I.

W zawodach startować będą Dołowy — Warszawa i Skierlińska — Kraków, dotychczasowi mistrzowie Polski. Poza tym w zawodach wezmą udział najwybitniejsi Sokoli w gimnastyce przyrządowej oraz przyrządowcy niemieccy, zrzeszeni w MTV.

### ZAPRAWA ZIMOWA DLA LEKKOATLETÓW BYDGOSKICH

rozpoczyna się w hali sportowej przy ul. Sowińskiego w najbliższą niedzielę o godzinie 10 do 13-ej.

### JUŻ JUTRO MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE PUNSCHING CLUB (Magdeburg — ASTORIA (Bydgoszcz).

Przypominamy że już w jutrzejszą niedzielę 7 listopada br. o godz. 15 min. 30 na wielkiej sali Kleinerta (Kowalskiego), odbędzie się ciekawe, międzynarodowe spotkanie bokserskie pomiędzy b. mistrzem drużynowym Rzeszy Punsching-Club z Magdeburga, a miejscową Astorią.

Zestawienie walczących par przedstawia się następująco: na pierwszym miejscu podajemy zawodników niemieckich.

**Waga musza:** Liwowski — Wypijewski, **kogucia:** Wienskowski — Wojtkowiak, **piórkowa:** Francke — Radomski II, **lekka:** Schäfer — Dorsch, **półśrednia** — Schulze — Sobek, **średnia:** Starosta — Urbaniak, **półciężka:** Utsch — Karolak (WKS Flota), **ciężka:** Hasch — Łukowski.

Z uwagi na spodziewany natłok, organizatorzy proszą o zaopatrzenie się w bilet wstępu w przedsprzedażach i o wcześniejsze zajęcie miejsc na sali.

### JĘDRZEJOWSKA PRZED MIKROFONEM

#### wypowie się o swych zamiarach.

**Warszawa.** W związku z informacjami o zamierzonym przejściu na zawodowstwo Jadwigi Jędrzejowskiej, Polskie Radio zaprosiło mistrzynię Polski oraz kapitana sportowego Polskiego Związku Lawn-Tenisowego radcę Olchowicza, aby w rozmowie z przedstawicielem Polskiego Radia **w sobotę o godz. 18 przed mikrofonem** poinformowali słuchaczy o zamiarach naszej znakomitej tenisistki.



## na fali Radiowej

### Niedziela, dnia 7 listopada

#### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

**8,00:** Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z Koronowa (pod Bydgoszcza) (przez Toruń). Po nabożeństwie około godz. 10,30 płyty. **11,15:** Regionalna transmisja z Koronowa (przez Toruń) **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Katowic). Wykonawcy: orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Józef Cetner — skrzypce. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Transmisja z Drezna i Lipska. **13,35:** Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Lwowska orkiestra salonowa, Maria Bielicka (śpiew), Tadeusz Brodzki i Władysław Gruszyński (duet wokalny), Adam Epler (gitara). **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** „Wszystkiego po trochu" (audycja dla dzieci). **16,05:** Utwory na dwa fortepiany. **16,46:** „Anielcia i życie" (powieść mówiona). **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol" w Warszawie: Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz Jadwiga Bukajemska (recytacje), Janina Paszkowska (śpiew), Józef Korolkiewicz (śpiew), Tadeusz Olsza (piosenki), Edward Jasiński i Mikołaj Iwanyna (duet wokalny). W przerwie o godz. 17,55: Chwila Biura Studiów. **18,55:** Powszechny Teatr Wyobraźni: „Jak Sobieski z Kowalichą tańcował" — słuchowisko Julii Duszyńskiej. Muzyka Mieczysława Ottona Żukowskiego, Reż. W. Budzyńskiego (wznowienie) (ze Lwowa). **19,35:** Słynni wirtuozi — IV audycja (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,46:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe z wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** Dwa skecze: „Maski Roberta Stone'a" — Juliana Milgroma i „Strzał w nocy" — Mieczysława Zydlera (z Łodzi). **21,50:** „Maria Curie-Skłodowska" — w 70 rocznicę urodzin (felieton). **22,05:** „Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki" — II audycja w wyk. Janiny Hupertowej. **22,25:**

#### PROGRAM LOKALNY.

**Toruń. 8,30:** „Od wsi do miasta". a) płyty, b) „z wystawy radiowej" - dialog w opracowaniu Grzegorza Ziółkowskiego. **8,50:** Na Kujawach (płyty) 1. Ukł. W. Suchockiego: a) Na Kujawach, b) Oj te Kujawy; 2. ukł. Kozłowskiego: Z tamtej strony rzeki (kujawiak) Rezerwa: Kaczyński: Aż do rana (oberek). **9,00: Transmisja nabożeństwa z Koronowa (pod Bydgoszczą) Nabożeństwo celebruje ks. Chilarecki, kazanie wygł. ks. prof. Bronisław Kulesza - Warszawa. Mszę Pekiela „Missa brevis" wykona chór męski „Echo" pod dyr. Alfonsa Röslera.** Po nabożeństwie ok. godz. 10,30—11,15: Chopin i Moniuszko (płyty). **11,15: Regionalna transmisja z Koronowa z udziałem zespołów ludowych.** Sprawozdawca Józef Wysocki. **13,00:** Przegląd teatralny omówi Stanisław Riess. **14,45:** Audycja dla wsi: 1) przegląd rynków produktów rolnych; 2) **„Na wsi pałuckiej" — audycja regionalna w opracowaniu Konrada Smierniaka (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy;** 3) muzyka (płyty); 4) „Pomoc sąsiedzka" (pogadanka). **15,45: „Koncert życzeń" — ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 19,35: „Z regionu do regionu" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Henryka Kuminka z udziałem zespołów ludowych (Ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 20,20:** Gawęda warmińska Kuby spod Wartenborka. **20,30:** Program na jutro. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Wiadomości sportowe z wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

### Poniedziałek, dnia 8 listopada

#### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Lekcja przykładowa" (opracowanie czytanki). **11,40:** Od warsztatu do warsztatu: Wywiad z cukiernikiem. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa: „Przerwa obiadowa przy mikrofonie" — transmisja ze świetlicy robotniczej. Przygrywać będzie Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udz. chóru Orianda. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Bolesław Wallek-Walewski (z Krakowa). **16,16:** Wesoło i sentymentalnie — koncert w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Schremmla. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Semmelweiss" — twórca antyseptyki" (odczyt ze Lwowa). **17,50:** Pogadanka sportow. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pianistki jazzowe: Rale da Costa i Patricia Rossborough (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** „Dyskutujmy": „Droga rozwoju, czy droga przewrotu"? **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy (z Poznania). **21,35:** Nowości literackie omówi Jan Emil Skiwski. **21,55:** „Arcydzieła muzyki symfonicznej" (II audycja). Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Piotr Czajkowski: VI Symfonia h-moll op. 74 (Patetyczna). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

#### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 13,00:** „Dla kadego coś ładnego" (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka aktualna. **18,25: Lekka muzyczka w wykonaniu kwartetu rewellersów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. L. Kuleckiego i Aleksander Gajdecki — harmonijki ustne. (Audycja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy).** 1. D. von Buday: Tyś mego życia treść - tango, 2. K. Kulecki: Złociste dziewczę - slowfox wyk. **kwartet.** 3. Hejnał z Wieży Mariackiej 4. Toselli: Serenada. 5. Tango wyk. **Gajdecki.** 6. K. Kulecki: Walc boston wyk. kwartet. Rezerwa: Wlazł kotek na płotek Polka wyk. **A. Gajdecki.** **18,40:** Lekcja języka polskiego z Katowic **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc (płyty).

*Nasze reportaże.*

# Kolos szpitalny w Bydgoszczy

## *Oglądamy nowoczesne urządzenie „białego domu“.*

Kiedy przed dwoma tygodniami odbywała się w Bydgoszczy konferencja prasowa w związku z Wystawą Radiową, zapytaliśmy zamiejscowych dziennikarzy, co im się w Bydgoszczy najbardziej podobało.

— **Nowy szpital miejski** — odpowiedzieli jednogłośnie. Taki sąd powstał wśród nich po zwiedzeniu gmachu szpitala.

Kto spojrzy, chociaż zdala, na potężny gmach szpitalny, zbudowany na wzniesieniu za stadionem miejskim, ten podzielić musi zdanie naszych gości. Istotnie bowiem już sam gmach przedstawia się imponująco. A wewnętrzne urządzenia?... O nich właśnie zamierzamy pisać.

O budowie szpitala informowaliśmy niejednokrotnie. Obszerny reportaż uwieńczył też — że się tak wyrazimy — zakończenie budowy. Obecnie od dwóch z górą lat pracuje się nad wewnętrzną budową szpitala. W tym okresie czasu — chociaż powoli — zrobiono wiele i wynikom tej pracy warto się przypatrzeć.

A więc — telefon do zawsze uprzejmego **p. inż. Orlicza** — i pędziemy samochodem do nowego szpitala.

### Można zaginąć.

Miniaturowe zdala, białe pudełko gmachu potężnieje w miarę zbliżania się w imponujący kolos, otoczony zawsząd parkanem. Przez bramę frontową dostajemy się na estetyczny podjazd. Całe otoczenie szpitala wywiera bardzo miłe wrażenie. Kwietniki i trawniki ułożone w barwną mozaikę są niejako dywanem, na którym stoi biały gmach.

Wchodzimy do wnętrza. Na prawo okienko portiera, w którym jeszcze nikt nie „urzęduje“, a dalej wspaniały holl. Umiejętnie stonowane płaszczyzny, koloryt i przestrzeń niczym nie wskazują, że tu, w tym gmachu przebywać mogą ludzie cierpiący. Gdzie okiem spojrzeć, wszędzie tchnie radosną bielą, wszędzie króluje światło i czystość.

Trzeba nam odszukać p. inż. Orlicza i jesteśmy w kłopocie. Pytamy jakiegoś robotnika (pracuje ich tu **obecnie 60**), lecz niestety, nie może nam wskazać. Zdajemy się na traf losu i szukamy. Co za labirynt pokoi, korytarzy, sal, klatek schodowych! Można zaginąć w tym gmachu, który ma blisko **200 m frontu.**

Wreszcie odnajdujemy naszego przewodnika i udajemy się na zwiedzanie szpitala. Trzeba to zrobić jakoś systematycznie. Zaczynamy więc od suteren.

### Serce gmachu.

Tak możnaby w przenośni nazwać **kotłownię.** Jak w sercu krew, tak tu skupia się ciepło, ożywiające cały gmach. Stąd ciepła woda rozpływa się po wszystkich piętrach i salach.

Widzimy tu w dwóch ubikacjach dwa systemy kotłów. Jedne ogrzewane są gazem, drugie koksem. Mogą działać każdy osobno, a w potrzebie razem. W pierwszej salce dwa kotły gazowe wytwarzają ciepłą wodę, dwa inne parę wodną. W zespole koksowym 3 kotły służą centralnemu ogrzewaniu wodą, a jeden tylko parą. Zróżniczkowanie ma swój cel. Kotły koksowe są ekonomiczniejsze, lecz rozpalają się trudniej. Za pomocą pary ogrzewa się sale operacyjne, wodę w umywalniach, obsługuje się kuchnię i pralnię mechaniczną. Centralne ogrzewanie wodne ociepla wszelkie inne ubikacje. Specjalne maszyny wzbudzają krążenie wody po całym gmachu, wskutek czego nie potrzeba po otwarciu kurka czekać na ciepłą wodę (tak, jak w hotelu), tylko otrzymuje się ją natychmiast. W tej części suteren widzimy jeszcze rozdzielacz, z którego para rozchodzi się po przewodach rur.

### Wspaniała... kuchnia

„Chciałbym mieć takie mieszkanie, jak ta kuchnia“ — westchnąłem, gdy z kolei zwiedziliśmy kuchnię szpitalną i kilka pomocniczych ubikacyj. Doprawdy, wspaniała to kuchnia, wzór nowoczesności, przykład zastosowania techniki we wszystkich szczegółach.

**Centralna kuchnia** (bo są jeszcze kuchnie pomocnicze) służy do wytwarzania pokarmów en masse. W głównej sali kuchennej czołowe miejsce zajmują 4 olbrzymie kotły z srebrno-lśniącej stali (nierdzewnej). W kotłach tych (wyrobu krajowego) mieści się łącznie 1250 litrów potraw. Osobny kocioł do gotowania mleka ma pojemności 150 litrów. Kotły stoją sobie bezpośrednio na pięknej, kolorowej posadzce. Nie potrzeba rozpalać ognia — wszystko gotuje się na parze. W takiej kuchni nie paruje się nawet przy gotowaniu, bo para z szczelnie zamkniętych kotłów, wytwarzana przy gotowaniu, zbiera się w rurociągu nad kotłem i wędruje do **zmywalni naczyń,** by tam przysłużyć się do ocieplenia wody. Że jednak przy podnoszeniu pokryw może się para wydostać na zewnątrz, więc w kuchni zainstalowano przyrząd, zwany **odemglaczem.** Przyrząd ten wysysa parę z kuchni i wypluwa ją — pardon za wyrażenie — na dwór.



**Ogólny widok nowego szpitala miejskiego w Bydgoszczy.** (Fot. P. Wiszniewski)

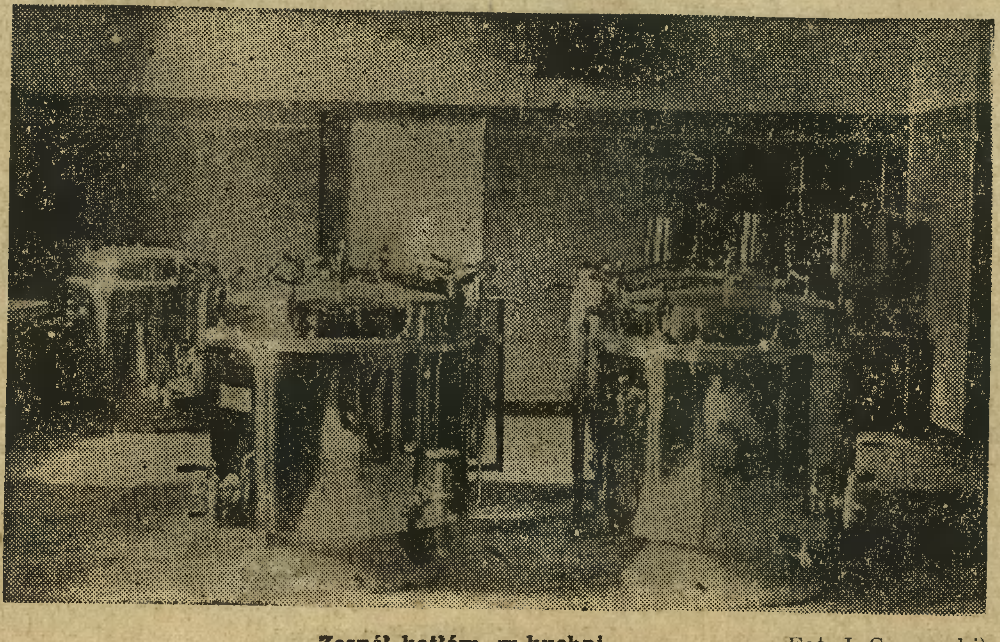
Osobno, połyskując lśniącymi brzuszkami, stoją trzy „mniejsze“ kociołki do gotowania herbaty, kawy i kakao. Wszędzie w kuchni zainstalowano kurki z bieżącą ciepłą wodą. Są też, oczywiście, stoły i szafy.

**Umywalnia naczyń** jest również wzorowa. Osobne ubikacje przeznaczone są na: **zimną kuchnię** (obszerna sala, wyłożona niebieską kaflą, pełna stołów i szaf), **przechowalnię mięsa,** ryb, skrobalnię jarzyn (do obierania kartofli służy elektryczna maszyna), przechowalnię jarzyn (kartofle wsypuje się tu prosto z dworu), osbony „pokój“ dla mleka, do przechowywania naczyń itp.

W kuchni, jak i w innych urządzeniach szpitalnych, jest oczywiście **telefon wewnętrzny.**

Niezwykle ciekawie przedstawia się sprawa **rozsyłania potraw z kuchni.** Otóż w specjalnej szafie, ogrzewanej parą, przechowywane są naczynia transportowe. Do naczyń tych wlewa się potrawy i stawia się na blaszanym podium (rodzaj obszernego bufetu), również ogrzanym parą. Stąd obsługa zabiera naczynia, ustawia na wózkach i przewozi w drugi koniec korytarza do t. zw. kuchni stacyjnej. Stąd windą, przeznaczoną jedynie do transportu potraw, pożywienie wędruje na miejsce przeznaczenia, tj. do poszczególnych kucheń stacyjnych.

**W kuchniach stacyjnych** zainstalowane są wszelkie urządzenia do rozdzielania potraw. Tu znajdują się naczynia stołowe, tu kroi się chleb, tu przechowuje się talerze, noże, widelce itp. Każda kuchnia stacyjna ma też swój aparat telefoniczny, kuchenkę gazową, zmywalnię do naczyń itp. Z kuchni stacyjnych dopiero rozdziela się potrawy między chorych.



**Zespół kotłów w kuchni.** (Fot. J. Czarnecki)

### Osiatkowane cele.

Wszędzie obserwujemy niezwykłą czystość, dbałość o ład, celowość i porządek. Obszerne sutereny przeznaczone są nie tylko na kuchnię — znajdują się tu również **mieszkania służby,** a osobny oddział zajmuje pomieszczenie dla sióstr zakonnych, obsługujących pacjentów.

W suterenach też mieszczą się **cele... dla umysłowo chorych.** W celach tych można będzie na przeciąg najwyżej 24 godzin przetrzymywać chorych, przed odesłaniem ich do odpowiednich zakładów. Cele te zaopatrzone są w osiatkowania okien, lamp itp. „szykany“ dla chwilowych pacjentów.

### Bielizna pod korytarzem.

Bielizna odgrywa w życiu szpitala znaczną rolę. Na czystość kładzie się przy leczeniu wielki nacisk, to też **pralnia** zajmuje w nowoczesnym szpitalu poczesne miejsce. W naszym szpitalu pralnia jest całkowicie **zmechanizowana** i stanowi swego rodzaju ostatni „krzyk mody“ w tej dziedzinie.

Specjalnymi przewodami „zbiega się“ brudna bielizna z różnych pięter w przedsionku pralni. Tu zapisuje się bieliznę i wkłada do boksów, służących do segregacji. Pierwszą maszyną, która pochłania bieliznę, jest płuczka mechaniczna. Stąd cała porcja wędruje do **pralnic,** poruszanych motorami. Te pralnice zastępują nasze poczciwe praczki. Wyprana bielizna poddawana jest pierwszemu etapowi wysuszenia w wirówkach, a następnie suszy się w osobnej, dowcipnie skonstruowanej suszarce kulisowej. Suszarka ta to rodzaj szafy, z której wysuwają się ramy do nawieszania bielizny. Po nawieszeniu, **ramy** się wsuwa, szafę się zamyka i w cieple grzejników bielizna schnie w tempie rekordowym. Przez grubą szybę w tej **„szafie“** można cały proces obserwować.

Wysuszoną bieliznę posyła się za pomocą transportera do prasowalni. Transporter (rodzaj płóciennego pasa) przenosi bieliznę długim otworem pod korytarzem szpitala. W pralni widzimy jeszcze kociołki do gotowania ługu itp. Wszystko tu zmechanizowane.

— A gdyby tak zawiodły te maszyny? — pytamy.

— To jest jeszcze zwyczajna balja — wskazuje p. inż. Orlicz.

Istotnie, w kącie pralni stoi sobie zwyczajna, drewniana balia, jaka jest w każdym domu.

Z komfortem swego rodzaju **urządzone** są też **maglownia, prasowalnia i szwalnia.** Oglądamy tam magiel z elektrycznym zapędem, kontakty do żelazek elektrycznych i gazowych etc. Obszerną salę, pełną szaf, zajmują **magazyny bielizny.**

Trzeba jeszcze dodać, że przy pralni istnieje specjalna aparatura do zmiękczania wody. W suterenach oglądamy poza tym wzorowy **aparat dezynfekcyjny,** tablicę rozdzielczą i chłodnię.

Wreszcie ukończyliśmy zwiedzanie tego gospodarczego działu szpitala i wspinamy się po jednej z licznych klatek schodowych na parter.

(Dokończenie nastąpi).

**Józef Kołodziejczyk**





### Wyrób sztucznych kwiatów.

Powstał nowy warsztat, jakich mało. A mianowicie przy **ul. Konarskiego 9 m. 1,** otwarty został w tych dniach warsztat **wykonania sztucznych kwiatów,** właścicielką którego jest p. **Maria Winterfeldówna.** Pani W. przeszła kilkumiesięczną szkołę artystyczną w Berlinie, dla wykonywania sztucznych kwiatów, którą ukończyła z bardzo dobrym wynikiem. Sztuczne kwiaty wykonywane są ze skóry, jedwabiu, aksamitu i wszelkich innych materiałów, bardzo elegancko i służą do pięknego stroju sukien, płaszczy i kapeluszy. Warsztat ten polecamy uwadze czytelników.



— **Krzyż zasługi.** Za zasługi na polu łowiectwa nadał prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski brązowy krzyż zasługi leśniczemu Janowi Olejniczakowi z Czyżkówka pod Bydgoszczą, członkowi bydgoskiego Tow. Łowieckiego.

— **Pan starosta grodzki i powiatowy Suski** wyjechał w sprawach służbowych i powróci w przyszłą środę. Zastępuje go p. wicestarosta Robakowski.

— **Składajmy książki dla żołnierzy.** Od 5—12 listopada apeluje Polski Biały Krzyż w swym Tygodniu do ofiarności społeczeństwa. Zbiera fundusze na zwalczanie analfabetyzmu — zbiera książki do bibliotek żołnierskich. W każdym domu znajdzie się książka, która będzie godziwą lekturą dla naszych obrońców granic. — Ofiary przyjmuje sekretariat Polskiego Białego Krzyża, ul. Słowackiego nr 3, pokój 5, codziennie od godz. 10 do 14.

## Zainteresowanie Ogólnopolską Wystawą Radiową w Bydgoszczy

**wzrasta z dnia na dzień**

W pierwszych sześciu dniach swego istnienia Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy poszczycić się może wielkim powodzeniem. Zainteresowanie Wystawą wzrasta z dnia na dzień. Do dnia dzisiejszego przez salę wystawy w Sokolni (ul. Toruńska) przesunęło się **około 10.000 osób.**

W ostatnich dniach szczególnie licznie zwiedzają Wystawę Radiową wycieczki zbiorowe, których było dotąd 27, składających się w niektórych wypadkach ponad 300 osób.

## Ostrzeżenie.

We wrześniu br. stwierdziłem, że z posesji mojej znajdującej się w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 105 zginęły następujące części z samochodów marki „Benz", pozostających pod dozorem p. Anastazego Różyckiego: magnet Boscha, lampka tylna do oświetlenia numeru, sygnał elektr. marki Boscha, dwa imadła oraz różne inne części samochodowe, które znajdowały się w moim garażu i warsztacie. Przed nabyciem tych części samochodowych ostrzegam oraz proszę każdego, komu by było wiadome o zaginięciu lub sprzedaniu powyżej wymienionych przedmiotów o zgłoszeniu w I. Kom. P. P. lub u właściciela: M. Grabowski, Pomorska 19, za wynagrodzeniem. (22270

## Gwiazdka dla P. ń Domu.

Zbliża się okres przedświąteczny, Panie Domu, zaopatrując się w proszek do pieczenia, winny pamiętać, że nabywając znane ze swej jakości: Kosińskiego proszek do pieczenia „Omega" lub budynie, które są do nabycia w każdym składzie spożywczym, mogą wziąć udział w konkursie gwiazdkowym Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych Kosiński i Ska, w którym można zdobyć cenne nagrody i to: 1) 300 zł, 2) 150 zł, 3) 75 zł oraz 100 nagród w towarze.

Szczegóły konkursu w afiszach i składach spożywczych.

Radzimy zatem Naszym Czytelniczkom wziąć jak najliczniejszy udział w tym konkursie. (22208

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w połowie grudnia na łamach naszego pisma.

## Kto wygrał?

**Warszawa,** 6. 11. (Telef.) Wczoraj w pierwszym dniu losowania 3% premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji większe premie padły na następujące obligacje:

**500.000 zł na obligację serji 18391 nr 15.**
**100.000 zł** na obligację serii 19.873 nr 42,
**50.000 zł** na obligację serii 11.027 nr 12.
**10.000 zł** obl. ser. 126 nr 22, 413, 36, 1098, 25, 3731, 24. 4673, 33, 10381, 14, 11702, 12, 12249, 7, 13117, 16, 13957, 26, 14681, 40, 15784, 48, 49720, 24, 22687, 5.

## Premiery kinowe.

**„DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK"**
**(kino „Kristal").**

Powieść Poli Gojawiczyńskiej „Dziewczęta z Nowolipek", wyróżniona została przez krytykę i olbrzymią rzeszą czytelników z wielu względów. Przede wszystkim wnikliwość autorki w życie podwórza w jednej z bocznych ulic wielkiego miasta, a szczególnie w los jego mieszkańców była w powieści przeprowadzona niezmiernie szczerą prawdą. Powieść za tym nastręczała wiele materiału dla scenariusza filmowego, który przecież tę prawdę musi naświetlić ze wszystkich stron. A można to uczynić z powodzeniem wówczas gdy się filmu nie podmalowuje sztucznymi barwami lecz daje z tematu to wszystko, czego widz w życiu najczęściej nie dostrzega. Przeróbka powieści Gojawczyńskiej nie była zbyt łatwą. Sama akcja, z ogromną różnorodnością scen, była tak niędostępna, że napisano inny, specjalny scenariusz. I wtedy dopiero udało się opanować obraz utworu, wyłuskać z niego co najlepsze i dać publiczności kinowej bardzo zajmującą opowieść czterech dziewcząt córek rodzin ubogich lecz uczciwych, jak życie urabiało z nich istoty o charakterach i pojęciach; różniących się od siebie, a los zaś rzucił je na różne odcinki szczęścia i niedoli. Reżyseria poradziła sobie i wyszła z roboty swej obronną ręką. Dobrano obsadę rzadko spotykaną: Barszczewska, Jadzia Andrzejewska, T. Wiszniewska i Jaraczówna, to niezwykle zręcznie i z artyzmem wycięte postacie główne z powieści. Dla tych czterech dziewcząt, granych z takim talentem, już warto film zobaczyć, choć nie ustępują im w niczym, a nawet tworzą dlań niezwykle realne tło Wysocka, jako Mossakowska, Ćwiklińska, Junosza Stępowski i Józef Karbowski w roli zacnego profesora. W filmie tym pewne sceny widownię rozśmieszają, lecz są i bardzo wzruszające. Słowem posiada rozmach równy powieści. Nadprogram tygodnik.

# Dalsze zaostrzenie zatargu.

## Na 498 pracowników miejskich 484 opowiedziało się za strajkiem.

Na początku bieżącego tygodnia zaznajomiliśmy Czytelników naszych z istotą i przebiegiem zatargu zarobkowego, jaki zaistniał w przedsiębiorstwach miejskich. Przypominamy więc tylko, że odbyte 30 ub. miesiąca plenarne zebranie pracowników przedsiębiorstw miejskich wystosowało do Zarządu Miejskiego żądanie określenia stanowiska do 4-go bm., postanawiając równocześnie odbyć dnia 5-go bm. drugie ogólne zebranie, na którym miała zapaść ostateczna decyzja co do dalszych sposobów walki zarobkowej.

W dniu wczorajszym Zarząd Miejski zwołał wydziały robotnicze na konferencję do ratusza, na której p. prezydent Barciszewski uzasadniał niemożliwość podwyżki zarobków.

W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego Zarząd Miejski zakomunikował związkom, że żądania podwyżki płac uwzględnić nie może.

Tak doszło wczoraj wieczorem do drugiego ogólnego zebrania pracowników przedsiębiorstw miejskich w wypełnionej po brzegi sali restauracji Rzeźni Miejskiej. Zebraniu przewodniczył p. Wierzelewski (Zw. Pr. U. P.), główny referat, uzupełniony przez sekretarza ZZP. p. Roszaka, wygłosił prezes Ch. Z. Z. p. red. Bigoński i przedłożył w końcu swoich wywodów imieniem Komisji Międzyzwiązkowej rezolucję, która kończy się jak następuje:

**„Upoważniamy Komisję Międzyzwiązkową do proklamowania strajku w przedsiębiorstwach miejskich w Bydgoszczy z dniem 9 listopada godz. 5-tej rano".**

Rezolucję tę poddano tajnemu głosowaniu kartkami. Głosów oddano 498. **Za przyjęciem rezolucji, a więc za strajkiem, wypowiedziało się 484 głosujących.** Białych kartek oddano 14.

Rezolucja zostanie w dniu dzisiejszym przedłożona Zarządowi Miejskiemu.

Dla omówienia technicznego wykonania uchwały, odbędą się w dniu jutrzejszym posiedzenia rozszerzonej Komisji Międzyzwiązkowej, a w poniedziałek dwa plenarne zebrania pracowników.

Jak się dowiadujemy, sprawą zatargu zainteresował się klub radnych Ch. D. i N. P. R., który w dniu dzisiejszym zbiera się na narady.

# Ćud techniki i - taniec.

## Dziś niezwykła atrakcja na Wystawie Radiowej.

Spośród wszelkich wspaniałych urządzeń i wynalazków doby obecnej na miano cudu techniki zasługuje **mikrofon.** Niewielkie misterne pudełeczko ma tę cudowną właściwość, że rozsyła głos na wszystkie strony świata za pośrednictwem rozgłośni.

oD mikrofonu odnosimy się z pełnym zaciekawienia respektem. Stojąc przed nim mamy wrażenie, że przed nami jest **„ucho świata",** że słuchają nas tysiące. Procedura „nadawania" audycyj do mikrofonu jest niezmiernie interesująca, to też wielu ludzi chciałoby — jeśli już nie wystąpić przed mikrofonem, to przynajmniej **przyjrzeć się występom.**

Okazja właśnie się nadarza i mogą z niej skorzystać wszyscy. **W dzisiejszą sobotę od godz. 18,15—18,55** ze studia na Wystawie Radiowej nadany zostanie **koncert** w wykonaniu **p. Marii Hermanowej i p. Mariana Wawrzkowicza** przy akompaniamencie **p. Jerzego Sillicha.** Podczas tego koncertu publiczność może znajdować się w studio i przypatrywać się nadawaniu audycji.

Bezpośrednio po tym koncercie nastąpi niebywała atrakcja. **Dancing przy mikrofonie!** Publiczność i mikrofon przeniesie się do restauracji wystawowej. Tam przy akompaniamencie doborowej orkiestry rozpoczną się tańce, przeplatane różnymi występami, niespodziankami i urozmaiceniami.

Uczestnicy tej niezwykłej imprezy rozrywkowej będą mogli przy tej okazji **„nagrywać" swój głos na płyty itp.** Wstęp na dancing jest bezpłatny i każdy zwiedzający wystawę może w nim brać udział.

Jesteśmy pewni, że z takiej okazji skorzystają liczni bydgoszczanie i goście naszego miasta.

# Proste i łatwe zadanie o cenne nagrody.

## Konkurs radiowy „Dziennika Bydgoskiego".

Pozyskanie nowych radioabonentów **w okresie trwania Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej** nie przedstawia większych trudności. Trzeba tylko rozejrzeć się wśród znajomych, a k dydatów na radiosłuchaczy na pewno się znajdzie. Nie jest też trudnością zapisać sobie pozyskanych radioabonentów i wraz z załączonym kuponem przesłać pod adresem naszego Wydawnictwa z dopiskiem na kopercie **„Konkurs Radiowy".**

Nie wielki to trud — a warto go podjąć. Uczestników konkursu czekają liczne i cenne nagrody, których spis zamieściliśmy kilkakrotnie. **Szczegóły konkursu ogłosiliśmy w numerze 252 „Dziennika Bydgoskiego", w dodatku radiowym.**

## Dzierżawa majątków ziemskich na Polesiu.

Wielu panów, właścicieli majątków ziemskich na Polesiu poszukuje dzierżawców. Niektóre z tych majątków biorą w dzierżawę ludzie niefachowi i z ziemią niezwiązani, a ponadto pochodzący z elementu niepolskiego. Poleska Izba Rolnicza prosi o nadsyłanie adresów osób, oferentów na dzierżawy majątków.

## Do PP. Obywatelstwa Szwederowa!

W nadchodzącą niedzielę, 7 bm. o godzinie 19-tej urządza Sokół III. Obchód Kościuszkowski w sali Domu Katolickiego, ul. Dąbrowskiego 2. Na program obchodu składa się występ gimnastyków z grupy olimpijskiej, referat okolicznościowy, deklamacje i śpiewy. Zarząd Sokoła III na obchód ten serdecznie zaprasza PT. Obywateli przedmieścia Szwederowa.

— **VII Drużyna Harcerzy przy Rodzinie Kolejowej** w Bydgoszczy urządza z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w dniu 7 bm. o godz. 17 w sali KPW przy ul. Zygm. Augusta wieczornicę z przedstawieniem amatorskim pt. „Oto dzień chwały". Wstęp 20 gr. Goście i sympatycy mile widziani. (22209

— **Stara chrześcijańska placówka w nowej szacie.** Znany kupiec i powstaniec p. Zygmunt Drzewiecki, po przebudowie swego składu galanterii skórzanej i artykułów podróżnych przy ul. Gdańskiej 73, otwiera dziś swój powiększony magazyn na nowo. Życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

— **Polski Biały Krzyż zaprasza.** Jutro, w niedzielę o godz. 17 na **podwieczorek taneczny** w sali malinowej Pod Orłem. — Dancing urozmaicą występy artystyczne. Wstęp 1 złoty na oświatę żołnierza. Licznym udziałem zadokumentujmy nasze przywiązanie do żołnierza. (22275

# Przez mój głośnik

**Muzyka i śpiew ze studia wystawy radiowej w Bydgoszczy.**

Żadna okazja nie nastręcza tyle sposobności obejrzenia z bliska studia radiowego, jak właśnie na obecnej ogólnopolskiej wystawie radiowej w Bydgoszczy. Za pewną opłatą można celebrować odbywającej się audycji, obserwuje się przygotowania wykonawców programu i spikera, zapowiadającego audycje.

Studio na wystawie radiowej w Bydgoszczy może nie odpowiada wszystkim warunkom, ale niepozbawione jest jednej zalety, że jest obszerne i pomieścić może z górą sto osób.

Audycje ze studia wystawy radiowej odbywają się codziennie i w oznaczonych godzinach odwiedzający wystawę może skorzystać ze sposobności i przeżyć dwojaką emocję: artystyczną i wrażeniową.

Ubiegłej środy, zgromadzona licznie publiczność w studiu radiowym na wystawie miała satysfakcję wysłuchać koncertu zespołu mandolinistów „Bis" pod kier. Edm. Szumańskiego i chóru mieszanego „Harmonia" pod dyr. L. Jaworskiego.

„Bis" wystąpił z programem ciekawym i ładnym. Poza marszem Rittera „Amazonka", który brzmiał dobrze, rytmicznie, zespół mandolinistów wykonał „Słynne romanse" G. Kanta oraz „Czarodziei z Anamitu" Siedego. Ten ostatni utwór, dość trudny, w interpretacji zespołu wypadł nadspodziewanie ładnie, posiadał istotnie czar Wschodu. Szkoda wielka, że wykonawcy nie znajdowali się na fali ogólnopolskiej. Z pewnością przekonaliby wszystkich, że niesłusznie Rozgłośnia Pomorska przechowuje p. Edm. Szumańskiego z jego zespołem w ukryciu przed szerszym ogółem radiosłuchaczy. Mamy nadzieję, że ostatnim koncertem i „Bis" zakwalifikował się na wyższy szczebel. Niechaj to będzie dla nich nagrodą za umiłowanie tego rodzaju muzyki i kultywowanie jej mimo wielu trudności.

Chór „Harmonia" pod sprężystą dyrekcją L. Jaworskiego wykonał „Pieśń o polskim morzu" Maklakiewicza, charakterystyczne utwory „Śmierć komara" Stoińskiego i z „Fujarką i bębnem" Maklakiewicza oraz ładną kompozycję F. Nowowiejskiego „Z tamtej strony jeziora". Chór brzmiał czysto i pomimo stłumionej akustyki studia śpiew dźwięczał harmonijnie, cieniowania i wyjścia głosowe wypadły udatnie. Całość miała artystyczny poziom.

Zespół „Bis" i „Harmonia" zbierały rzęsiste oklaski przy otwartym mikrofonie.

Na jedno musimy zwrócić uwagę, że podium w studiu jest za ciasne na dwa zespoły i aby przestrzegano spokój. Nie wpuszczać nikogo podczas audycji, nie robić jarmarku przy drzwiach wejściowych.

**Wusław.**

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dn. 7 bm. o godzż 10,30 odprawi się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy św. Floriana. Zebranie miesięczne odbędzie się wieczorem w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

— **Katol. Stow. Kobiet „Jedność"** przy Farze urządza w niedzielę, dnia 7 listopada br. w Resursie Kupieckiej **uroczystość rodzinną ze zabawą** z licznymi niespodziankami oraz wspaniałą loterią — smacznym bufetem i doborową orkiestrą. Początek o godz. 17. Cel imprezy: urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych i bezrobotnych członkiń organizacji. Wszystkich bydgoszczan na powyższą imprezę jak najserdeczniej zaprasza — Kierownictwo. (22304

## Sprawy sokole.

**Sokół Żeński.**
Puszki do zbiórki ulicznej na rzecz Polskiego Białego Krzyża wydawane będą w dniu 7 bm. od godz. 9-tej w Komunalnej Kasie Oszczędności Pow. Bydgoskiego.

**Sokół Bydgoszcz-Brdyujście.**
Posiedzenie plenarne w niedzielę 7 bm. o godz. 2 u Kadowa. Referat prezesa okr. o Kościuszce. Udział wszystkich członków pożądany.

**Sokół Łęgnowo.**
Posiedzenie towarzystwa odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 3 w lokalu Dzierżanowskiego. Przybędzie delegat okręgu. O liczny udział uprasza się.

**Sokół Solec Kujawski.**
Posiedzenie plenarne odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 4 w hotelu Wielkopolskim. Przybędzie delegat okręgu. Ważne sprawy.

## Z życia towarzystw.

**Sobota, dnia 6 listopada.**
godz. 19. **Związek Powst. i Woj. O. K. VIII, Placówka I.** Zebranie plenarne w lokalu p. Sikorskiego, ul. Grunwaldzka 1.
— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów prac. państw.** Zebranie przy ul. Poznańskiej 34.

**Niedziela, dnia 7 listopada.**
godz. 12,15. **Kat. Koło Pań. Sekcja Młodych.** Zwiedzamy wystawę radiową. Zbiórka przed lokalem wystawy (Sokolnia).
godz. 14. **Wielkop. Tow. Ogrodnicze.** Zebranie miesięczne u p. Meller, Pl. Piastowski.
godz. 16. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy zakładu św. Floriana. Sekcja eucharystyczna: Adoracja Najśw. Sakramentu w poniedziałek 8 bm. w kaplicy o godz. 19.
godz. 16. **Zw. Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.** Zebranie w lokalu przy ul. Zygm. Augusta 18, w siedzibie Federacji P. Z. O. O. Uprasza się o przybycie również oficerów st. czynnej, w st. sp. jak i byłych żołnierzy.
godz. 17. **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.
godz. 17,30. **Tow. Śpiewu „Harmonia".** Wieczorek familijny w lokalu p. Mellerowej Plac Piastowski.
godz. 18. **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** Wieczorek towarzyski u p. Kowalskiego.
godz. 19. **Zw. Kawalerzystów rez. i broni jezdnej.** Zebranie w salce p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 34.
godz. 19. **Zw. Rezerwistów koło 6.** W sali p. Orczykowskiego wielkie przedstawienie amatorskie pt. „Jego Kapralska Mość". Szan. Obywatelstwo zaprasza Zarząd.

— — — — — — — — — — — —

**Związek Pracowników Kupieckich, Sekcja Uczniów i Uczennic Handl.** W niedzielę 7 bm. urządzają sekcje wieczorek sceniczny Pod Lwem. Początek o godz. 17. Uprasza się wszystkich członków o poparcie przez jak najliczniejszy udział. Wstęp 50 gr.

**Związek Powstańców Śląskich.** Zebranie miesięczne z udziałem delegata z Katowic odbędzie się w czwartek 18 bm. Pod Lwem. Zaprasza się również niezrzeszonych powstańców śląskich.

**Marynarze Rezerwy RP.** Zebranie wszystkich marynarzy odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 19,30, w lokalu (Brda) Bielany, róg Jackowskiego

—o—

**Stan wody na Wiśle** w dniu 5 bm.: Kraków —3,01, Zawichost 1,01, Warszawa 0,58, Płock 0,20, Toruń —0,03, Fordon 0,03, Chełmno 0,09, Grudziądz 0,08.

— **Tradycyjny „rogalik".** W dzień Patrona parafii farnej św. Marcina odbędzie się tradycyjny „rogalik" w Resursie Kupieckiej. Dochód przeznacza się na rzecz biednych. O jak najliczniejszy udział Sz. Obywatelstwo prosi Komitet Niesienia Pomocy Konferencji Pań Wincentek.

—::—

**Bank Polski płacił w dniu 6. 11. 1937 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,26 |
| dolary kanadyjskie | 5,26 |
| funty szterlingów | 26,25 |
| franki szwajcarskie | 121,70 |
| franki francuskie | 17,62 |
| belgi belgijskie | 89,15 |
| liry włoskie | 21,— |
| floreny holenderskie | 291,70 |
| korony czeskie | 16,50 |
| szylingi austriackie | 97,— |
| marki niemieckie | 115,— |
| guldeny gdańskie | 99,80 |



**Regał**
do książek kupię. Lubelska 29—1. (22303

Numer akt: KM. IV. 2209/34.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 18 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej** w Bydgoszczy w Sądzie Okręgowym, sala nr 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dużniczki Marty Klawonn z domu Schumann, nieruchomości: miejskiej zapisanej w księdze wieczystej Bydgoszcz tom 32 wykaz L. 1205, położonej w Bydgoszczy przy ulicy Pomorskiej 30/32, powierzchni 2550 mtr. kwadr., składającej się z dwóch domów frontowych, oficyny, warsztatów stolarskich z 1 motorem elektr., budynku gospodarczego, garażu i przynależności. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 133.080 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł 99.810 gr 00. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 13.308 gr 00 oraz przedstawić zezwolenie właściwej władzy adm. na przewłaszczenie. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagielońskie nr 2, sala nr 5.

**Bydgoszcz,** dnia 3 listopada 1937 r.

22274) **Komornik. (—) A. Bączyński.**



### SPRZEDAŻE

**Gdynia**
skład spożywczy dobrze zaprowadzony, sprzedam z powodu spłaty, cena około 4.000. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Zaprowadzony". (22266

**Psa**
ostrego wilka sprzedam Kilińskiego 21. (13328

**Maszynę**
szycia dobrą. Pomoska 46—2 (22301

**Kolonialkę**
dobrej egzystencji, bez konkurencji sprzedam natychmiast z powodu stosunków rodzinnych. Of. Dziennik Dworcowa, pod „Pilne". (13346

**Buraki** (13350
sprzedam. Koronowska 53.

**Maszyna** (22280
krawiecka Śląska 13/6.

**Radio**
prąd zmienny, dwa lustra. Długa 60—1. (22282

**Place** (22299
budowlane Dąbrowskiego 19

**Maszynę**
Singera, sprzedam. Gdańska 83—10. (12330

### POKOJE

**Umeblowany**
Gdańska 87—5. (13319

**Ciepły**
pokój dla 1—2 osób. Nowy Rynek 6 m. 12. (22232

**Pokój**
umeblowany wynajmę. Konopna 10—5. (22207

**Komfortowy**
pokój łazienka. Cieszkowskiego 1—5. 13330

**Umeblowane**
Podgórna 5/2. (22286

**Pokój**
umeblowany. Stary Rynek 21 m. 6. (22306

### MIESZKANIA WOLNE

**4—5 pokojowe**
Libelta 10. (13322

**Pokój**
z kuchnią z góry. Wysoka 24. (22287

### POSADY WOLNE

**Ekspedientki**
tylko dzielne potrzebne zaraz. Hala Groszowa Długa. (22305

**Chłopiec**
do posyłek potrzebny. Czarna Droga 1. (13334

**Uczeń**
fryzjerski pozamiejscowy Jagiellońska 32. (13321

**Fryzjer**
Król. Jadwigi 5. (13323

**Czeladnik**
krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 6. 13331

**Uczeń**
stolarski potrzebny Fr. Kanitz, Pomorska 15 (22281

**Potrzebna**
dziewczyna Bocianowo 29 m. 5. (13352

**Ekspedientkę**
uczciwą, obrotną przyjmie solidna firma. Zgłoszenia niedzielę, Kościuszki 5/2, godz. 3—5. 13345

### POSADY POSZUKUJĄ

**Stenotypistka**
(Niemka) poszukuje za małym wynagrodzeniem posady. Of. pod „Niemka" filia Dzien. (13339

### DZIERŻAWY

**Skład**
na drogerię i garaż wynajmę. Sienkiewicza 46, m. 1. (13340

**Ogród**
3 morg. 140 drzew owocowych, ewent. z 2 pokoj. mieszkaniem przy Pierackiego 39 zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość Gdańska 55—3, I p. (22312

**Skład** (22288
próżny, mieszkanie wynajmie Nakielska 35 — 6.

### RÓŻNE

**Zabiegi**
odmładzające. Opalanie wysokogórskie. Lecznicze zabiegi przeciw krostom, plamom, wypadaniu włosów, śladom po ospie. Instytut Higieny, Piękności Petrykowskiej, Śniadeckich 4. (22315

### MATRYMONJALNE

**Mam**
dobre partie dla Pań i Panów. Znaczek na odpowiedź Jurczyk Bydgoszcz, Podgórna 7. 22222

**Kupiec**
przystojny kawaler, lat 31 z dobrej rodziny, posiadający gotówki przeszło 30000 zł poszukuje przystojnej panny celem małżeństwa. Majątek dla wspólnego dobra pożądany od 5000 zł wzwyż. Of. poważnie myślące proszę skierować do Dzien. Bydg. Toruń pod „30.000". (22263

**Zaręczyn Gwiazdkowych życzą**

**Kawaler**
lat 37, urzędnik państwowy, pensja 500 zł.

**Kawaler**
lat 32, właściciel majątku 400 mórg, bez długu, spłata ojcu 30 tysięcy.

**Kawaler**
lat 26, właściciel majątku 900 mórg w kulturze spłata rodzicom 60 tys.

**Lekarz — Chirurg**
lat 32, przystojny, większy posag wymagany.

**Kawaler**
lat 27, z gotówką 20 tys. dobry fachowiec, technik młynów oraz wielu innych zamożnych do lat 50-ciu. Natychmiastowe zapoznanie ułatwi **„Runo" Gdynia, Świętojańska 77.** (22267

**Panna**
lat 20, z rodziny ziemiańskiej, 25.000 posagu.

**Panna**
lat 25, inteligentna, muzykalna, 10.000 posagu.

**Panna**
lat 27, inteligentna, muzykalna, 12.000 posagu.

**Panna**
lat 32, inteligentna z dobrej rodziny, 10.000 posagu. (21718

**Panna**
lat 38, na stanowisku urzędowym 7.000 oszczędności, wyjdą za kandydatów solidnych na stanowisku, kupców, lub przemysłowców. Zapoznanie ułatwi **„Runo" Gdynia, Świętojańska 77.**

**Pannę**
poznam do lat 28, zamożny kawaler. Pod „Przystojny" filia Dzien. (13342

†

Niespodziewanie po krótkich cierpieniach zmarła w Toruniu opatrzona Sakramentami św. w dniu 4. XI. 37, w 70 roku życia nasza ukochana matka, babcia, siostra i szwagierka ś. p.

# Stanisława z Pokrzywińskich Kamińska

o czym zawiadamia w smutku

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w Nakle, w niedzielę, dnia 7 bm. po nieszporach od figury Najśw. Serca Pana Jezusa, (22231

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie.

†

Dnia 4 bm. zmarł śmiercią tragiczną w czasie pełnienia służby, nasz kolega ś. p.

# Alojzy Pawłowski

**kierownik pociągu II klasy**

W Zmarłym straciliśmy wiernego, lubianego i długoletniego członka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go o godzinie 15-tej z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 68 na cmentarz starofarny.

**Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich P. K. P.**
**Koło Bydgoszcz.**

22211)

†

**Ś. p.**

# Jadwiga Gołachówna

**urzędniczka Sądu Grodzkiego w Gdyni**

zmarła dnia 4 listopada 1937 po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zaopatrzona św. Sakramentami.

W śp. Zmarłej stracił Sąd nietylko bardzo sumienną i obowiązkową urzędniczkę, lecz również człowieka o wielkich zaletach duchowych.

Cześć Jej pamięci!

**Sędziowie Sądu Grodzkiego w Gdyni.**

Pogrzeb odbędzie się w Gdyni, w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 15-tej z kostnicy przy ul. Witomińskiej. (22269

## Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

**Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy** uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.

Do nabycia w aptekach. (21868

**Najnowsze modele**

## Odbiorników Radiowych

22293)

**Sprzedaż na raty od 2,50 zł tygodniowo**

Wymieniamy stare odbiorniki na nowe. Przyjmujemy w równowartości wszelkie Pożyczki Państwowe.

**„ATLAS"** Bydgoszcz, ul. Świętojańska 22

## Ogłoszenie.

**Dnia 26 listopada** 1937 r. o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Tucholi odbędzie się **licytacja majątku ziemskiego Lubierzyn** karta 3 i Stobno karta 187 o obszarze 75.68.50 ha. Nieruchomość zostanie sprzedana za cenę oszacowania w wysokości 73,111,50 zł. W cenie sprzedaży mieszczą się hipoteki w wysokości ca 50.000,— zł. Ziemia orna IV klasy 50.68.50 ha i V klasy 20.00.00 ha, reszta łąki, pastwisko i ogrody. Nieruchomość posiada dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. W terminie licytacyjnym należy przedłożyć Sądowi zezwolenie Pana Wojewody w Toruniu oraz zezwolenie Wydziału Powiatowego w Tucholi na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości. Informacyj udziela K. K. O. powiatu nowotomyskiego w Nowym Tomyślu. (22118

Potrzebna (y) od zaraz samodzielna (ny)

**EKSPEDIENTKA** (ekspedient)

Siła pierwszorzędna z znajom. języka niemieckiego. Of. z odpis. świadectw i wymaganym wynagrodz. Prócz tego potrzebne są **ekspedientki** na wypomóżki.

**B. Kaczmarek**
**Magazyn Sprzętów domowych, kuchennych i tow. żelaznych Bydgoszcz, ul. Podwale 12.** 22243

**Poszukuję** od 1. 12. dzielnej i sumiennej **EKSPEDIENTKI** wzgl. **ekspedienta** z odpowiednią praktyką i znajomością niemieckiego. Oferty z podaniem pensji, fotografią, odpisami świadectw i referencyj uprasza

**Ignacy Nowak, Koronowo**
Towary kolonialne Hurt i Detal. (22160

## MODELARZ

rutynowany obznajmiony z kamasznictwem z dużym doświadczeniem w produkcji mechanicznego obuwia **poszukiwany** do poważnej fabryki. Dobra pensja.

Oferty z odpisami świadectw i żądanego wynagrodzenia kierować **Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 12** sub: **„MODELARZ"**.

**Najtańsze**
źródło mebli giętych i stołów rozciąganych. Grudziądzka 19. Jan Piskulski. (22185

**Fotografie**
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. (22219

**Suche**
**deski podłogowe**
dostarcza (22233
**H. Raatz**
**Tartaki parowe**
**Bydgoszcz**
**ul. Ks. Ad. Czartoryskiego 18.**

**SPRZEDAŻE**

**Skład**
kolonialny i delikatesy przy Starym Rynku sprzedam, powód zmuszona okoliczność. Oferty do Dziennika „Dobre położenie". (22240

**Jadalnię**
orzechową sprzeda tanio Stolarnia Śląska 31. (22221

**Radio**
na baterie sprzedam. Żeglarska 42, Jachcice. (22241

**Sprzedam** (13309
warsztat krawiecki z powodu wyjazdu. Warszawska 1.

**Maszyna** (22289
szewska Singera. Wiadomość skład skór, Długa 59.

**Okazja.**
Sprzedam dobrze prosperujący skład kolonialny. Adres Dziennik. (13315

**Oficynę**
z ogrodem i placem budowlanym sprzedam. Ruska nr 36. 22215

**Kolonialkę** (22214
dobra egzystencja, sprzedam natychmiast. Płocka 15.

**Futro**
męskie, bizam. Okazja! Sobieskiego 9—6. 13304

**Fortepian**
marki zagranicznej w bardzo dobrym stanie okazyjnie na sprzedaż. Plac Wolności 5 m. 8. (13312

*Nie mam wągrów*



ani nieczystej cery

od kiedy używam kremu i pudru „Sekret Piękności" Anida.

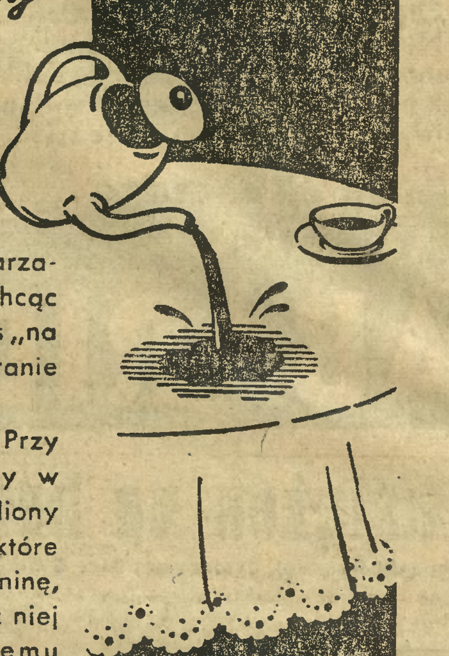
Odżywcze hormony zawarte w kremie „Sekret Piękności" odmładzają tkanki skóry.

Cera staje się czystą, gładką i elastyczną. Twarz się nie świeci i jest zawsze matowa.

**SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA**

22113

*Czego nas uczy plama od kawy?*



Kawa przenika tkaninę, wytwarzając po obu stronach plamę. Chcąc ją usunąć, należy wyprać obrus „na wskroś", bo powierzchowne pranie nie wystarczy.

Używajcie do prania Radionu! Przy powolnym gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej dzięki temu wszelki brud.




## RADION

PIERZE BIELIZNĘ „NA WSKROŚ"
WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

22111

**Rower**
męski, damski tanio. Śniadeckich 41, m. 5. (13306

**Sprzedam**
patefon fornierowany. Adres Dzien Bydg. (13310

**Radio**
korzystnie sprzedam Plac Poznański 10/2. (22217

**Wannę**
sprzedam. Pl. Piastowski 2—4. (13308

**Wełnę**
angora sprzedam Brzozowa nr 53, Bydgoszcz. 22189

**Tanio**
smoking i ubranie. Podwale 12—6. (22216

**Samochód**
mały, Kabriolet 4 cylindrowy w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. St. Nitka Nakło, Rynek. 22249

**Aparaturę** (22261
dźwiękową dla kina sprzeda okazyjnie Radio-Skład Toruń, Chełmińska 15.

**Okazja.** 22262
Kamienica w Toruniu 260.000, wpłata 200.000, dochód 31.500. Of. Dziennik Bydg. Toruń „Pilne 133".

**Restaurację**
obok hali targowej tanio sprzedam, dobra egzystencja. Teofila Magdzińskiego 9. (22223

**Salon**
kapeluszy damskich w Tczewie Marszałka Piłsudskiego, dobrze zaprowadzony, z powodu choroby sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Dziennik „Salon". (22278

**Polecenia**

**Piece**
rury, kolana, ruszty po korzystnych cenach poleca Z. Wojciechowska, Gdańska 71 tel. 1961. 22296

## Futra

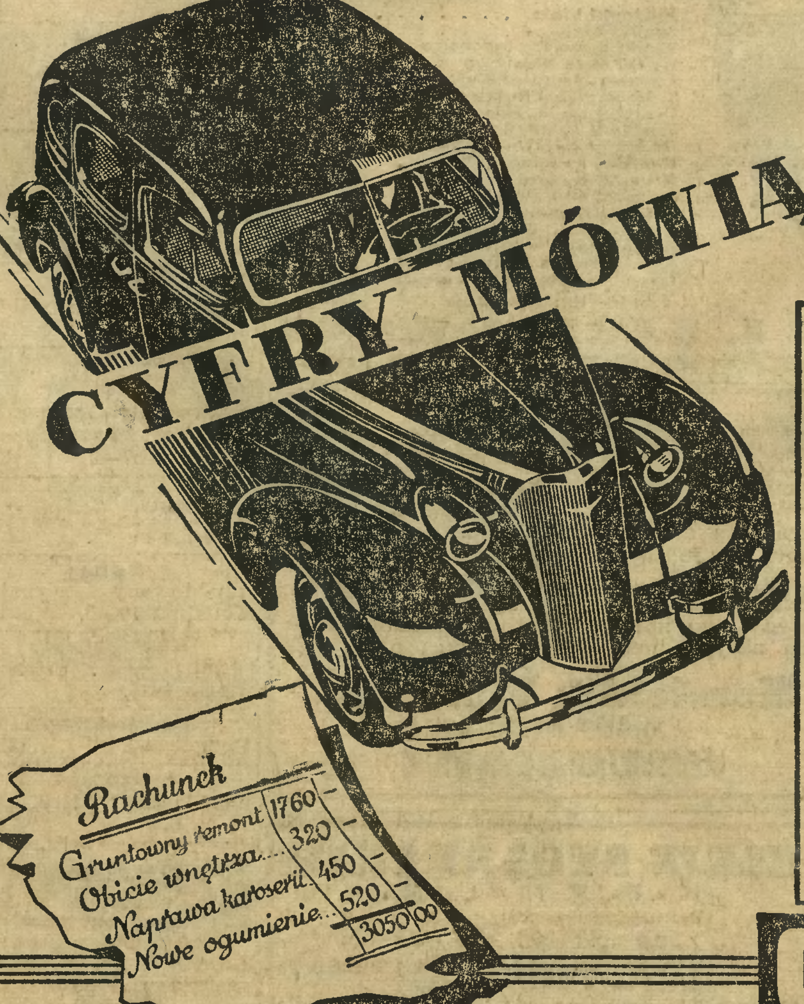
wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05. (1778

**2 ubrania**
męskie używane na sprzedaż. Emila Warmińskiego nr 5—5. (22226

**Z powodu**
wyprowadzki sprzedam kredens, futro męskie, wiele innych Jezuicka 5/4. (22245

**Jezioro**
320 mórg sprzedam. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (22251

## CYFRY MÓWIĄ PRAWDĘ




że już nie wytrzymuje kalkulacji ciągłe remontowanie starego wozu, przy obecnych niskich cenach wysokowartościowych samochodów CHEVROLET. Najlepszym tego dowodem 2000 zadowolonych właścicieli CHEVROLETA, którzy nabyli ten wóz w bieżącym roku w Polsce.

Kupując jedną z pięknych limuzyn CHEVROLET, przed 1 stycznia 1938 r. oszczędzisz nietylko na kosztach eksploatacji, ale ponadto skorzystasz z obowiązujących do tej daty ulg podatkowych.

**CENA: OD ZŁ. 7.600.—**

## CHEVROLET

Sprzedaż rejonowa: **BUTOWSKI i S-ka, BYDGOSZCZ** ul. Gdańska 24 Tel. 1559 i 2948

**Licytacja.** (22273
We wtorek dnia 9 listopada o godz. 11,30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej części rowerowe, noże ludowe, szczotki i skóry wyprawione. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz.

## POLECENIA

**Zegarki**
nowe, reperacje najtantej. Chmielewski, Dworcowa nr 41. (13325

**Salon fryzjerski**
dla pań i panów poleca specjalność (22210
**trwałą, wodną ondulację.**
Z poważaniem
**Jan Schmidt, Kujawska 26.**

**Meble**
solidne najtaniej 8010
**Centrala Mebli**
właśc.: **Łucja Małecka**
**Długa 42.**

**Futra**
Przerabia i reperacje wykonuje według najnowszych modeli. Gdańska 46 m. 4. 13351

**Swetry**
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 22294

**Futra**
wykonuje kuśnierz (13317
**Stanisław Rein**
**Sniadeckich 31.**

**Trwała**
ondulacja. Fęglerski, Sobieskiego. (13280

## SPRZEDAŻE

**Pianino**
nowe 800 zł. Majewski, Kraszewskiego 10 (Okole) telefon 2060. (22242

**Sprzedamy**
z likwidacji mieszkań i ze spadku pochodzące: jadalnie, sypialnie, męski pokój, fotele, obrazy, różną porcelanę i nakrycia stołowe. Sala Licytacyjna, Gdańska nr 42. (22295

**Gospodarstwo**
21 mórg magd. z żywym i martwym inwentarzem, ziemia średnia. Dom mieszkalny 3 pokoje i kuchnia, obora i stodoła nadająca się na ogrodnictwo wpłaty 6500 zł. Anna Brzozowska, Osielsko, pow. Bydgoszcz. (13338

**Fortepian**
sieczkarkę nie kompletną sprzedam tanio. Spedytor Wodtke, Gdańska 76. (22309

**Okazja.**
Skład radiotechniczny w centrum miasta Torunia z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Okazja". (22320

**Okazja!**
Pierwszorzędny skład kapeluszy damskich, prowadzony 10 lat, powiatowe miasto, główna ulica, Pomorze, powód: choroba, sprzedam. Oferty „Dobra egzystencja", Dziennik Bydgoski. (22290

**Samochód**
zamienię na motocykl. Radio-Skład, Toruń, Chełmińska 15. (22260

**Piekarnię** (22297
w wiosce kościelnej pełnym biegu do odstąpienia. Grams Sadki, powiat wyrzyski.

**Piekarnia**
bezkonkurencyjna przy głównej ul. do oddania. Oferty filia pod „Bydgoszcz". (13349

**Sprzedam**
korzystnie kasę National oraz bufet dębowy. Cieszkowskiego 4—3. (13326

**Skład**
urządzeniem, wiadomość Długa 60. (22283

**Radio**
prąd zmienny sprzedam lub zamienię na stały 110. Śląska 24—1. 13333

**Restauracja**
centrum Bydgoszczy koncesją, kompl. dobre urządzenie, towarem, egzystencja gwarantowana, sprzedam tylko poważnym refektantom. Oferty filia „Powód choroba". 13335

**Zakład** (22257
fryzjerski śródmieście bardzo dobrze zaprowadzony Sprzedam tanio. Piotrowska Grudziądz, Skorupki 15—2.

**Willę**
komfortową z ogrodem sprzedam. Litewska 6, (Bielawki). (13320

## KUPNA

**Włosie** 22229
kupuje, płacę najwyższe ceny. **Z. Drzewiecki,** Bydgoszcz, Gdańska 73.

**Gramofon**
radio kupię. Oferty filia „220". (13324

## NAUKA

**Szkoła Języków**
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (13332

**Gotować**
wyuczę tanio. Wiadomość Dziennik. (13353

## POSADY WOLNE

**Zdolny**
ruchliwy przedstawiciel, odwiedzający klientów w większych i mniejszych miejscowościach Pomorza może otrzymać przedstawicielstwo firmy wyrabiającej łatwo się sprzedających robótek ręcznych do haftu, malowanych na kanwie, jucie, siatce tiulowej, oraz rysowanych na różnych płótnach. Reflektuję na przedstawiciela obeznanego w danym dziale. Oferty z podaniem referencji do Wytwórni Robótek Ręcznych Kraków Piłsudskiego 1. (22278

**Ekspedientka**
rzeźnicka do samodzielnego prowadzenia interesu z dłuższą praktyką potrzebna. Zgł. z fotografią Dzien. Bydg. Inowrocław. 22252

**Dziewczyna**
pracowita i uczciwa z gotowaniem potrzebna. Jackowskiego 20 m. 3. (22248

**Krawiec**
potrzebny. Kręta 3. (22205

**Pomocnik**
krawiecki potrzebny. Malborska 13. (22227

**Stolarz**
zgłosić Piękna 2 m. 5. (22234

**Podręczna**
potrzebna. Długa 32. (22238

**Fryzjera** (22253
starszego do samodzielnego prowadzenia zakładu poszukuje młoda, bezdzietna wdowa, celem późniejszego ożenku. Zgł. z dołączeniem fotografii Zofia Sobczyńska, Inowrocław, Toruńska 13.

**Fryzjer**
wodną zaraz potrzebny. Graczyk, Żnin. (22291

**Dziewczyna**
czysta, uczciwa z dotowaniom może się zgłosić od zaraz. Ul. Zamojskiego 4, mieszk. 6. (13348

**Służąca**
z gotowaniem i uczeń piekarski zaraz potrzebni. Szubińska 19, m. 4. (22307

**Ekspedienta**
dla przedsiębiorstwa fabrycznego natychmiast poszukuje się. Zgłoszenia z wyczerpującymi odpisami świadectw przy wolnym utrzymaniu do filii Dziennika Bydgoskiego „D. E". (22220

**Czeladnik** (22308
szewski potrzebny na prace szpilkowe. Gdańska 44-12.

**Ekspedientka**
do rzeźnictwa **potrzebna** od zaraz, uczciwa, pracowita, biegła w zawodzie. Zgłoszenia z fotografią i podaniem warunków.
**Ksawery Patok, Wejherowo**
**Plac Wejhera 10.**

**Ekspedientkę**
z branży rzeźnickiej pierwszorzędną siłę poszukuje zaraz lub później O. Reimer, Toruń, Prosta. 22264

**Fotograf**
pierwszorzędna siła, najchętniej damska znająca niemiecki, polski, potrzebna zaraz wolnym utrzymaniem. St. Jocher, Brodnica. (22272

## POSADY POSZUKUJĄ

**Panienka**
młoda poszukuje posady do dzieci. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „W. Ch". (13303

**Ogrodnik**
kawaler długoletnia praktyka, dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Ogrodnik". 22244

**Kulturalna**
młoda, bezwzględnie uczciwa szuka jakiejkolwiek pracy, znajomość gospodarstwa, wychowania dzieci, pielęgnowania chorych — dobre referencje. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Toruń „Inteligentna". (22259

**Lektorka**
na godziny, zna pielęgniarstwo. Oferty „Lektorka" Dziennik. (22302

**Bufetowa** (2225
młoda, przystojna, szuka posady do baru. Reflektuje pierwszorzędne lokale. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Przystojna".

**Ekspedientka**
samodzielna do towarów krótkich i bielizny, poszukuje posady, język polski, niemiecki. Oferty do filii Dziennika pod „Z. R. 24". (13313



**Zaufany**
szuka zajęcia, gwarancja zapewniona. Oferty pod „13" filia Dzien. (13327

## DZIERŻAWY

**Dzierżawa**
12 mórg dom. od zaraz. Koronowska 31. (22235

**Dancingowej**
restauracji poszukuję dzierżawy. Zgł. Dziennik Bydg. Inowrocław pod „34" 22254

**Skład**
rzeźnicki blisko Rynku urządzeniem, przyległymi ubikacjami do wydzierżawienia w Grudziądzu, Szewska 11, Misiek. (22255

**Piekarnię**
wydzierżawię z mieszkaniem. Właściciel, Toruńska 65. (22198

**Ubikację**
na warsztat wydzierżawię. Poznańska 19—4. (22239

**Wydzierżawię**
1200 mórg pszennej, zabudowania I kl. inwentarze, żniwo nadkompletne objęcie 50000 zł. Na odpowiedź znaczek. Pryka, Skórcz Pom. (22298

**Garaże**
wydzierżawię. — Spedytor Wodtke, Gdańska 76. (22322

**Garaże** (13307
wynajęcia. Śniadeckich 32.

## MIESZKANIA SZUKA

**Emerytka**
poszukuje do 2 pokoi kuchnią centrum. Oferty do filii Dzien. „Samotna". (13305

**Pokój**
z kuchenką lub z kuchnią poszukuje samotny Emeryt. Oferty Dziennik „Rok z góry". (22154




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 pokojowe:**
kuchnią. Kossaka 62.

kuch. z wyg. Szubińska 29.

bez kuchni. Szubińska 71.

**2 pokojowe:**
kuchnia. Ks. Skorupki 82.

kuchnia. Gajowa 33.

biurowe. Sniadeckich 10 Ip.

używ. kuchni lub bez solidnym. Kordeckiego 15/3

Łokietka 12, m. 3.

Szubińska 63.

**3 pokojowe:**
komfort. Floriana 9.

**3—4 pokojowe:**
wynaj. Siemiradzkiego 4.

**4 pokojowe:**
łazienką. Sniadeckich 42.

Gdańska 110. Zgłoszenia Padarewskiego 14, m. 4.

**4, 3, 2 i 1 pokojowe:**
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

**5 pokojowe:**
tanio. Mariacka 2/3 Szwed.

**Garaż**
wolny. Sienkiewicza 13.

**Pięciopokojowe**
kuchnia, łazienka, nadające na biuro. Sniadeckich 7. (13314

**3 pokojowe**
I piętro od zaraz Łokietka nr 6—2. 13316

**Mieszkanie**
dwupokojowe do wynajęcia. Kilińskiego 9. (22284

**Ładne**
4-pokojowe mieszkanie z ogrodem tanio do wynajęcia. Zgłoszenia Juliusz Ross Grunwaldzka 20. (22321

**Mieszkania**
5 pokojowe i 2 pokojowe od zaraz do wydzierżawienia. Zgł. portier Dworcowa 47. 22250

13311) **2 pokojowe**
mieszkania do wynajęcia. Jachcice, Ludwikowo 2a.

**3 pokojowe**
ulica Jasna. Informacji Orla 8, Apteka. (22285

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Pokoju** 13276
ładnego klatki schodowej, poszukuję. Oferty filia Dziennika „Wyjeżdżający.

**2 panów**
szuka dwóch niekrępujących pokoi. Zgłoszenia do filii pod „2 panów". (22200

**Małżeństwo**
bezdzietne poszukuje od 15. bm. pokoju umeblow. z używaniem kuchni w pobliżu dworca. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Toruń „Pokój". (22265

## POKOJE WOLNE

**Pokój**
umeblowany. Zbożowy Rynek 19—2. 22317

**Pokój**
Sniadeckich 4—5. (22316

**Pokój**
elegancki, ciepły. Kościuszki 4—6. (22225

**Dwa**
duże pokoje meblami lub bez, używanie kuchni. Pl. Kościeleckich 2—3. (22212

**Słoneczny** (22194
I piętro, osobne wejście. Marcinkowskiego 9/11.

**Pokój**
z utrzymaniem lub bez. Sienkiewicza 31/3. (13343

**Pokój**
do wynajęcia. Kujawska 49—1. (22192

**Pokój** (22236
umeblowany. Toruńska 32.

## RÓŻNE

**Wróżka**
przepowiada bardzo dobrze od 50 groszy, mieszka stale Henryka Dietza 2/3, róg Wiatrakowej, przystanek tramwajowy Zbożowy Rynek. (13318

**Administrację**
większego domu oddam za pożyczkę 6 — 8000 zł. Of. filia pod „Pewność". 13329

## POŻYCZKI

**15—20 000 zł**
poszukuję tylko od reflektanta na pierwszorzędną realność w Bydgoszczy, gwarancja hipoteczna, odsetki odpowiednie, pośrednik wykluczony. Of. pod nr „15—20" do Dziennika. (22224

**3.000 zł** (22313
poszukuje współpracy w dobrym interesie. Zgłoszenia filia Dziennika Bzdgoskiego pod „Pilne".

**Hipoteki** (13347
10—15 000,— zł poszukuje się w celach handlowych. Of. „Zysk" filia Dzien.

Wyśmienite Koniaki - Likiery - Wina
Kaźmierskiego
zadowolą najwybredniejszych smakoszy
Nowość: Staruszek Pomorski

## POLECENIA

**Kapelusze** (22193
damskie zł 3,— przeróbki zł 1,20. Skład Poznańska 4.

# Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
**składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227



**ONDULACJA trwała**
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów — pierwszorzędne wykonanie
**Ronowicz**
**Gdańska 32**

# Futra

oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje Fr. **Przybylski, Mostowa 3,** dypl. mistrz kuśnierski. Modny krój, nowoczesne wykonanie, absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku. 16510

**1000 pierwszorzędnych kapeluszy welurowych od zł 2.50**
Goeppert, Hückel, Ibis
olbrzymi wybór eleganckich kapeluszy od zł 5
**Wujtom**
Bydgoszcz-Gdańska 28
czapki sportowe
22085

# Meble

solidnie wykonane, po cenach ściśle fabrycznych na dogodnych warunkach spłaty poleca (21002
**M. Rossowska**
**Bydgoszcz, ul. Poznańska 8**
(obok „Dziennika Bydgoskiego")

## SPRZEDAŻE

**Plac**
budowlany na Okolu — 900 m² wraz z zatwierdzonym rysunkiem, na sprzedaż. Adres poda filia Dziennika. (13282

**Skład**
kolonialny sprzedam. Adr. wskaże Dziennik. (13273

**Kamienica** (13288
Bydgoszcz, 65.000 sprzedam. Adres filia Dzien.

**Skład** 13289
kolonialny z mieszkaniem dobrze zaprowadzony, z powodu objęcia własności sprzedam. Tylko poważni reflektanci. Wiad. filia.

**65 mórg**
ziemi kujawskiej sprzedam, zamienię na dom. Szarek, Toruńska 13. (22155

**Dom**
w Bydgoszczy w pobliżu Starego Rynku z wolnym dużym składem i mieszkaniem za 30 000 zł, przy wpłacie 20 000 zł na sprzedaż. Oferty pod „Z. 500" do Dziennika Bydgoskiego. (22131

**Dom** (13261
20 mórg ziemi (dawniej ogrodnictwo Hellwiga) na sprzedaż. Bydgoszcz, Okole, Przemyska 5 właściciel.

**Nowy dom**
piętrowy z składem, ogrodem i 2 placami korzystnie. Siedlecka 34. (13259

**Dom**
w nim piekarnia i rzeźnictwo na sprzedaż lub do przedzierżawienia. Dąbkowski, Wąbrzeźno. (22088

**Kiosk**
w dobrym położeniu na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. (22186

**Skład**
kolonialno-delikatesowy, mieszkaniem, dobre położenie, poważny interes, od zaraz lub później sprzedam. Zgłosz. „833" Dzien. Bydgoski filia. 13277

**Dom**
nowoczesny 3 piętrowy, 5 lokatorów, dochód roczny 3 660.— sprzeda właściciel. Wiadomość Śląska 8—2. (22152

**Gabinet** (13281
męski sprzedam tanio. Adres wskaże filia Dzien.

**Kolonialkę**
wyszynk sprzedam tanio. Sniadeckich 41. (13278

**Jadłodajnię**
kawiarnię pełnym ruchu, centrum miasta, względów rodzinnych sprzedamy. Oferty filia Dziennika „Przystępnie". (13296

**Kolonialka**
500 zł. Adres Dziennik Bydgoski. (22156

**Radio** 13274
prąd stały 110 i 220 tanio. Nakielska 5, m. 3.

**Skład**
kolonialno-delikates., but. sprzedaż wódek z zajazdem z powodu choroby sprzedam. Oferty Dziennik „8000". (22174

**Elegancki**
salon damski okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 53, Wolski. 22159

**Sprzedam** 13264
urządzenie na piekarnię lub mleczarnię, skrzynki do mąki. Dworcowa 46.

**Jadalkę** (13268
dębową, lustra sprzedam. Plac Piastowski 4, skład.

**Pończoszniczą**
maszynę 6 sprzedam. Toruńska 122a. (21948

**Bernardyny**
szczenięta sprzedaje Amatorska Hodowla „Alkieł" Leszczyńskiego 32. (21649

**Łóżeczko** (22178
dziecięce metalowe, używane. Sw. Trójcy 28, m. 8.

**Kolonialkę**
korzystnie sprzedam. Adres Dziennik. (22173

**Skład**
towarów krótkich z pokojem. Dobry punkt. Sprzedam z powodu emigracji za 2000 zł. Oferty pod „Skład T. K." do Dziennika Bydgoskiego. (22188

**Parcele**
do sprzedania położone w dobrym punkcie miasta. R. Böhme, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16. (19643

**Patefon**
na sprzedaż. Szubińska 27, m. 5. (22196

**Rower** (22206
damski, męski tanio sprzedam. Grunwaldzka 45.

**2 pompy**
wiertarkę słupkową sprzedam. Pomorska 26. (22199

**Wózki**
dziecięce, głęboki sportowy i kaktusy sprzedam. Brzozowa 20. (22204

**Hansa 1100**
Kabrio limuzyna, 19 000 klm., dobrze utrzymana.
**Talbot**
limuzyna 6 osobowa nowoczesna karoseria Brzeski-auto.
**Fiat 508**
w dobrym stanie.
**Citroen B 14**
limuzyna 6 osobowa korzystnie na sprzedaż. „Automobile", **J. Szymczak,** Bydgoszcz, Gdańska 28a. (13292

## KUPNA

**Wilka**
rasowego, młodego, czujnego kupi Antoni Piliński, Bydgoszcz. (22166

**Kupię** 22150
urządzenie składowe dla składu piekarskiego i blachy. Of. „Regał" Dzien.

**Betoniarkę**
motor mocy 5—10 używane kupię. „Stak" Warszawa. Twarda 26. (22096

## LEKCJE

**Udzielam**
niemieckiego, matematyki i łaciny. Oferty do filii pod „Skromny". (13287

## POSADY WOLNE

**Poważne**
przedsiębiorstwo przemysłowe na Górnym Śląsku poszukuje od zaraz młodszego inżyniera lub technologa z praktyką z zakresu kuźnictwa na stanowisko inżyniera ruchu. Podanie z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami należy złożyć pod „Kuźnia" w administracji Dziennika. (21203

**Stolarz**
na jadalnie potrzebny Grunwaldzka 197. (13266

**Pomocnik**
krawiecki potrzebny. Zgłoszenia w filii Dziennika Bydg. (13149

**Akwizytorów** (22172
tylko z kaucją 50,— zł poszukuje poważna Instytucja. Oferty pod „C. M."

**Panna**
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 168. (22161

**Krawcowa**
dobra siła potrzebna. Bojarska, Gdańska 64 — 4. Zgł. do 12-tej. (22175

**Posługa** (13297
z praniem i do kuchni potrzebna. Promenada 5/7.

**Panna**
(wychowawczyni,) do 2 letniego dziecka, z praktyką, dobrymi świadectwami, referencjami potrzebna (rodzina izraelicka.) Również służąca (gospodyni). do wszystkiego, z dobrym gotowaniem. Zgłoszenia „PAT", Grudziądz, pod „Doktór". (22177

**Poszukuję** (13298
służącej. Kołłątaja 5—3.

**Czeladnik**
szewski potrzebny. Konopna 55. (22213

**Kelnera.**
Związek Zawodowy, ulica **Długa 24, tel. 2479** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

**Lepsza**
osoba poszukuje posady u samotnego pana. Oferty pod „Wesoła" do filii Dziennika. (13285

**Chłopak**
16 lat, sierota z wioski szuka zajęcia z utrzymaniem. Oferty filia „Sierota". (13283

**Poszukuję**
pracy jako posłaniec lub jakiejkolwiek, mam rower, wózek. Oferty Dziennik „Uczciwy". 22157

**Cukiernik**
dobry fachowiec, szuka pracy. Oferty Dziennik „Dobry". (22195

**Cukiernik**
dobry fachowiec poszukuje pracy zaraz. Oferty Dziennik „Cukiernik". (22190



„...przede wszystkim w „Dzienniku"

**Tylko w „Dzienniku Bydgoskim" na tym terenie"**

**Tak mocne i trafne postanowienie świadczy nietylko o wielkim doświadczeniu kupieckim, ale przede wszystkim o dokładnej znajomości rynku, którym jest — Pomorze. —**

**Doświadczeni kupcy pomorscy chętnie korzystają z działu ogłoszeń i reklam „Dziennika Bydgoskiego". Przedsiębiorcy zaś z dalszych województw i okręgów, łatwe mają zadanie przy wyborze organu ogłoszeniowego gdyż pod względem popularności i poczytności „Dziennik Bydgoski" nie ma sobie równego na Pomorzu**

**Agentów**
chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza. (22087

**Ekspedientka**
rzeźnicka znająca język niemiecki, potrzebna od 15. Sadowski, Promenada 3. 22074

**Chłopak**
do posługi. Podwale 13, piekarnia. 22135

**Pomocnika**
fryzjerskiego poszukuje zaraz Otrębowicz, Szubin, 3 Maja 11. (22151

**Poszukuje**
się do plebanii małomiejskiej gospodyni-kucharki, wiek 40 lat, pod dyspozycję pani, od 15. listopada r. b. Swiadectw w odpisie się nie zwraca, zgłosić tylko pierwszorzędne siły, wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia do Dz Bydg. pod „Plebania". 22181

**Krawcowa**
potrzebna Weyssenhoffa nr 7—2. (13267

**Ekspedientka**
z branży perfumeryjnej na czas gwiazdkowy. „Farmacja" Warmińskiego 10. (13271

**Lepszy** 13295
chłopiec do 16 lat, do obsługi jednego pana, język polski i niemiecki. Zgł. z życiorysem do 10 bm. Aleje Mickiewicza 7—7.

**Książkowege**
rutynowanego biegłego w polskim i niemieckim poszukuje poważne przedsiębiorstwo zbożowe. Zgł. z podaniem referencji i warunków pod „Fachowiec" do Dziennika. (22184

**Dziewczę**
do dziecka potrzebne. Dworcowa 83 m. 3. (13286

**Potrzebny** (13272
rutynowany nauczyciel języka niemieckiego. Zgłoszenia pod „Ro" filia Dzien.

**Zegarmistrzowski**
pomocnik młodszy narzędziami przyjmie posadę 15. XI. 1937, Witecki, Bydgoszcz, Plac Piastowski 7. 13299

**Kowal**
szofer, własne narzędzia, zmieni posadę. Oferty pod „Samotny S." do Dziennika. (22170

## POSADY POSZUKUJĄ

**Czeladnik**
rzeznicki poszukuje posady. Oferty filia Dziennika „Rzeźnicki". 13257

## DZIERŻAWY

**Ubikacje**
na warsztat lub składnicę wynajmie. Grunwaldzka 18 gospodarz. 22162

**Skład**
z mieszkaniem na każdą branżę w nowym domu na Bielawkach do wynajęcia. Zgłoszenia Gdańska 51 (restauracja). (13301

## MIESZKANIA POSZUKUJĄ

**Pokój**
kuchnią emeryt bezdzietny. Zgłoszenia Długa 68, m. 5. (13235




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**3 pokojowe:**
Lelewela 4, Bielawki.

**5 pokojowe**
mieszkanie z przynależnościami, I ptr. zaraz do wynajęcia. R. Arndt, Marsz. Focha 15. 21197

**Mieszkanie**
czteropokojowe wolne. — Cieszkowskiego 11. (13113

**2 pokoje** (22024
kuchnia Leszczynskiego 80.

**1 i 2 pokojowe**
Koronowska 89. (22125

**Ładne**
mieszkanie 4 pokojowe tanio do wynajęcia. Wiatrakowa 12. 22042

**Dwupokojowe**
mieszkanie z kuchnią i przynależnościami na 3 piętrze przy ulicy Pomorskiej w pobliżu P. A. S. T-y od zaraz lub od 1 grudnia do wydzierżawienia. Oferty pod „A. K. 127" filia Dzien.

**2 pokojowe**
Bielawki, emeryci względnie bezdzietni pierwszeństwo. Zgłoszenie Lipowa 14—4 od 16—18. (22147

**Mieszkanie** (13300
3 pokoje z kuchnią w nowym domu na Bielawkach (przystanek tramwajowy), do wynajęcia. Zgłoszenia Gdańska 51, restauracja.

**Mieszkanie**
frontowe słoneczne 4 pokoje, kuchnia, łazienka, 3 piętro przy ul. Hermana Frankego 7 do wynajęcia. Zgłoszenia w lokalu 8, gospodarz. (13265

**Pokój** 13258
z kuchnią. Toruńska 166.

**5 pokojowe**
odremontowane. Wiadomość Cieszkowskiego 16, m. 3. 13255

**4 pokoje**
kuchnia 2 piętro zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 12, portier. 22073

**2 pokoje**
kuchnię, nowy dom, dla urzędnika, czynsz z góry. Leszczyńskiego 78. (22141

**4 pokojowe**
wszelkimi wygodami I piętro 1. 12. do wynajęcia. Śląska 1—10. 22201

**4 pokojowe**
M. Focha 26, zaraz do wynajęcia, gospodarz. (22202

## POKOJE WOLNE

**Pokój**
umeblowany. Kordeckiego 9—1. (22165

**Pokój** (22171
duży próżny lub umeblowany 15 zł. Nakielska 149.

**Ciepły**
20 Stycznia 20—8. 13294

**Pokój**
słoneczny. Nakielska 5, m. 3. 13275

**Pokój**
umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (13291

**Inteligentom**
od 25 zł. Petersona 12-2, I p. (22046

**Pokój**
umeblowany, słoneczny, łazienka, z utrzymaniem lub bez, wejście z klatki schodowej. Ul. Sw. Floriana 3—8. (22197

## RÓŻNE

**Koncesji** (22159
poszukuję zaraz. Zgłosz. Dz. Bydg. „Koncesja".

**Kosmetyczny**
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej. Pielęgnowanie cery, włosów. Masaże, naświetlania — Porady bezpłatnie. 19471

**Księgowość**
przeprowadzam godzinowo. Łask. zgłosz. filia „Księgowy". (13284

**Koncesję**
na wyszynk wódek poszukuję. Of. filia Dzien. „Centrum". 13279

**Przedsiębiorstwo**
poszukuje spólnika, gotówką od 1000, zysk miesięczny 800. Oferty filia „800". (22164

**Wróżbita**
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. (13293

**Grafolog**
i Astrolog Darma Diel włada 12 językami. Uznany przez wybitnych uczonych w Polsce i zagranicą. Dyskretne niekrępujące przyjęcia w godz. od 10-tej do 13-tej i od 17-tej do 20-tej. Bydgoszcz, ulica Chrobrego 21 (parter) m. 3. (22180)

**Chiromantka**
znana z trafnych przepowiedni. Jasna 39—4. (22137

**Zapoznam**
rozwódkę lub inną osobę na stałą gospodynię. Of. Dziennik Bydg. „Spólne gospodarstwo". (22187

## POŻYCZKI

**300 złotych**
pożyczki, dam stałą pracę robotnikowi, rzemieślnikowi. Oferty filia „22". (22163

## ZGUBY

**Zgubiłem**
dnia 4. 11. 37. w Ogrodzie Kazimierza Wielkiego dowód osobisty i książeczkę wojskową na nazwisko Pukacki Tomasz. Proszę o zwrot, Bydgoszcz, Ugory 12, m. 4, u p. Sierociński. (22168

**Zaginął**
pies wilk ciemno-szary, obrożą metalową, łańcuszek z czarną kłódką bez znaczka. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Kopernika 7, Maleszewski. (22139

## MATRYMONJALNE

**Poznam**
pana poważnego charakteru celem ożenku od 45 do 60. Oferty pod „Poważny" filia Dziennika. (22167

**Panna** (13262
z lepszej rodziny na dobrej posadzie pozna urzędnika około 30. Dyskrecja zapewniona. Pod „Dobry charakter" filia Dzien.

**Kupiec**
lat 24, blondyn poszukuje żony z gotówką celem usamodzielnienia się. Adres poda administracja Dziennika Bydgoskiego. Oferty proszę skierować z fotografią, za zwrot fotografii ręczę. (22122

**Samodzielny**
fryzjer lat 27 poszukuje zdolnej fryzjerki, cel matrymonialny. Adres poda administracja Dziennika Bydgoskiego. Oferty proszę skierować z fotografią, za zwrot fotografii ręczę. (22122

**Kawaler**
lat 32, blondyn, urzędnik państwowy IX, wykształcenie gimnazjalne, ożeni się odpowiednio. Oferty z fotografią, którą zwrócę. Dziennik Bydgoski pod „32". (21619

**Kupiec**
lat 40, chcący się usamodzielnić, poszukuje towarzyszki życia. Panie z majątkiem do 35 lat, uprasza się o łaskawe oferty fotografią do filii pod „Brunet". (22176

**SPRZEDAŻE**

**Kolonialka**
tanio sprzedam. Królowej Jadwigi 8. 22124

**Zakład**
fryzjerski w Orłowie na 3 obsługi z powodu wyjazdu sprzedam, cena 1.300, w tym aparat elektr. do trwałej. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Zakład“. (22001

**Skład**
kolonialny dobrze prosperujący zaraz tanio sprzedam. Adres Dziennik. 21624

**Skład**
żelaza, sprzętów kuchennych i materiałów budowlanych, zaopatrzony w dobry sortyment towarów wraz z budynkiem dwupiętrowym okazyjnie na sprzedaż za ca 150.000 zł. W budynku 2 wolne mieszkania, śpichrze, podwórze. Przedsiębiorstwo dobrze prosperujące, egzystuje w mieście powiatowym na Pomorzu 70 lat. Dobra egzystencja dla dwóch rodzin. Oferty skierować do administracji pod „G—B“. (22123

**Kolonialkę** (13177
wraz mieszkaniem i kuch z powodu choroby natychmiast korzystnie sprzedam. Wiadomość Dzien. Bydg.

**2 domy**
handlowe w rynku sprzedam. Oferty pod „Srednie miasto“ Dziennik Bydgoski. 22144

**Sprzedam**
głosy do fisharmonium, 2 manuale $4^1/_2$ okt. 8° i pedał, 2 okt. 16° nieużywane nastrojone. Towar przedwojenny zagraniczny. Oferty Agentura Dzien. Bydg. Więcbork. (22075

**Dom** (22126
przy Starym Rynku na sprzedaż. Zgłoszenia Jagiellońska 45, Wysocki.

**Kolonialkę** (22127
dobrze zaprowadzoną sprzedam. Wiad. Dziennik.

**Barak** (22145
pralnia, dom rozpoczęty zaraz sprzedam. Mierosławskiego 16, Bielawki.

**Piec**
i angielka na rozbiórkę. Warmińskiego 10. (13241

**Motocykl**
rowerowy na sprzedaż. Nakielska 39. (22149

**Używane** (17387
pianino w dobrym stanie bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty do administracji pod „1313 W“



**3 regały**
nadające się do składu kolonialnego lub towarów krótkich na sprzedaż. Śniadeckich 2. Zapytać u portiera, mieszkanie 7, podwórze. (21972

**Samochód** (22022
„Aga“ w dobrym stanie sprzedam. Ujejskiego 36/1.

**Skład** 21156
Fabryczny Cukierków istniejący od roku 1918, dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaż z towarem lub bez. L. Bukalski, Gniezno, ul. Chrobrego 37.

**Bilard**
automat tanio sprzedam. Marsz. Focha 7. (13254



**Futro** 13251
czarne nowe damskie okazyjnie. Pomorska 38—2.

**Okazyjna**
sprzedaż. Wielka palarnia jęczmienia i wytwórnia kawy słodowej, produkcja dzienna 30 ctn., jedyna placówka na Kujawach, dwa motory elektryczne, dwa duże śrutowniki, jeden do mielenia korzeni, dochodowość duża, w pełnym biegu zaraz do przejęcia. B. Bukowski, Inowrocław, Rynek 1. 21014

**Rower**
Sw. Trójcy 16. (22142

**Wózek**
biały sprzedam. Kościuszki 47. 22143

**Koń**
dwa ostre psy. Jasna 39, m. 4. 22138

**Radio**
nowoczesne na prąd zmienny z powodu wyjazdu tanio. Szubińska 37-4. (22146

**Motocykl** 13253
500 ccm okazja. Grunwaldzka 1—4, od 3—5-tej.

**KUPNA**

**Tokarnie**
rewolwerówki, frezarki, szepingi, prasy wszelkiego rodzaju, maszyny do opakowań blaszanych, nożyce, poszukiwane do kupna za gotówkę. Oferty „Energia“ Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11. (21035

**Kupię**
olanzychter, elewatory, transmisje, — sprzedam motor 25 koni gazowy. Jakubowski, Kowalewo, 19 Stycznia 17. (22081

**Kupię**
plac budowlany w centrum miasta za gotówkę. Oferty pod „Gotówka“ filia Dziennika. 13269

**Osobiście**
kupię nowoczesny dom w śródmieściu wprost od właściciela. „Rentowy“ filia Dziennika. 13270

**Parcelę**
w centrum kupię. Zgłoszenia filia Dziennika „1937“. (13260

**Planino** (13263
używane kupię. Oferty filia Dziennika „Kupno“.

**Prasę**
mechaniczną do wyrobu cegły, nowoczesną o jaknajwiększej wydajności, używaną lecz dobrze utrzymaną kupi firma Ig. Świderski, Zakłady Przemysłowo-Handlowe, Kościerzyna, Pomorze. (22071

**Skupujemy skórki**
zajęcze, królicze, tchórze, lisie itd. Ceny najwyższe. Skórki garbujemy, farbujemy. Poszukujemy skupujących. Informacje bezpłatne. Odpowiedź znaczek. — Wysyłać: Skup-Eksport skór Poznań, Focha 27. (20681

**NAUKA**

**Francuskiego**
angielskiego, rosyjskiego naucza księżna Mirska, Gdańska 86—3. (21969

**Konwersacje francuskie**
przez rod. Francuzkę) w godzinach po południowych względnie wieczornych włącznie kolacji ewtl. i obiadu. Zgłoszenia „B. K. 4“ filia Dziennika Bydgoskiego. (21284

**POSADY WOLNE**

**Agentów**
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“, Kielce Focha 14. — Specjalność Portrety „Semi-Email“. Nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (22134

**Notarialnego**
kierownika biura poszukuje kancelaria. Toruń, Franciszkańska 2. (22005

**Werkmistrz**
doświadczony, pełnymi kwalifikacjami, długoletnią praktyką, doświadczeniem fabryki obrabiarek, tartaku. Obeznany gruntownie z wszelką pracą w branży drzewnej oraz z reperacją i montażem maszyn poszukuję posady, wymagania skromne. Oferty Dziennik pod „Werkmistrz“. 22026

**Potrzebna**
pierwszorzędna kucharka restauracyjna, kuchnia warszawska od 15 listopada. Bristol, Grudziądz. Legionów 7. (22089

**Służącej**
uczciwą z gotowaniem do wszystkiego (bez prania), poszukuję od 15 listopada br. Kierzkowska, piekarnia - cukiernia, Swiecie Batorego 4. (22066

**Przedstawicielowi**
dzielnemu, odwiedzającemu sklepy kolonialne, odda sprzedaż swych przetworów, poważny, dobrze zaprowadzony młyn. Zgł. z podaniem referencji, życiorysem do Dzien. pod „Młyn“. (21993

**Poco**
szukasz dalej, kiedy znalazłeś nasz adres. Kilkadziesiąt miejscowości jeszcze wolnych dla energicznych przedstawicieli. „Nowości Praktyczne“, Warszawa, Złota 37. (22108

**Majster kablowni**
z wieloletnim doświadczeniem przy produkcji kabli prądu słabego i silnego zaraz poszukiwany. Oferty z podaniem referencji przesyłać: Reklama Prasowa, Warszawa, Poznańska 22 pod „Natychmiast“. (22094

**W. S. H.** (22062
absolwent z zamiłowaniem do Handlu i Przemysłu poszukiwany. Szczegółowy życiorys i referencje pod „Rzutki“.

**Która**
uczciwa dziewczyna bez dachu nad głową przyjęła by posadę służącej u em nrzędnika w Poznaniu, do dwojga osób. Oferty i krótki życiorys do Dzien. pod „Poznań“. (22089

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Rysownik-Chromolitograf**
siła pierwszorzędna, nowe techniki fotolitograficzne, wklęsłodruk ofsetowy, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rysownik chr“ do „Par“, Warszawa, Bracka 17. (21971

**Poszukuję**
posady kasjera, magazyniera, ewent. innej, znam książkowość, piszę na maszynie, złożę kaucję. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Sumienny“. (22082

**DZIERŻAWY**

**Lokale**
na biura itp. od zaraz do wynajęcia. Bank Bydgoski, Mostowa. 13135

**Tartak**
w dobrej leśnej okolicy, śpichrz oraz jedyne miejsce na wyroby cementowe **wydzierżawię** korzystnie. Oferty do Dziennika pod **„Korzystne“.** (20934

**Rzeźnictwo**
dobre miejsce tanio wynajmie gospodarz, Inowrocław Mątwy 326. 22070

**Garaż**
obszerny z wygodnym wjazdem. Cieszkowskiego nr 9. (13252

**POKOJE WOLNE**

**Dwa** 13236
ładne duże frontowe pokoje bez mebli. Używanie kuchni. Krasińskiego 4-4.

**Pokój** 21695
elegancki. Łokietka 16—2.

**RÓŻNE**

**Wagry**
piegi, krosty, kurzajki zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon „Cedib“ Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. (18690

**Szczury**
myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina“ Jagiellońska 2/19. 19908

**Mam zlecenia**
handlowe do Niemiec. Wyjeżdżających proszę o podanie adresu i miejsca wyjazdu celem porozumienia się do filii Dziennika Bydgoskiego pod „West.“ (12221

**Chiromanta** (13116
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sniadeckich 13—6.

**Miłowody**
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (19458

**Pani** (22128
materialnie niezależna pragnie poznać pana również na stanowisku, cel towarzyski. Oferty do Dz. Bydg. pod „Towarzystwo“

**Telegram**
Znany Grafolog Królowej Jadwigi 13—6, przyjmuje bezpłatnie. (22045

**POŻYCZKI**

**Poszukuję**
13 000 zł przy wpisaniu 15 000 zł na I hipotekę na realność w Bydgoszczy wartości 50 000 zł. Oferty pod „K. 320“ do Dziennika Bydgoskiego. (22132

**MATRYMONIALNE**

**Architekt budowniczy**
kawaler na stanowisku nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z panną do lat 30. Oferty Dziennik Bydgoski pod „313“. (21985

**Runo—Gdynia** (20507
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności

**Dwaj** (13234
nauczyciele poszukują towarzyszek życia. Posag wymagany. Zgłoszenia z fotografiami pod „P. 32 i W. 28“ do filii Dziennika

**Kawaler** (22148
lat 40, samodzielny z pewną egzystencją poszukuje żony z gotówką, z zamiłowaniem do kupiectwa. Oferty Dziennik Bydgoski „Dla Wielkopolanina“.

# Ogólnopolska WYSTAWA RADIOWA w BYDGOSZCZY 30.X.-14.XI. 1937.

**Otwarta codziennie od godz. 9-ej do godz. 21-ej**

Gmach Wystawy ul. Toruńska 30. Tel. 17-23

Działy: 1. S. A. Polskie Radio 3. Radiowy 5. Ogólny
2. Naukowo-Pedagogiczny 4. Elektrotechniczny

22183)

**Wstęp od osoby 50 gr — w niedzielę zł 1.—**

**UWAGA: Wstęp do Studia P. R. na codzienne audycje zł 0,40.**

**Korzystajcie z lokalnych kart uczestnictwa — znaczne ulgi.**

---

Proszek od BÓLU GŁOWY dla dorosłych ze zn. fabr. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

20683

---

# Komunalna Kasa Oszczędności

**Powiatu — Bydgoszcz, Gdańska 10**

wydaje książeczki wkładowe

***bezimienne na okaziciela.***

(21835

Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona! Pewność pupilarna!

---

13084

## Osiedliłem się

**w Bydgoszczy, ul. Gdańska 35 m. 5**

**Dr med. Paweł Chojnacki**

**lekarz - specjalista w chorobach ocznych**

Przyjmuje: 9—11 i 15—17. Tel. 3003.

---

**UCZCIWIE NA RATY**

KUPISZ TYLKO ZA POŚREDNICTWEM

**SPÓŁDZIELNI „KREDYT“**

ULICA DWORCOWA 6, II PTR.

---

## Fotografie

paszportowe na poczekaniu **6 sztuk 1,75 zł.** Centrala Fotograficzna **tylko Gdańska 27.** (18885

---

## Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (16822

**Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.**

---

Po zdobyciu na światowym

## konkursie w Paryżu

w konkurencji

**trwałej i wodnej ondulacji**

najwyższej punktacji 125 w tym zaszczytne I. miejsce z Polski, będę się starał Szanowną Klientelę z miasta i okolicy zapoznać z nowoczesną metodą czesania, farbowania, rozjaśniania i wszystkimi pracami wchodzącymi w zakres zawodu.

***R. Gumiński — Grudziądz***

***ulica Legionów 3, telefon 1934.***

---

## Tańców

lekcje otwieram w bież. sezonie **w poniedziałek, dnia 8 listopada.**

Zgłoszenia przyjmuję i informacji udzielam codziennie w godz. 16—19. Opłata przystępna.

**WŁ. KOCHAŃSKI,** nauczyciel tańców

21991) **ul. Chrobrego 22 m. 4, tel. 2214.**

---

# Dom Spedycyjny „RAWA“

właść.: WŁADYSŁAW SZMAŃDA

KONC. CLENIE

(21980

**Ekspedycja Lądowa** — **BYDGOSZCZ** — ul. Sniadeckich 37 — Telefony 3121, 2152

**Transporty Morskie** — **GDYNIA** — ul. Starowiejska 21 — Telefony 1485, 3483

---




FABRYKA W WARSZAWIE

19438

---

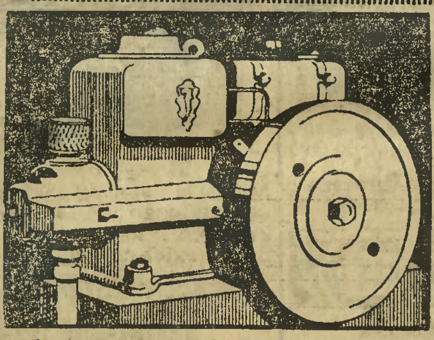
# Wspólnika

z kapitałem 20.000.— do 40.000,— z ewentl. czynną współpracą **poszukuje** poważne dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo branży chemicznej w Poznaniu w celu rozszerzenia zakresu. (13301

Oferty do filii Dzien. Bydgoskiego pod **„E. G.“.**

---

## Motory - Diesla, oryginalne „Jaehne“



na zapęd ropą. Wał korbowy na łożyskach kulkowych i rolkowych. Od 7 do 16 K. M. mocy. Szczególnie niskie koszty paliwa.

**Sieczkarnie kisielnicowe „BOTSCHA“**

udoskonalonej konstrukcji specjalnej o wielkiej wydajności. Nadają się także do pasz suchych.

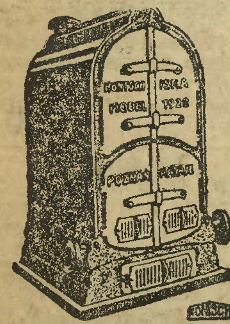
**Młocarnie, Aparaty do odkażania zbóż, Czyszczarki zboża siewnego**

dostarczamy po korzystnych cenach i na dogodnych warunkach zapłaty.

# Bracia RAMME, Bydgoszcz

**Grunwaldzka 24.** (20078) **Telefony 30-76 i 30-79.**

---



**Do wszelkich ogrzewań centralnych**

## Oszczędnościowe kotły Uniwersalne pat. Höntscha

Opalać można każdym opałem, stąd znaczne korzyści.

**Höntsch i Ska Sp. z o. o.**

**Odlewnia kotłów ogrzewalnych**

**Poznań — Ratajce 11.** (15398

---

***Przenośne*** (21674

## piece

***i kuchenki***

**Kupisz najtaniej**

**SCHÖPPER, Zduny 9.**

---

## Czytajcie Dziennik Bydgoski

---

*Wykwintny kapelusz dla eleganckiej Pani*

20922 ***„Chic Parisien“***

**BYDGOSZCZ SNIADECKICH 7.**

---

**MEBLE!** (20699) **OKAZJA!**

Z powodu przebudowy domu odda kilka pokoi **jadalnych i sypialnych** po cenach zniżonych znana i solidna firma

***DOM MEBLI***

**Ignacy D. Grajnert**

**Bydgoszcz, Dworcowa 21**

**Skład 1921 — Telefon — Fabryka 3932.**

---

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Dziewczęta z Nowolipek“, premiera i nadprogram.

**MARYSIEŃKA:** „Król i chórzystka“ oraz nadprogram.

**APOLLO:** „Penny“ z 16-letnią Deanną Durbin oraz komedia kolorowa: „Weseli buntownicy“.

**KAPITOL** Marcinkowskiego 4. Dziś 2 filmy: „Sitting Bull“ i „Stradivari“.

**BAŁTYK:** „Walczę o życie“ i „Wszystko dla zwycięzcy“.

---

## Restauracje-Winiarnię

w centrum Gdyni pierwszorzędnie urządzoną 22002

**sprzedam**

zaraz lub przyjmę poważnego kierownika, który obejmie na własny rachunek Oferty Westfalewski, **Gdynia**, Skwer Kościuszki 19.

---

**Reperacje**

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskuecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

---




22092

---

**„PIM“ ZAWINIŁ, A ODBIORNIK POWIESZONO...**



— Przynoszę panu z powrotem ten odbiornik. Nic nie wart! Dzisiaj np. ogłosił, że będzie mroźno i sucho — a tu pada deszcz ze śniegiem!

---

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.